

W numerze:



Szkolne kucharki policzyły, że w ciągu ośmiu godzin pracy co najmniej osiemnaście razy myją ręce. Tę wiedzę zawdzięczają... Unii Europejskiej.

Myj i wpisuj
— str. 7



Spór samorządowców miejskich z wiejskimi toczy się o podział subwencji oświatowej. Najprawdopodobniej sprawę rozwiąże Trybunał Konstytucyjny.

Z miasta na wieś...
— str. 8



Z fizyką na maturze mierzą się ci uczniowie, którzy albo ją lubią, albo chcą podjąć studia na kierunkach ścisłych.

Ciała stałe i gwiazdy
— str. 10



Dzisiaj uporządkujemy twoją awansową teczkę „po nowemu”.

Z nauczycielskiej teczki
— str. 14



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 4 26 I 2005 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVIII

CENA 3,90 zł (w tym 7% VAT)



Polonistka Ewa Kałmuczak-Żurek i praktykantka Monika Bogucka, studentka UW, podczas lekcji w Zespole Szkół Publicznych w Lesznie (woj. mazowieckie)
Fot. Marek Suchecki

Równo trzydzieści lat temu cały kraj zachwycił się sukcesem poznańskiej nauczycielki, która jako pierwsza Polka przepłynęła wpław kanał La Manche. Czy w jubileuszowym roku, po ponad trzydziestu latach pracy pedagogicznej, przyjdzie jej zacząć karierę zawodową od szczebla stażystki?

MIANOWANA MIMO WOLI

Na półce regału w nieco zakurzonych pudełkach leżą medale i odznaczenia. W sumie zebrano się ich ponad 40. Te najcenniejsze to Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej i trzy złote medale za wybitne osiągnięcia sportowe. W kącie za drzwiami wisi portret dziewczyny w dużych

okularach, ubranej w dres kadry narodowej. Z lewej strony bluzy orzeł biały, z prawej emblemat Channel Swimming Association, organizacji czuwającej nad próbami przepłynięcia kanału La Manche.

Teresa Zarzeczkańska-Różańska przez trzydzieści lat, które upłynęły od czasu namalowania

tego obrazu, niewiele się zmieniła. Tylko w obciętych na pazia włosach gdzieś przewijają się siwe pasemka. Słuchając opowieści nauczycielki można odnieść wrażenie, że te srebrne nitki to rezultat wieloletniego, związanego z pracą stresu.

— Od lat w szkole wykorzystywano moje nazwisko, żeby

przyciągnąć uczniów. A teraz wszyscy szukają dziury w całym, byleby tylko nie dopuścić do uznania, że jestem coś warta — potwierdza te przypuszczenia Zarzeczkańska.

Kiedy w 1972 roku, po ukończeniu Wyższej Szkoły Nauczycielskiej przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, zaczęła nauczycielską karierę, była już uznaną sportsmenką. Na swoim koncie miała kilkanaście tytułów mistrza Polski i rekordów kraju w pływaniu. Mogła zawodowo związać się ze sportem, postanowiła jednak, że nie zrezygnuje ze swego dziecięcego marzenia zostania nauczycielką matematyki. To było trochę jak hołd oddany ojcu, który zginął jeszcze zanim się urodziła. Z wykształcenia także był nauczycielem.

Po dwóch latach wykładowania fizyki w szkole masowej, trafiła do Zespołu Szkół Specjalnych im. Janusza Korczaka, gdzie zwolnił się etat matematyczki. Kanał

dokończenie na str. 6

BLIŻEJ PRAWA

- Stanowisko MENIS w sprawie awansowania
- Odszkodowanie — za doświadczenie za wypadek
- Opiniowanie nagród
- Zmiany w ustalaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy
- Odpowiadamy na pytania Czytelników

Z wielkim żalem żegnamy

JANA NOWAKA-JEZIORAŃSKIEGO

Kuriera z Warszawy,
wielkiego patriotę
oddanego bez reszty Polsce,
walczącego o jej niepodległość czynem i słowem,
wybitnego polityka, publicystę i pisarza,
Człowieka o wielkiej mądrości i przenikliwości
oraz niekwestionowanym autorytecie

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Z głębokim smutkiem

żegnam

JANUSZA LIPCA

prezesa Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki,
wspianego Kolegę i działacza związkowego

Sławomir Broniarz

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

dr. JANUSZA LIPCA

Prezesa Federacji ZNP Szkół Wyższych.
Odszedł od nas człowiek, który poświęcił swoje życie sprawom pracowników
oświaty i nauki. Był prawym wysoko ceniącym solidaryzm społeczny.
Był prezesem Zarządu, a następnie prezesem Federacji. Odszedł od nas
wspianły kolega i przyjaciel wielu z nas.

Najgłębsze wyrazy współczucia rodzinie i bliskim

składa Zygmunt A. Cybulski
Senator RP

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 18 stycznia br. zmarł

dr JANUSZ LIPIEC

założyciel i wieloletni Prezes Zarządu
Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki

Pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Pożegnanie odbędzie się 25 stycznia 2005 r.
na Cmentarzu Batowickim w Krakowie o godzinie 10.20

Zarząd i Rada Federacji

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 18 stycznia 2005 r.
po ciężkiej chorobie zmarł

Kolega

dr JANUSZ LIPIEC

długoletni Prezes Zarządu Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego
Szkół Wyższych i Nauki
Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie oraz Koleżankom i Kolegom z bratniej organizacji

składają koleżanki i koledzy z Krajowej Rady Nauki
Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Marek Suchecki (fotoreporter), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Jerzy Kraśniewski, Jerzy Podracki, Żaneta Pilis, Beata Rechnio, Andrzej Stok, Damian Szymczak.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio Włodzisław Kozarski, Iza Kordas.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

WYKŁADNIA

Główny Inspektorat Pracy już w 1998 r. stwierdził — nie można ściśle rozliczać nauczycieli z czasu pracy. Po małopolskiej, to druga taka wykładnia PIP!

Próby ewidencjonowania czasu pracy nauczycieli w gminach Olesno, Lubusza, Lubniana oprotowała w Państwowej Inspekcji Pracy Wanda Sobiborowicz, prezeska Opolskiego Okręgu ZNP. W końcu grudnia ubiegłego roku PIP przedstawiła stanowisko, że już w 1998 r. Główny Inspektorat Pracy uznał, iż: nie jest możliwe ściśle rozliczenie nauczycieli z 40-godzinowego tygodniowego czasu pracy, a także, że w stosunku do tej grupy zawodowej nie można stosować Kodeksu pracy, a zajęcia realizowane poza pensum: wynikające z zadań statutowych szkoły, związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawo-

dowym nie nadają się do ewidencjonowania. Nie jest to możliwe także w cyklach tygodniowych.

W tej sytuacji ewidencjonowanie czasu pracy powinno być dokonywane na podstawie dokumentów znajdujących się w szkole, przede wszystkim dzienników lekcyjnych, kart wycieczek, protokołów posiedzeń rady pedagogicznej, spotkań z rodzicami. **Natomiast podejmowanie prób ewidencjonowania pozostałego czasu nie jest praktycznie możliwe.**

Stanowisko to jest kolejnym potwierdzeniem opinii ZNP w tej sprawie. Niektóre samorządy próbują stosować wobec swoich nauczycieli metody, które nie mają żadnego potwierdzenia w obowiązującym prawie. Wydaje się, że od metody kija dużo skuteczniejsza jest metoda marchewki. Jeśli chcą pracownikom powierzyć dodatkowe zadania powinny im za nie po prostu zapłacić.

HD

KALENDARZ UCZNIA

(Uszczegółowienie i aktualizacja niektórych ważnych terminów do KU zamieszczonego w „GN” nr 2)

26—27.04 — egzamin gimnazjalny

2.05 — dodatkowy dzień wolny od lekcji zarówno w szkołach z pięciodniowym tygodniem pracy

7.06 — dodatkowy sprawdzian dla uczniów, którzy z przyczyn losowych bądź zdrowotnych nie przystąpili do niego w kwietniu

15—16.06 — dodatkowy termin egzaminów gimnazjalnych dla uczniów, którzy z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie przystąpili do nich w kwietniu

12.11 — dodatkowy dzień wolny w szkołach z pięciodniowym tygodniem pracy (po odpracowaniu)

grudzień—styczeń — decyzje o terminach próbnych matur i ich terminach podejmują OKE

Burmistrz Miasta Garwolin

ogłasza konkurs

na kandydata na stanowisko dyrektora

Zespołu Szkół Nr 2 w Garwolinie, Aleja Legionów 21

1. Do konkursu może przystąpić osoba spełniająca następujące wymagania:

- 1) jest nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym, który spełnia wymogi określone w § 1 pkt 1—8 lub określone w § 8 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 roku w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. z 2003 r. Nr 89, poz. 826 z późn. zm.),
- 2) jest nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym, który ukończył studia wyższe zawodowe i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w gimnazjum i spełnia wymagania określone w § 1 pkt 2—8 wyżej wymienionego rozporządzenia,
- 3) nie jest nauczycielem i spełnia wymagania określone w § 5 ust. 1 wyżej wymienionego rozporządzenia.

2. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki;
- 2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej — w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej — w przypadku nauczyciela akademickiego;
- 3) akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia — w przypadku osoby będącej nauczycielem;
- 4) dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego — w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
- 5) dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
- 6) ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek;
- 7) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- 8) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 z późn. zm.) oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
- 9) oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
- 10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada o finansach publicznych (Dz.U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148 z późn. zm.);
- 11) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. nr 101 poz. 926 z późn. zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Nr 2”, w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, pod adresem: **Urząd Miasta Garwolin, 08-400 Garwolin, ul. Staszica 15.**

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta Garwolin.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Niedociągnięcia w przygotowaniu do matury, wady obecnego systemu funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych — to tylko niektóre problemy niepokojące Związek Nauczycielstwa Polskiego. Odpowiedzialne za te sprawy resorty uspokajają — będzie dobrze.

KAŻDY SOBIE

Korzystając z obecności na styczniowym posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego ZNP ministra **Mirosława Sawickiego** i wiceminister **Anny Radziwiłł**, związkowcy przypomnieli, iż ZNP przywiązuje ogromną wagę do nowej matury i chciałaby, aby nie została ona niczym zakłócona. Zdaje sobie bowiem sprawę, że za wszystkie niedociągnięcia i niepowodzenia odpowiedzialnością zostaną obciążeni nie autorzy ewentualnych potknięć, lecz nauczyciele. Jest to już ostatni moment, by wszystko dograć. Tymczasem z całej Polski do Związku napływają niepokojące sygnały, że brakuje m.in. sprzętu i pieniędzy, co może zakłócić sprawne przeprowadzenie egzaminów. Związkowcy po raz kolejny wrócili do sprawy płacenia nauczycielom za matury, zwracając uwagę, że zwłaszcza poloniści i nauczyciele języków obcych będą szczególnie podczas niej obciążeni.

W odpowiedzi usłyszeli, że szkoła powinna zrobić wykaz przewidywanych kosztów i przesłać je swoim samorządom. To one są odpowiedzialne za sprawne przeprowadzenie nowej matury. Ministerstwo nadal podtrzymuje, że nie ma podstaw do płacenia nauczycielom za matury. Zapłacona zostanie tylko delegacja egzaminatorom z innej placówki. I tyle.

Mimo to Związek oczekuje od MENiS rozwiązania wspólnie z organami prowadzącymi kwestii finansowania wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych przy nowej maturze.

Na tym spotkaniu ZNP wskazywał również na zagrożenia płynące z proponowanych alternatywnych form wychowania przedszkolnego, niepodlegających nadzorowi pedagogicznemu. Niepokój ZNP wywołują też zapisy zawarte w projekcie Narodowego Planu Rozwoju, mówiące o negatywnych skutkach Karty Nauczyciela i nadmiernych korzyściach z niej wynikających. Pojawiające się propozycje likwidacji Karty traktowane są zdaniem Związku jako środek poprawy sytuacji w oświacie i ratowanie budżetów samorządów.

Mówiąc o problemach placówek opiekuńczo-wychowawczych związkowcy wskazali na dwie zasadnicze sprawy: niedostateczną, ich zdaniem, opiekę nad dzieckiem oraz sytuację pracowników pedagogicznych zatrudnionych na tych samych stanowiskach, ale na odmiennych warunkach pracy. Jednym z problemów jest jeszcze Karta Nauczyciela, inni — w efekcie przekształceń tych placówek w ośrodki wielofunkcyjne — zatrudniani są na gorszych zasadach, z Kodeksu pracy.

Zmiany te, wskazywali związkowcy, mają niekorzystny wpływ również na sytuację dzieci. Likwidacja szkół przy pogotowiu opiekuńczych i kierowanie uczniów do szkół masowych powoduje, że wielu z edukacji w ogóle rezygnuje. Nie pasują bowiem do otoczenia, są na ogół przerażeni, mają ogromne luki. To te starsze. Ale **Krzysztof Baszczyński**, prezes łódzkiego Okręgu, zwrócił uwagę, że od 1 lutego najmłodsze dzieci zostaną pozbawione właściwej opieki, bo w Domach Małego Dziecka zabraknie pielęgniarek.

Zofia Jaźwińska i **Joanna Lewandowska-Mizak** z Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Polityki Społecznej odpowiedziały, że tak problemy szkół, jak i opieki medycznej w żadnej mierze nie dotyczą ich resortu, bowiem za jedno i drugie odpowiadają...samorządy. Same więc muszą wygospodarować środki na utrzymanie przy placówkach szkół i pielęgniarek w DMD, nie ma bowiem żadnych dotacji z budżetu państwa do placówek opiekuńczych.

Resort nie zamierza także określać, ilu wychowanków powinno przypadać na jednego wychowawcę. Po prostu tylu, by zdołał zapewnić im bezpieczeństwo. To z pozoru słuszne założenie w naszych realiach oznacza przyjęcie niebezpiecznie wysokiego progu.

Przedstawicielki resortu pomocy zarzuciły ZNP czarnowidztwo, bowiem jak stwierdziły, choć tworzenie nowego modelu opieki nad dzieckiem ciągle trwa, to już są na tym polu niemałe osiągnięcia.

Nie przekonano to związkowców, którzy stwierdzili, że każde przedsięwzięcie musi mieć pokrycie w środkach, bo samymi pięknymi hasłami nic się nie zbuduje. Tym bardziej że chętni do przysposobienia dzieci ani stworzenia im rodzin zastępczych nie stoją w kolejce. Przybywa za to młodzieży wymagającej intensywnego specjalistycznego oddziaływania.

HALINA DRACHAL

Osiągnięcia szóstoklasistów z roku na rok maleją. Uczniowie szkół miejskich uzyskują wyższe wyniki niż ich rówieśnicy ze szkół wiejskich, mamy coraz więcej dyslektyków w tej grupie uczniów (w 2004 roku 8,7 proc. populacji). Tak wynika z materiałów przedstawionych przez MENiS posłom z Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

CORAZ GORZEJ?

Z analizy egzaminów gimnazjalnych wynika, że w minionych trzech latach w części humanistycznej uczniowie mieli trudności przede wszystkim z zadaniami wymagającymi samodzielnego formułowania myśli i z redagowaniem tekstów, a znacznie lepiej radzili sobie z zadaniami wymagającymi czytania i interpretacji tekstów. Przy szerszych odpowiedziach u gimnazjalistów szwankuje stylistyka, ortografia i interpunkcja.

Natomiast w części matematyczno-przyrodniczej pojawiły się problemy z zadaniami wymagającymi wskazania i opisanie faktów, związków i zależności zwłaszcza przyczynowo-skutkowych, funkcjonalnych, przestrzennych i czasowych. W obu częściach egzaminów uczniowie mieli również problemy z zadaniami złożonymi, za które można było uzyskać największą liczbę punktów. Co szczególnie niepokojące — wzrosła grupa gimnazjalistów w 2004 r. (ponad 20 tys.), którzy nie opanowali w stopniu zadowalającym żadnej spośród sprawdzanych umiejętności.

Zdaniem pos. **Antoniego Stryjewskiego** (RKN) ta analiza dobitnie poka-

zuje, że mitem okazało się twierdzenie, jakoby egzaminy zewnętrzne stymulowały rozwój i wyrównywanie szans edukacyjnych. — Wyniki te pokazują, jak złe były założenia programowe i błędy systemowe. Dlatego minister edukacji powinien zlikwidować OKE i wykreować nowy system edukacji w RP — postulował Antoni Stryjewski.

Przeciwko tak daleko idącym wnioskowi zaprotestowała pos. **Krystyna Szumilas** (PO) mówiąc, że chciałyby mieć do czynienia tylko z takimi błędami systemowymi. Przypominała o sukcesie polskich uczniów w ostatnich badaniach PISA.

Jednak większość posłów krytycznie odniosła się do zaprezentowanych przez MENiS materiałów. Pos. **Ewa Kantor** (DO) powiedziała: parę osób pojeździło sobie po świecie i wymyśliło reformę, której skutki są bardzo negatywne. Zdaniem pos. **Franciszka Potulskiego** (SLD) pracownicy OKE powinni dokonać porównania pomiędzy wynikami sprawdzianów a wynikami egzaminów gimnazjalnych. W woj. pomorskim bowiem — wbrew temu czego należałoby oczekiwać — te drugie okazują się gorsze od pierwszych. Ponad-

to zdaniem byłego wiceministra edukacji warto byłoby pokusić się o porównanie efektywności kształcenia kiedyś i obecnie. — Wyższe uczelnie twierdzą, że młodzież jest coraz gorzej przygotowana do studiów — powiedział pos. Potulski.

Anna Radziwiłł, wiceminister edukacji, poinformowała, że jeszcze ani jeden absolwent nowego systemu edukacji nie podjął studiów wyższych. Zaś uczelnie, tradycyjnie, narzekają na poziom kształcenia w szkołach średnich. Zapewniła posłów, że zarówno CKE jak i OKE ściśle współpracują ze środowiskiem naukowym, a jednym z członków Rady Programowej tych instytucji jest między innymi prof. **Bogdan Niemierko**, ekspert z zakresu pomiaru dydaktycznego.

Na posiedzeniu komisji nie zabrakło także pytań związanych z nową maturą. Jak zaznaczył pos. **Krzysztof Baszczyński** (SLD), wątpliwości związanych z jej przebiegiem jest bardzo dużo. — Okazuje się, że samorządy nie mają pieniędzy na przeprowadzenie egzaminów maturalnych i w wielu woj. łódzkiego żąda się od uczniów opłat 10 zł na ten cel — powiedział pos. Baszczyński. **Jolanta Gałczyńska**, kierownik zespołu ds. polityki edukacyjnej Zarządu Głównego ZNP, pytała natomiast, w jaki sposób wynagradzani będą nauczyciele zaangażowani w nową maturę?

Jak poinformowała Anna Radziwiłł, wynagrodzenia otrzymają tylko egzaminatorzy sprawdzający pisemne prace. Wszystkie pozostałe czynności związane z przebiegiem egzaminów maturalnych nauczyciele są zobowiązani wykonywać bez dodatkowych wynagrodzeń.

KRYSZYNA STRUŻYNA



Gdyby ktoś stracił wszystko co posiada, pozostałoby mu do końca życia wspomnienia. Moje wspomnienia z lat szkolnych są bardzo cenną częścią mego duchowego mienia. Szczęście, które szło ze mną pod rękę przez całe życie, sprawiło, że trafiłem do gimnazjum Mickiewicza — często podkreślał Jan Nowak-Jeziorański, matura, rocznik 1932.

PRZERÓŚŁ LEGENDE

Klepsydra na drzwiach budynku warszawskiego IV Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza to dowód pamięci o wybitnym Polaku. Człowieku-historii, legendarnym kurierze, współtwórcy Radia Wolna Europa. Jednym z najśłynniejszych absolwentów tej szkoły.

W marcu Jan Nowak-Jeziorański miał wziąć udział w uroczystości nadania Mu tytułu honorowego absolwenta. Niestety, nie zdążył. W środę społeczność szkolna wraz z tysiącami Polaków pożegnała Go na warszawskich Powązkach.

Przez lata emigracji utrzymywał kontakt ze szkołą. Jego listy przechowywane są tu z wielkim pietyzmem. Podobnie jak bardzo cenne grafiki z herbami miast podarowane przez słynnego absolwenta.

— Pierwszy raz spotkałem Jana Nowaka-Jeziorańskiego w 1989 roku, kiedy po pierwszym przyjeździe do kraju odwiedził swoją dawną szkołę — wspomina **Tadeusz Bąk**, historyk z IV LO. — To było niezapomniane przeżycie. Uderzyło mnie wtedy, że mimo upływu tak wielu lat doskonale pamiętał nazwiska wszystkich swoich nauczycieli.

Po raz drugi odwiedził „Mickiewicza” dwa lata temu. Młodzież była Nim zachwycona. Spotkanie planowane na półtorej godziny trwało prawie trzy. Uczniowie pytali Go o historię, wojnę, jego losy. Odpowiadał niezbyt głośno, więc na wypełnionej po brzegi sali było cicho jak makiem zasiał. **Barbara Taff**, dyrektor IV LO, opowiada, że Gość nie był wówczas w najlepszej kondycji, ale nie chciał przerwać spotkania.

— Jego opowieści z czasów wojny i nauki w gimnazjum były niesamowite — mówi **Mateusz Kaczyński** tegoroczny maturzysta. — Szczególnie ujęło mnie to, że rozmawiał z nami jak starszy kolega, bez jakiegokolwiek mentorstwa.

Licealiści uważają, że Jan Nowak-Jeziorański przerósł swoją legendę. Okazał się nie tylko tym, który tworzył historię Polski, ale także wspaniałym człowiekiem — ciepłym, życzliwym, potrafiącym uważnie słuchać. Wielkim autorytetem, bo nigdy nie zdradził swoich zasad moralnych.

— Reprezentował wartości, które mimo upływu lat są nadal aktualne — podkreśla dyrektor Taff. — Był wielkim patriotą, nie z deklaracji, a z postawy i działania.

Na ostatnim, jak się okazało, spotkaniu ze słynnym Kurierem, **Edwardowi Kaczmarczykowi**, ochroniarzowi z liceum, udało się zdobyć cenny autograf. Ale najbardziej utkwiło mu w pamięci spojrzenie Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

— Rozmawiał ze mną jak równy z równym, bez wyższości, której nie brakuje innym znakomitym gościom odwiedzającym szkołę — mówi Kaczmarczyk. — Nigdy tego nie zapomnę.

a,maku

Fot. archiwum IV LO im. A. Mickiewicza

Z ostatnich tygodni

Oddział ZNP w Sieradzu (prezes Regina Jaworska)

- Podpisał ze starostwem nowy regulamin wynagradzania dla nauczycieli. Od tego roku wyższe będą niektóre dodatki np. motywacyjny i opiekuna stażu wzrosną z 10 do 15 zł, zaś za wychowawstwo z 24 do 27 zł.
- Negocjacje płacowe z miastem jeszcze trwają. Związek zabiega m.in. o podniesienie „motywacyjnego” co najmniej do 40 zł. Obecnie dla szkół wynosi on 30 zł, a dla przedszkoli, gdzie są liczne grupy dzieci — 35 zł.
- Zaplanował na pierwsze półrocze generalny remont Domu Nauczyciela, w którym ma swoją siedzibę. Będą wymieniane okna, dach, ocieplane ściany. Inwestycję wspomoże finansowo Zarząd Główny ZNP.
- Zaprosił na „wieczór wspomnień” kilkadziesiąt seniorów ZNP. Dwudziestu z nich ma ponad 50-letni staż związkowy.
- Zorganizował szkolenie dla 30 społecznych inspektorów pracy. Z inicjatywy Oddziału we wszystkich placówkach, gdzie działają ogniska związkowe są powołani sędziowie.

Oddział ZNP w Białymostku (prezes Maria Zajda)

- Zakończył negocjowanie regulaminu wynagradzania dla nauczycieli z miastem i gminą Białymostek. Od nowego roku np. „motywacyjny” wyniesie 4 proc., a dodatek funkcyjny dla dyrektorów od 500 do 1100 zł. Ponadto zostały zarezerwowane środki na waloryzację plac dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych w wysokości 3 proc.
- W związku z obchodami 100-lecia ZNP opracowuje sylwetki działaczy związkowych. Zaplanował też wycieczkę do Płaszowa i do Warszawy, gdzie związkowcy spotkają się z prezesem ZNP.
- Sporządził listę członków z 50-letnim stażem związkowym. Znalazło się na niej 10 osób. Jest wśród nich m.in. Danuta Wilkiewicz i Marian Jankowski, byli członkowie Zarządu Oddziału.
- Na luty zaplanował kilka otwartych spotkań w szkołach, na których będzie mowa nie tylko o zmianach w prawie oświatowym, ale także o ofercie ZNP.

Oddział ZNP w Kartuzach (prezes Stanisław Miłosz)

- Wynegocjował z miastem i gminą Kartuszy podwyższenie niektórych dodatków dla nauczycieli. Np. „motywacyjny” wzrasta z 2,5 do 5 proc., wychowawczy z 38 zł do 45 zł, mieszkaniowy z 24 do 30 zł na osobę. Natomiast samorząd nie zgodził się na dodatek za sprawdzanie prac z języka polskiego.
- Nie udało się też utrzymać scentralizowanego ZFSS dla emerytów przy urzędzie miasta. Od nowego roku pieniądze będą przekazywane do szkół.
- Zakończył negocjacje płacowe z powiatem. Wytargował m.in. zapis, że dodatek motywacyjny zamiast „do 20 proc.” będzie wynosił 20 proc., zaś dla opiekuna stażu zamiast „do 50 zł” „do 70 zł.”
- Zorganizował spotkanie z grupą zasłużonych działaczy ZNP, którzy legitymacje związkowe otrzymali 50 lat temu. W ten sposób zainaugurował obchody jubileuszu Związku. Przygotowuje publikację poświęconą dziejom ZNP na ziemi kartuskiej, sięgającym 1926 r.

Oddział ZNP w Ropczycach (prezes Edmund Janowski)

- Jest w trakcie negocjacji regulaminu płacowego dla nauczycieli z miastem i gminą Ropczycy. Chciałby przynajmniej utrzymać dotychczasowy, który w ocenie prezesa jest dość korzystny. Np. dodatek za wychowawstwo wynosi 86 zł, zaś opiekuna stażu — 78 zł.
- Uzgodnił regulamin nagród burmistrza i dyrektora. Zapisano w nim m.in., że w składzie komisji będzie także przedstawiciel Związku.
- Przygotował dla samorządu projekt szkoleń dla nauczycieli na ten rok, finansowany z funduszu na doskonalenie pedagogów.
- W ramach obchodów 100-lecia zaplanował w styczniu wyjazd Klubu Młodego Nauczyciela do Krynicy Górskiej na narty.
- Także w styczniu oddziałowa drużyna będzie reprezentować Ropczycy na Festiwalu Halowych Gier Zespołowych w Suwałkach. IKA

ZNP do ministra edukacji

PRAWO I OBIADY

Związek alarmuje, iż po pospiesznych poprawkach przepisów o pomocy materialnej dla uczniów, w tym przyjęciu bardzo niskiego progu kryterium dochodu rodziny uprawniających do zasiłków socjalnych, duża grupa uczniów dotąd z niej korzystających, zostanie jej pozbawiona. W dodatku wyłącznie od wiedzy prawnej rodziców będzie zależało, czy ją w ogóle otrzymają. Nowe przepisy umożliwiają co prawda podwyższanie w gminach kryterium dochodowego uprawniających do korzystania z bezpłatnych posiłków, w praktyce jednak bardzo często okaże się to nie do zrealizowania z powodu niedostatków ich budżetów.

Związek Nauczycielstwa zwrócił się więc z pytaniem do MENiS, z jakich powodów usunięto kwestię finansowania i refundowania posiłków szkolnych z nowelizowanej obecnie ustawy o systemie oświaty? Zwłaszcza że nawet Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo „zaprzestania udzielania pomocy materialnej dla uczniów” w wyniku uchylenia dotychczasowego rozporządzenia.

ZNP zwraca uwagę, że organy prowadzące, na które złożono dodatkowe zadanie dotyczące między innymi zapewnienia

uczniom posiłków w szkole, mogą go nie podejmować, a te które zechcą dofinansowywać gorące posiłki w prowadzonych przez siebie szkołach, nie będą miały po temu podstawy prawnej w ustawie o systemie oświaty. Regionalne Izby Obrachunkowe mogą kwestionować tego rodzaju wydatki w uchwałach budżetowych samorządu terytorialnego, co w efekcie doprowadzi do zakazu prowadzenia tego typu działalności przez organy prowadzące szkoły.

Jeśli jednak samorząd będzie chciał utrzymać prowadzenie stołówek szkolnych, to do ceny posiłków będzie musiał wliczyć koszty etatów pracowników obsługi kuchni. Ceny obiadów wzrosną, a więc znów skorzysta z nich mniej dzieci. Jeśli zaś nie zechce prowadzić stołówek, ich pracownicy zostaną zwolnieni. Być może żywieniem uczniów zajmą się wówczas firmy cateringowe, które ustalą komercyjne ceny posiłków.

Związek Nauczycielstwa przedstawiając powyższe niebezpieczeństwa apeluje o podjęcie takich inicjatyw legislacyjnych, które będą służyły dziecku i zapewniły mu bezpieczeństwo socjalne.

HD

Oceny dobre i bardzo dobre, a nawet pięć ocen celujących — to wyniki pierwszych egzaminów z języka polskiego dla cudzoziemców.

POLSZCZYZNA BEZ GRANIC

Do państwowego egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego, jako obcego przeprowadzonego w Polsce po raz pierwszy w roku ubiegłym, przystąpiło 106 osób z 24 państw. Największą grupę zdających stanowili Niemcy (31 osób). Na drugim miejscu byli Ukraińcy (12 osób). Okazuje się, że z powodzeniem z zawiłościami polszczyzny zmagali się przedstawiciele tak odległych od nas krajów jak: Japonia, USA czy Brazylia. W sumie pomyślnie zdało egzamin 56 osób, z czego większość stanowiły kobiety i osoby w wieku 20—29 lat.

Największym problemem w pierwszej edycji egzaminów certyfikacyjnych było to, że zdający z zagranicy nie doceniali swej znajomości języka polskiego, a studiujący w Polsce obcokrajowcy ją przeceniali — powiedział jej przewodniczący, prof. **Władysław Miodunka**, prorektor UJ, na konferencji prasowej w MENiS.

Egzaminy certyfikacyjne z języka polskiego w odróżnieniu od na przykład takich samych egzaminów z języka angielskiego czy francuskiego przeprowadza się nie na pięciu, ale na trzech poziomach: podsta-

wowym (B1), średnim ogólnym (B2) i zaawansowanym (C2). Warunkiem zdania egzaminu jest uzyskanie minimum 60 proc. punktów z każdej z czterech pisemnych części egzaminu oraz z części ustnej (maksymalna liczba punktów — 200). Z obowiązku zdawania egzaminu, co równoznaczne jest z posiadaniem znajomości naszego języka na poziomie zaawansowanym, zwolnieni są cudzoziemcy lub obywatele polscy na stałe zamieszkali za granicą, którzy w Polsce ukończyli studia magisterskie na kierunku filologia polska.

Zdaniem prof. W. Miodunki zainteresowanie językiem polskim wzrosło znacznie po naszej akcesji do Unii i to z kilku powodów. Jednym z najważniejszych jest to, iż jest on największym z języków słowiańskich i tym samym ma wysoką pozycję na rynku edukacyjnym i rynku pracy. Stąd też coraz częściej lektoraty, a także studia polonistyczne uruchamiane są w renomowanych uczelniach europejskich.

Najbliższe egzaminy certyfikacyjne z języka polskiego odbędą się 10—11 marca w Warszawie.

KS

DLA BIESŁANA

Hasło „Biesłan” nie pozostawia obojętnym. Na koncie pomocy ofiarom tragedii w szkole w Biesłanie jest już 64 750 zł. Do końca grudnia ubiegłego roku finansowego wsparcia udzieliło 4376, przede wszystkim ogniw Związku Nauczycielstwa Polskiego, szkół oraz osób prywatnych. Wysokość wpłat jest bardzo różna, od najwyższej 5-tysięcznej, przekazanej przez Oddział Związku na warszawskim Bemowie, po 15-złotową od prywatnego darczyńcy z Poznania. Są i takie, które wyraźnie świadczą o przeprowadzonych w szkołach grosikowych zbiórkach. Każdy ofiarowany grosz jest dowodem pamięci o ogromnej tragedii, jaka dotknęła uczniów i kolegów-nauczycieli z Biesłana.

Zbiórka nie została zakończona. Pieniądze nadal można wpłacać na konto Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego:

BPH S.A. O/Warszawa
50106000760000401020004465
z dopiskiem Szkoła w Biesłanie

1 proc. na CIECHOCINEK

Sanatorium Związku Nauczycielstwa w Ciechocinku jest jednym z najstarszych, ale także najnowocześniejszych, bowiem przez lata było i nadal jest modernizowane. Między innymi w tym celu powstała Fundacja Uzdrawiskowa „Bądźmy sprawni — żyjmy dłużej”. Jej zadaniem jest rozwój bazy leczniczo-rehabilitacyjnej związkowych sanatoriów oraz udzielanie pomocy w zakresie poprawy stanu zdrowia nauczycieli. 22 grudnia 2004 r. uzyskała status organizacji pożytku publicznego, co pozwala jej gromadzić środki finansowe od osób fizycznych i prawnych bez pomniejszania ich realnego dochodu.

Ciechocińskiemu sanatorium, tak chętnie odwiedzanemu przez kuracjuszy i zwykłych turystów, do pełni wyposażenia brakuje basenu rehabilitacyjno-sportowego. Koszt wybudowania pełnowymiarowego basenu wynosi ok. 4 mln zł. Tak wysokiego kosztu sam Związek nie udźwignie. Jeśli jednak członkowie ZNP i wszyscy dzisiejsi i przyszli kuracjusze zechcą przekazać 1 proc. od swych dochodów osobistych zamiast do urzędu skarbowego na ten cel, zostanie on zrealizowany. Basen mógłby służyć również ciechocińskiemu szkółom na zajęcia z uczniami.

Mamy szansę pójść śladem naszych przodków, którzy za własne składki pobudowali w 1925 roku sanatorium nauczycielskie w Zakopanem na Ciągłówkach, służące środowisku po dziś dzień.

Adres Fundacji: 87-720 Ciechocinek, ul. Lorentowicza 6

Konto: Kredyt Bank S.A. O/Włocławek
Nr 68 1500 1780 1217 8003 6459 0000
Podstawa prawna: — ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, art. 27 (Dz.U. nr 96 z 2003 r., poz. 873)

— ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, art. 18 pkt 1 (Dz.U. Nr 14 z 2000 r. z późn. zmianami)

Z okazji 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Okręgu Mazowieckiego ZNP

zaprasza nauczycieli i pracowników administracji i obsługi do udziału w konkursie

„Związek Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie i na Mazowszu — geneza i przeszłość, teraźniejszość i jutro”.

Pracę konkursową, w jednym egzemplarzu maszynopisu lub czytelnego rękopisu, należy przesłać w terminie **do 15 kwietnia 2005 r.** na adres: Zarząd Okręgu Mazowieckiego ZNP — Okręgowa Sekcja Pracowników Administracji i Obsługi, ul. Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa, z dopiskiem „Konkurs historyczny na 100-lecie ZNP”.

Pracy należy nadać godło, a kartę z imieniem, nazwiskiem i adresem autora włożyć do koperty i zakleić.

Najlepsze prace zostaną wyróżnione nagrodami pieniężnymi i pozostaną w zbiorach archiwalnych ZNP.

O maturze osób słabo słyszących i niesłyszących z EWĄ KOZŁOWSKĄ surdopedagogiem, logopedą z Pracowni Wspomagania Rozwoju i Integracji Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, rozmawia Beata Igielska



– Jak ludzie słabo słyszący postrzegają świat?

– Tak samo jak ludzie słyszący, tylko inaczej nabywają wiedzę i umiejętności językowe. Wszystko zależy od tego, jaki mają ubytek słuchu w paśmie mowy: 40, 60 czy 70 decybeli. Wielce niesprawiedliwe byłoby, gdyby na maturze osoby z ubytkiem słuchu rzędu 50, 70 decybeli zostały zakwalifikowane jako słabo słyszące, a potraktowane jak słyszące. Tu wiele zależy od mądrości i kompetencji dyrektora szkoły, który podejmuje decyzję, czy uczeń będzie traktowany jako słabo słyszący, czy jako niesłyszący.

– W jaki sposób dziecko z ubytkiem słuchu „nabywa” mowę?

– Wszystko zależy od stopnia ubytku słuchu, od tego, kiedy zostanie aparat, od sposobu rehabilitacji, od świadomości i zaangażowania rodziców. Aparaty słuchowe czy też implanty ślimakowe mogą podnieść próg słyszenia o 20 decybeli, ale równie dobrze o 40. To sprawa bardzo indywidualna. Mowa rozwija się najintensywniej do drugiego roku życia, jeśli w tym czasie maluch nie ma aparatu i niewiele słyszy, będzie miał bardzo opóźniony jej rozwój.

– A więc będzie miał problem także z pojęciami abstrakcyjnymi, których mnóstwo pojawia się w toku nauki szkolnej?

– Dzieci z wadą słuchu mają ubogi słownik, umykają im pojęcia abstrakcyjne, z trudnością nabywają słownictwo i wzbogacają język. To jak uczenie się języka obcego. Słowo musi być powtarzane pięćdziesiąt, sto, a może nawet pięćset razy nim wejdzie do czynnego słownika. Dla młodego człowieka z wadą słuchu dużym problemem może być więc interpretacja nawet prostego tekstu literackiego pisanego staropolszczyzną. Są bardzo małe szanse, że zrozumie słownictwo, które nie istnieje w mowie potocznej.

– Jakie warunki należałoby stworzyć na egzaminie maturzystom słabo słyszącym?

– Niezależnie od tego, czy dziecko ma mały, czy duży ubytek słuchu, aparat zawsze przetwarza dźwięk. Jedne częstotliwości może wzmacniać bardziej, inne mniej. Dlatego tak ważne jest, aby osoba, która będzie czytała na maturze polecenia, spełniała określone warunki: nie mówiła zbyt szybko, zbyt cicho, nie ustawiała się bokiem do słabo słyszącego. Większość słabo słyszących czyta z ust. Dlatego tak ważne jest, aby osoba czytająca polecenie stała w odpowiedniej od nich odległości, ale nie na tle okna, bo wtedy nie widać jej ust. Czytać powinna wyrazi-

ście, czysto artykulacyjnie, nie może być oszczędna w ruchach artykulacyjnych albo mieć brody i wąsów, które ograniczają możliwość odczytywania mowy z ust. Ponadto akustyka sali powinna być dobra, bez pogłosu, odbić. Należy też pamiętać, że osoby z aparatem słuchowym mogą

bardzo przeszkadzać dźwięki dodatkowe, jak: szuranie krzesłem, pokasywanie, wiercenie. Uczeń słabo słyszący czytany tekst powinien dostać na piśmie. Podczas egzaminu z języka obcego w żadnym wypadku tekst nie może być odtwarzany z taśmy magnetofonowej. Musi być czytany! Te wszystkie elementy powinny być uwzględnione. W innym przypadku nie może być mowy o optymalnych warunkach słyszenia.

– Czyli nie obniżamy poziomu matury?

– Niezależnie od rodzaju dysfunkcji maturzysta powinien prezentować pewien poziom wiedzy i umiejętności, umieć posługiwać się językiem polskim. Osobom z wadą słuchu do zdawania matury należy stworzyć odpowiednie warunki, a nie obniżać poziom tego egzaminu. Zamiast rezygnować z pojęć abstrakcyjnych i zubażać i tak już ubogie słownictwo, pozwólmy uczniom z wadą słuchu korzystać z wszelkiego rodzaju słowników: wyrazów obcych, frazeologicznego, języka polskiego. Przecież umiejętność posługiwania się słownikiem to też duża sztuka.

– Słabo słyszący maturzyści powinni więc mieć prawo do korzystania ze wszystkich słowników na każdym egzaminie. Tymczasem, podobnie jak uczniowie zdrowi, jedynie na maturze z języka polskiego mogą korzystać ze słownika ortograficznego i poprawnej polszczyzny.

– Ograniczanie osobom z wadą słuchu dostępu do słowników nie jest dobrym pomysłem. Mało tego, należałoby się także zastanowić, czy ich prac maturalnych nie sprawdzać według pewnego klucza, podobnie jak prac dyslektyków. Osoby słabo słyszące również popełniają charakterystyczne błędy, ponieważ pewnych głosek nie słyszą. Tymczasem z oficjalnego komunikatu Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że „osoby słabo słyszące mają prawo do korzystania z urządzeń technicznych odpowiednich do ich wady słuchu”. CKE ma zapewne na myśli aparat słuchowy, ewentualnie system FM, gdzie mikrofon ma osoba z komisji egzaminacyjnej, a na zaczepie jest specjalna dostawka do aparatu słuchowego lub inne urządzenie wzmacniające dźwięk, z którego uczeń korzysta w szkole. W ten sposób uporano się z zapisami innego rozporządzenia, że na egzaminie nie można korzystać z urządzeń telekomunikacyjnych. Zgoda na posiadanie aparatu przez słabo słyszącego to tak, jakby krótkowidzowi na egzaminie pozwolono mieć okulary.

– Podobnych absurdów jest więcej. Około trzystu głuchych maturzystów

dostanie arkusze dostosowane do ich potrzeb tylko z czterech przedmiotów: języka polskiego, obcego, historii i WOS-u. Czy taki wybór CKE jest słuszny?

– Nie wiem, czym kierowała się CKE, ale zmuszanie uczniów niesłyszących do wyboru między czterema przedmiotami, to pewnego rodzaju ograniczanie ich wolności. Oni wcale nie muszą lubić historii, a na przykład geografii, w której operuje się konkretnymi. Powiem więcej – historia

i przydzieleniem im aparatu słuchowego – jest podejmowana systematyczna rehabilitacja umożliwiająca po osiemnastu latach bezstresowe przystąpienie do matury. Gdyby tak rzeczywiście było, problemy, o których dzisiaj mówimy, nie istniałyby lub dotyczyłyby znacznie mniejszej liczby abiturientów. Zbyt często zapominamy, że wczesne inwestowanie w niepełnosprawne dziecko będzie procentowało w przyszłości. Fachowa opieka wciąż jest zbyt mało intensywna i niewystarczająca w stosunku do potrzeb.

– Na szczęście, przygotowane jest rozporządzenie o wczesnym wspomaganiu...

– ...ale jeszcze nie jest podpisane przez ministra. W związku z tym niektóre samorządy podejmują pewne działania, chociaż jeszcze nie mają takiego obowiązku. Do szkół specjalnych dla dzieci z wadą słuchu trafiają uczniowie, którzy dostali aparat zbyt późno, mniej zdolni. Inwestowanie w niepełnosprawne dziecko ciągle traktowane jest jako ryzyko. W sytuacji, gdy będzie prowadzona wczesna, intensywna rehabilitacja, a warunki i formy sprawdzianów i egzaminów będą uwzględniały stopień ubytku słuchu, uczniowie nie powinni mieć problemów z ich zdaniem. Należy jednak przy tym pamiętać, że osoba z każdą wadą słuchu, nawet po wczesnej i systematycznej rehabilitacji, nigdy nie będzie funkcjonowała słuchowo tak, jak osoba słysząca.

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. autorka

SKASOWANE PRZYWILEJE

jest dla nich trudna. Ale jeśli chcą mieć na maturze specjalnie dostosowany arkusz, nie mają wyjścia, muszą zdawać przedmiot, którego być może nie lubią.

– Uczniom słabo słyszącym ze szkół masowych podczas matury może towarzyszyć surdopedagog. Jednak do dziś nikt nie określił jego zadań.

– Surdopedagog na maturze nie powinien być martwą duszą! Jego rola to zadbanie o warunki akustyczne na sali albo, jeśli tego wymaga sytuacja – przeczytanie ponownie treści polecenia, upewnienie się, czy uczeń je usłyszał i prawidłowo zrozumiał. Powinien także wziąć udział w ocenie jego pracy.

– Co radzić spanikowanym rodzicom, dzieciom i nauczycielom – uczniów z wadami słuchu?

– Trudno ograniczać się do radzenia tylko w sprawie matur. Problem należy dostrzec znacznie wcześniej. Trzeba się zastanowić, czy za diagnozowaniem młotkich dzieci – dzięki fundacji Owsiaka –

szkolnastrona.pl

strony internetowe dla szkół
adresy www
poczta e-mail

Proponowane przez nas szablony stron www dają możliwość całkowitego administrowania stroną przez użytkownika za pomocą panelu administracyjnego. Umożliwia on pełną aktualizację tekstu i zdjęć na stronie, zarządzanie elementami interaktywnymi jak np. forum, lista mailingowa, etc. Pozwala również na dokładanie kolejnych podstron

wspólny projekt
Głosu Nauczycielskiego i InternetArt 2000

www.szkolnastrona.pl
E-mail: biuro@szkolnastrona.pl
Tel./fax 032 266 10 00

MIANOWANA MIMO WOLI

dokończenie ze str. 1

przepłynęła rok później. Do dziś pracuje w tej samej szkole, a uczniowie nie mówią o niej inaczej niż pani La Manche. Ona zaś od trzech lat toczy wojnę z władzami oświatowymi.

Awansowy mobbing

Wszystko zaczęło się w 2002 roku, kiedy Teresa Zarzeczka-Różańska złożyła do kuratorium oświaty w Poznaniu wniosek o nadanie jej tytułu nauczyciela dyplomowanego. Nie przedstawiła jednak ani oceny dorobku, ani niezbędnych dokumentów potwierdzających odbycie stażu, więc teczka została zwrócona. W efekcie do Okręgowego Sądu Pracy trafił pozew nauczycielki, w którym oskarżała dyrektorkę szkoły i kuratora oświaty o mobbing.

— Obniża mi się kwalifikacje, od lat nie wypłacając dodatku trenerskiego, nie dostaję premii, nagród ani nawet dodatku motywacyjnego, zabrano mi wychowawstwo — wylicza Teresa Zarzeczka-Różańska. — Jak inaczej to nazwać jak nie mobbing?

Jako odszkodowanie zażądała 35 tys. zł za straty moralne i tyle samo za straty finansowe. W czerwcu ubiegłego roku zarzuty jednak oddalono.

— Gdyby było nas stać na prawnika, złożylibyśmy odwołanie — podkreśla **Teofil Różański**, mąż, a zarazem pełnomocnik nauczycielki.

Ona sama uważa, że padła ofiarą zawiści ze strony dyrektorki szkoły. To jej nazwisko jest wymienione w czytance jednej z książek do języka angielskiego. Jej publikacja pt. „Kraulem przez kanał La Manche i dalej...” w 1993 roku została wpisana przez ministerstwo edukacji na listę zalecanych książek pomocniczych do przedmiotów ogólnokształcących. Fragmenty są także przytaczane w jednym z podręczników do polskiego dla zasadniczych szkół zawodowych.

Grażyna Woźniak,

dyrektorka Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 (taką nazwę nosi dziś „Korczak”), waży każde słowo. Boi się, że nierozważnie dobrane zakończy się kolejnym pozwem do sądu. Tuż przed Nowym Rokiem miała swój finał sprawa o wypłacenie dodatku trenerskiego — sąd uznał żądania Różańskiej za bezzasadne. Natomiast wciąż toczy się sprawa uchylenia kary upomnienia, udzielonej nauczycielce po bezskutecznych pismach dyrektorki o uzupełnienie dokumentacji awansu zawodowego. W trakcie jest też odwołanie od nagany za pozostawienie uczniów podczas zajęć bez opieki.

— Chciałabym, żeby pani Zarzeczka była dobrym nauczycielem — dyplomatycznie mówi dyrektorka. Na temat toczących się postępowań sądowych nie chce rozmawiać, dopóki nie zapadną wyroki.

Nauczycielka zarzuty zbywa krótko — to bzdura. Nigdy nie zostawiła dzieci samych na lekcji. To kolejny przejaw „tępienia Zarzeczkańskiej”, żeby nie dopuścić do awansowania. — Od 2000 roku, kiedy złożyłam wniosek, czekam na nauczyciela dyplomowanego. Inni już dawno zakończyli staże, a ja ciągle jestem odsyłana — twierdzi.

Rzeczywiście, pierwszy wniosek o rozpoczęcie skróconego, 9-miesięcznego stażu wpłynął na ręce ówczesnego dyrektora, poprzednika Grażyny Woźniak, prawie pięć lat temu. Nauczycielka dwa lata czekała na oficjalną reakcję szefa, ale bez skutku. Przygotowała więc na własną rękę plan rozwoju zawodowego, którego jednak oficjalnie nie złożyła. Po cichu miała nadzieję, że awansuje bez zbędnych formalności



Przez trzydzieści lat, które upłynęły od namalowania obrazu, niewiele się zmieniła

— w uznaniu osiągnięć i zasług. Nikt jednak nie kwapił się z docenieniem jej dorobku z prostej przyczyny: nie miała pełnych kwalifikacji do pracy w szkole specjalnej. Bo choć w międzyczasie oprócz WSN ukończyła także Akademię Wychowania Fizycznego, to nie miała przygotowania w zakresie oligofrenopedagogiki. A bez tego dyplomowanie było niemożliwe.

— Przy moim awansie myli się pojęcie uprawnień do zatrudnienia w szkolnictwie specjalnym z moimi osiągnięciami, które są niepodważalne, z autorstwem lektury szkolnej włącznie — twierdzi Teresa Zarzeczka-Różańska.

Nie z urzędu

Nadzieja na awans obudziła się w niej trzy lata temu, wraz z nową dyrektorką. 1 września 2002 roku ponownie złożyła pismo z prośbą o umożliwienie jej awansu z pla-

nem rozwoju zawodowego i adnotacją, że ukończy kurs oligofrenopedagogiki. Słowa dotrzymała. W maju następnego roku Teresa Zarzeczka-Różańska dostarczyła odpowiednie zaświadczenie, po czym zwróciła się do dyrektorki o wydanie oceny dorobku zawodowego i oceny pracy.

O ile ta ostatnia jest w toku, o tyle na dorobek dyrektorka kazała jej czekać, bo staż kończy się dopiero w maju 2005 roku. Sprawa ponownie oparła się o kuratorium oświaty.

— Pani Zarzeczka w listopadzie ubiegłego roku złożyła prośbę o nadanie jej z urzędu stopnia nauczyciela dyplomowanego — opowiada **Kazimiera Maliszewska**, dyrektor Wydziału Organizacyjnego wielkopolskiego kuratorium. — Odmówiliśmy, ponieważ prawo nie przewiduje takiej możliwości. Nie mogliśmy także nadać biegu zwykłemu procedur awansowemu, ponieważ dokumentacja była niekompletna.

Nauczycielka nie przyjęła tego do wiadomości. Przekonana, że staż powinien się jej liczyć od 2000 roku, bez uprzedzenia „zaprosiła

się” na spotkanie z kuratorem. Tym chętniej, że **Apolinary Koszla**, był jej kolegą z roku. Oboje studiowali na WSN-ie. Jedynie co uzyskała to zapewnienie, że nadzór pedagogiczny raz jeszcze dokładnie przyjrzy się całej sprawie. Nikt wtedy nie przypuszczał, czym skończy się to przyglądanie.

— W sprawie dyplomowania nic się nie zmieniło. Po dokładnym zapoznaniu się z przebiegiem pracy zawodowej pani Zarzeczkańskiej pojawiły się natomiast wątpliwości, czy akt nadania stopnia awansu nauczyciela mianowanego został wydany zgodnie z prawem — wyjaśnia Maliszewska.

Okazało się bowiem, że kiedy w 2000 roku weszły w życie przepisy, na mocy których można było otrzymać ten stopień „z automatu”, Teresa Zarzeczka-Różańska już dwanaście lat zatrudniona była na podstawie umowy o pracę, a nie mianowania. To ostatnie było jednym z warunków,

które trzeba było spełnić, aby nie posiadając pełnych kwalifikacji dostać tytuł nauczyciela mianowanego bez przechodzenia przez staż i egzamin. Mianowanie jako stosunek pracy z Karty wygasa po pięciu latach przerwy. Z prawnego punktu widzenia Teresa Zarzeczka-Różańska powinna więc zacząć od stażysty. A to oznacza, że akt nadania jej przez Urząd Miasta stopnia awansu powinien zostać anulowany. Oficjalnie kuratorium nie zajęło jeszcze stanowiska w tej sprawie. Na razie zwróciło się z prośbą o wydanie opinii przez ministerstwo edukacji. Nieoficjalnie jednak trwa gorączkowe wertowanie przepisów w poszukiwaniu choćby cienia możliwości wyjścia z tej sytuacji.

— Jeśli okaże się, że prawo zostało naruszone, kurator będzie z urzędu zmuszony najpierw wszcząć postępowanie administracyjne, a następnie unieważnić nadanie stopnia awansu — tłumaczy Kazimiera Maliszewska.

Nauczycielka jest zdziwiona i oburzona takim postawieniem sprawy. Przecież prawo nie powinno działać wstecz. Poza tym czy ma ponosić konsekwencje błędów, który popełnił ktoś inny?

— Akty nadania stopni mianowania przygotowywali dyrektorzy szkół — podkreśla **Andrzej B. Tomczak**, dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania. — Ponieważ musieliśmy w krótkim czasie wydać ich aż 8 tysięcy, nie byliśmy w stanie weryfikować wszystkich na bieżąco.

Jednak to miasto ponosi odpowiedzialność za wydanie błędnej decyzji. I choć dyrektor Tomczak przyznaje się do tego, mimo wszystko nie czuje się odpowiedzialny za zaistniałą sytuację. Wini sam system awansowania oraz legislatorów, którzy obarczyli realizacją swoich pomysłów samorządy. Zaś odpowiedzialność zrzuci na dyrektora, który wysłał do urzędu wniosek o mianowanie nauczycielki. Tyle że on już przestał pełnić swoją funkcję.

— Czy ja muszę walczyć z urzędnikami oświaty, aby respektowano publiczne uznanie moich osiągnięć dydaktycznych przez MENiS? Ale jeśli zajdzie potrzeba, swoich racji bronić będę w sądzie — odgryza się Teresa Zarzeczka-Różańska. — Prawda musi zwyciężyć.

ANNA WOJCIECHOWSKA
Fot. autorka

Siedem warszawskich uczelni na specjalnej konferencji dla uczniów i nauczycieli przedstawiło tegoroczne zasady naboru, ale zdezorientowania maturzystów to nie zmniejszyło.

PASZPORT CZY SZLABAN?

Podczas piętnastominutowych prezentacji kandydaci dowiedzieli się zatem, że w PW, SGGW, AM, SGH, WAT, Akademii Kardynała Stefana Wyszyńskiego i UW egzaminy wstępne obowiązują tylko maturzystów z ubiegłych lat oraz kończących szkołę średnią na starych zasadach. Po wtóre, w większości tych uczelni na naj-

bardziej obleganych kierunkach będą sprawdziany predyspozycyjne. (Mają być wybrani najlepsi?!). W zależności od uczelni i kierunku studiów przybiorą one formę testów, dodatkowych prac pisemnych i innych zadań. Na przykład na architekturze Politechniki Warszawskiej tylko wynik tego sprawdzianu będzie decydo-

wał o przyjęciu na studia. Nowością, którą wprowadziły wszystkie uczelnie, jest internetowy system naboru. Kandydaci drogą elektroniczną będą mogli przestać zgłoszeniowe formularze i błyskawicznie otrzymają wyniki egzaminów.

O przyjęciu na studia zadecyduje wynik zewnętrznej części egzaminu maturalnego. Punkty maturalne do PW mają być przeliczane na te „rekrutacyjne” według zasady — za każdy punkt na maturze podstawowej absolwent dostaje 0,3 punktu w rekrutacji, za punkt poziomu rozszerzonego — 0,7. I gdyby maturzysta uzyskał 50 punktów z części podstawowej i 50 z rozszerzonej, to podczas rekrutacji na uczelnię dostałby w sumie 50 punktów. Natomiast ktoś, kto ma 100 punktów z matury podstawowej

i 0 z rozszerzonej, po przeliczeniu otrzyma 30 punktów.

W AM za taką samą liczbę punktów na maturze będzie można zdobyć maksymalnie nawet 300 „rekrutacyjnych”, z kolei w innych uczelniach stołecznych maksymalnie będzie można zdobyć 100 punktów „rekrutacyjnych”.

— Chciałem zobaczyć, co mnie czeka na egzaminie wstępnym, tymczasem niewiele z tego pojąłem. Za dużo szczegółów — mówi „Głowski Nauczycielskiemu” **Rafał Murawski** z LO w Łomiankach.

Nie mniej rozczarowane były również **Aneta Witkowska** i **Natalia Prószyńska** z 47 LO w Warszawie.

— To wszystko jest nowe i nie wiadomo, jak się uda w praktyce, a po tej prezentacji wątpliwości wcale mi nie ubyło — mówi Natalia.

— I dlatego sporo w nas także strachu i niepewności — uzupełnia Aneta.

Punkty, liczby, przeliczniki wywołały nawet grozę niektórych uczestników tej prezentacji, i nic dziwnego, bo na tej podstawie będą tworzone listy rankingowe decydujące o tym, kto zostanie przyjęty na pierwszy rok studiów. Przy czym nie jest tajemnicą, że najtrudniej chyba było zrozumieć „rachunki” zaprezentowane przez Politechnikę Warszawską. Nie bez powodu zatem po tej konferencji padały pytania, czy ten nowy system, to istotnie paszport do uczelni, czy bardziej do niej szlaban? Jak będzie naprawdę, przekonamy się za niespełna pół roku.

Ledwo nauczyliśmy się nowej matury, a już musimy przerabiać krótki, a nawet błyskawiczny, kurs rekrutacji?

DARIUSZ SARZYŃSKI

Teresa Błachnio, szkolna kucharka, nigdy przedtem nie liczyła, ile razy w ciągu ośmiu godzin pracy myje ręce. Ale od kilku miesięcy wie, że robi to co najmniej osiemnaście razy, a bywa, że częściej. Tę wiedzę zawdzięcza ... wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Każdą taką czynność od września ubiegłego roku musi bowiem wpisać do wiszącego nad zlewem kalendarza. To samo czynią pozostali pracownicy „bloku żywieniowego”. Wszyscy też powinni myć i dezynfekować ręce nie „po swojemu”, lecz według powieszanej nad zlewem instrukcji, zilustrowanej 6 rysunkami. Osuszać je można tylko papierowym ręcznikiem, wyciąganym z obudowanej skrzynki (a nie wiszącym na haku) albo suszarką. Pani Błachnio nie ukrywa, że to składanie podpisów pod każdą tak oczywistą czynnością jest uciążliwe. To samo twierdzą inne pracownice stołówek.

W ciągu dnia kuchnia wydaje 160 obiadów. Przygotowują je dwie osoby. Trzeba

że poza buchalterią mycia rąk pozostałe „innowacje” są słuszne, bo dyscyplinują pracowników i zmniejszają ryzyko zagrożenia pokarmowego. Np. to, że trzeba zapisywać kiedy i jakim środkiem myto lodówkę, codziennie kontrolować i odnotowywać jej temperaturę. Dzięki temu można całkowicie wyeliminować niezaplanowane rozmrażanie produktów. Dobrym rozwiązaniem jest także to, że jedna osoba, a nie jak poprzednio wszystkie pracujące w kuchni, pobiera próbki żywnościowe przed każdym obiadem i jest odpowiedzialna za ich przechowywanie.

Zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem, każda szkoła jest zobowiązana do opracowania, wdrożenia i przestrzegania



System HACCP — (Hazard Analysis and Critical Control Point) analizuje, ocenia i kontroluje bezpieczeństwo żywności. Początkowo jako system „zero defects” był realizowany na przełomie lat 60. i 70. w USA przez NASA. W 1975 roku został oficjalnie przyjęty przez Międzynarodową Organizację Zdrowia (WHO) i uznany jako nieodzowne narzędzie w nadzorze nad produkcją żywności. Obecnie HACCP wraz z systemem GMP — Dobrą Praktyką Produkcijną i GHP — Dobrą Praktyką Higieniczną uważany jest za najskuteczniejszy sposób zapewnienia bezpieczeństwa żywności i zapobiegania pokarmowym zatruciom i zakażeniom.

MYJ I WPISUJ

więc działać szybko i sprawnie, aby były na czas, a nie zaprzętać sobie głowę pamiętaniem o wpisach do zeszytów — komentują panie. Tym bardziej że takich zeszytów jest w kuchni sześć, w pomieszczeniach, gdzie myje się mięso, kroi warzywa, w chłodni, gdzie przechowuje się jajka, w zmywalni naczyń, w WC. Za zeszyty odpowiada intendentka i kierowniczka działu gospodarczego, ale od czasu do czasu zagląda do nich także dyrektorka szkoły i Sanepid podczas kontroli.

— Taki wymóg narzucają przepisy unijne, które musimy wdrażać — informuje **Małgorzata Wiaderna**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 255 na warszawskiej Pradze. Rozporządzenie ministra zdrowia z 26 kwietnia 2004 r. w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych w zakładach produkujących lub wprowadzających do obrotu środki spożywcze nakazuje wdrażanie zasad systemu HACCP, który pomaga maksymalnie obniżyć ryzyko zakażenia żywności.

Prowadząca żywienie szkoła powinna przeszkolić pracownika w zakresie nowych przepisów. Ośmiogodzinny kurs HACCP, zorganizowany przez warszawskie Centrum Kształcenia i Promocji, ukończyła intendentka **Hanna Skuza**. Twierdzi,

Ze szkolnej instrukcji Dobrej Praktyki Higienicznej:

* Przed myciem rąk zdejmuj się biżuterię i ozdoby. * Paznokcie pracowników muszą być krótko obcięte, nielakierowane. * W czasie pracy nie wolno palić tytoniu, żuć gumy ani spożywać posiłków. * W przypadku zabrudzenia odzieży w czasie pracy należy ją natychmiast zmienić na czystą.

instrukcji GHP — tzw. Dobrej Praktyki Higienicznej. Wymaga to m.in. prowadzenia dokumentacji, w której odnotowywane są różne czynności związane z przygotowaniem posiłków.

— Na podstawie różnych materiałów opracowaliśmy „Instrukcję Dobrej Praktyki Higienicznej bloku żywieniowego” w naszej szkole. Inne placówki ze starym zapleczem kuchennym mają z tym kłopoty — mówi **Irena Bartosińska**, kierownik gospodarczy i zarazem przewodnicząca Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi przy praskim Oddziale ZNP. — My natomiast jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że w 2001 r. urząd gminy zmoder-

nizował nam cały blok żywieniowy. Mamy więc teraz oddzielne pomieszczenia do mycia mięsa, warzyw, przechowywania jaj, innych produktów, czego poprzednio nie było. Stary piec węglowy zastąpił nowoczesny. Co więcej, garnki i inne naczynia są ze stali nierdzewnej, zalecane przez unijne przepisy, więc nie musimy ich wymieniać. Bardzo przydatny jest też podgrzewany stół, na którym ustawia się posiłki w czasie wydawania, dzięki czemu są ciepłe. No i wszystkie pomieszczenia od sufitu do podłogi wyłożone są kafelkami, co ułatwia utrzymanie higieny.

Również zaplecza socjalnego z prysznicem, oddzielnymi szafkami na „strój” służbowy i cywilny, podstawówce z Pragi mogłaby pozazdrościć niejedna szkoła. Teraz pani kucharki nie wolno wyjść w białym kitlu poza kuchnię. Musi przebrać się w inny, kolorowy fartuch.

— Brakuje nam jedynie szuflady do pieczenia ciasta — wzdycha pani kucharka. — No, ale gdyby się pojawiła złota rybka, to poprosilibyśmy ją o więcej rzeczy — dodaje żartobliwie pani Irena. — Na rynku stale pojawiają się kuszące nowinki techniczne, usprawniające pracę w kuchni.

W biurku kierowniczkę działu gospodarczego pojawił się nowy dokument. Jest nim „karta przekazania odpadów”. — Teraz nie wolno wyrzucać odpadków z kuchni do pierwszego pojemnika na śmieci — wyjaśnia. — Zawieramy umowę z MPO na oddzielny. Teraz myszy i koty nie grasują już wokół śmietnika.

— Nowe zasady mogą wydawać się zbyt drobiazgowo, ale jak się dobrze zastanowić, są tak oczywiste i zarazem proste do wprowadzenia. A przy tym jakże korzystne. Bo przecież łatwiej jest zapobiegać zakażeniom, niż je leczyć — podsumowuje dyrektorka.

IZA KUJAWSKA
Fot. autorka

Uczniów w szkołach podstawowych nie dzieli się na biednych i zamożnych, zdolnych czy mniej zdolnych...

LEPSI I GORSI

Kilkanaście lat temu kryterium podziału było nauczanie zintegrowane, traktowane wówczas jako innowacja pedagogiczna. Nauczyciele kończyli specjalne kursy, obowiązywały nowe podręczniki. Rodzice dzieci klas I mieli do wyboru: mogli zapisać dziecko do klasy zintegrowanej lub klasy uczącej programem tradycyjnym. Tak się składa, że rodzice bardziej wykształceni czy bardziej zamożni są też bardziej otwarci na nowe idee, dla wielu lepsze. Po kilku latach nauczanie zintegrowane stało się obowiązujące.

Wydawać by się mogło, że problem podziału na lepszych i gorszych zniknął. Nic podobnego, pojawiło się nowe kryterium — języki obce, a właściwie jeden — angielski. Zapotrzebowanie na naukę

języków obcych jest bardzo duże od początku lat 90. Szkoła nie zapewnia nauki języka obcego od klasy I tylko od IV. Lukę tę wypełniają z powodzeniem Towarzystwa Oświatowe proponując swoich nauczycieli (nierazko po kursach, które sami dla nich organizują i dają certyfikaty) oczywiście za odpowiednią opłatą. Dyrekcja spełnia życzenia rodziców: trzy godziny angielskiego, bardzo proszę, ilu chętnych? 23 osoby. I ma trzy godziny angielskiego. Dwie godziny angielskiego, ilu chętnych? 24 osoby. Bardzo proszę I b ma dwie godziny angielskiego. Jedna godzina angielskiego, 24 osoby, I c — jedna godzina angielskiego. Zostali jeszcze rodzice, których nie stać nawet na jedną godzinę, nic nie szkodzi, I d nie musi mieć angielskiego,

zacznie naukę języka później. Nikt nie dzielił dzieci, sami rodzice dokonali podziału.

Tak się dziwnie składa, że te klasy, które mają najwięcej godzin angielskiego, osiągają najlepsze wyniki w nauce, nie sprawiają problemów wychowawczych. Do kina czy teatru, oczywiście frekwencja 100%, na wycieczkę — problem gdzie, a nie za ile? Nie chcę oceniać, czy to dobrze, czy źle. Kiedy jako rodzic musiałam wybierać klasę dla swojego dziecka, wybrałam nauczanie zintegrowane i płatny język angielski, muszę przyznać, że byłam zadowolona, iż taki wybór istnieje.

Pan Jerzy Kotłęga z kuratorium zachodniopomorskiego uważa, że: „(...) podział na klasy dla zdolnych i mniej zdolnych nie może istnieć w szkołach publicznych (...)”, a dlaczego nie? Rodzic chce i ma prawo zapewnić swojemu dziecku jak najlepsze wykształcenie, wiąże się to z wyborem szkoły, a także klasy w szkole. Rodzic ma świadomość, że jeżeli jego zdolne dziecko znajdzie się w słabej klasie, to nie musi dużo pracować, aby mieć dobre oceny. Coraz częściej rodzice domagają się usunięcia z klasy uczniów agresywnych, wul-

garnych, osiągających słabe wyniki w nauce, ponieważ ci uczniowie zakłócają tok lekcji, wpływają destrukcyjnie na pozostałych uczniów. Nauczyciel historii, przyrody, czy matematyki musi poświęcać część lekcji na rozwiązywanie problemów wychowawczych. Uczniowie grzeczni, pracownicy uważają, że tracą niepotrzebnie lekcje.

W każdym większym mieście w ostatnich latach powstały szkoły prywatne czy katolickie. Działające w moim mieście gimnazjum i liceum katolickie werbując uczniów do swojej szkoły kierowało się średnią ocen powyżej 4 i wzorowym zachowaniem, a nie np. znajomością katechizmu. To co w tej szkole jest marginesem (liczba uczniów sprawiających trudności), w innej szkole jest normą. Chcę przez to powiedzieć, że jeżeli szkoły publiczne nie będą miały ciekawej oferty dla uczniów zdolnych, ambitnych, pracowitych, uczniowie ci znajdą się w szkołach konkurencyjnych. Oczywiście problem ten dotyczy głównie większych i dużych miast.

GRAŻYNA FEDORUK
Kulin

Od kilku tygodni trwa prawdziwa wojna słowna samorządowców miejskich z wiejskimi. Spór toczy się o podział subwencji oświatowej na bieżący rok. Najprawdopodobniej sprawę rozwiąże Trybunał Konstytucyjny.

Z MIASTA NA WIEŚ...

Do ostatnich dni ubiegłego roku ministerstwo edukacji rozważało dwa projekty. Pierwszy, noszący roboczy numer „7”, zakładał, że gminy wiejskie otrzymają o 30 procent więcej niż miejskie, drugi, oznaczony symbolem „9b”, preferował oświatę wiejską jeszcze znacznie, bo zakładane w nim proporcje to 1,56 do 1.

Co było łatwe do przewidzenia, samorządowcy z miast optowali za wariantem „7” i wszystko wskazywało, że właśnie po ich myśli miały być dzielone pieniądze. Jak twierdzi **Ryszard Grobelny**, prezydent Poznania i przewodniczący Związku Miast Polskich, samorządy nawet otrzymały już wyliczenia przyszłorocznych subwencji oparte o takie wskaźniki. Tym większe było ich zdziwienie, gdy okazało się, że minister edukacji zmienił zasady jej naliczania.

— Po przetasowaniach samorządy otrzymują mniej pieniędzy niż zakładano. Takie działania narażają na szwank autorytet rządu — powiedział Grobelny podczas zwołanej specjalnie z tego powodu konferencji prasowej.

Swoją dezaprobatę miejscy liderzy wyrazili w liście wystosowanym do premiera **Marka Belki**, sygnowanym przez cztery największe organizacje zrzeszające samorząd miejski. „Koalicja” pod wodzą Związku Miast Polskich (ZMP) w ostrych słowach skrytykowała ministra edukacji narodowej i sportu nazywając jego postawę „jako przejaw aroganckiego lekceważenia przedstawicieli zdecentralizowanej części państwa polskiego”.

Zdecydowany protest miast spotkał się z równie ostrą reakcją samorządów wiejskich. Kilka dni później światło dzienne ujrzano stanowisko Związku Gmin Wiejskich RP wzywające miasta do „odstąpienia od nadmiernych roszczeń kosztem najsłabszych finansowo gmin wiejskich”.

Sprawą zajął się także **Wiesław Woda**, poseł PSL, który skierował interpelację na ręce premiera Marka Belki, protestując jednocześnie przeciw próbom zrównania subwencji w mieście i na wsi.

— Koszty funkcjonowania oświaty na wsi są nieporównywalnie większe — mówi — nieporozumieniem więc jest egoistyczna postawa Związku Miast Polskich.

NIE ROZUMIEJĄ OŚWIATY WIEJSKIEJ

Projekt „9b”, o który się toczy taki spór pomiędzy miejskimi i wiejskimi samorządowcami, to nic innego, jak kalka z ubiegłorocznego podziału subwencji. Wszedł on wówczas w życie mimo protestów Związku Miast Polskich i nieprzychylniej opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Był zaś jednym z priorytetów **Krystyny Łybackiej**, byłej minister edukacji, dążącej do wyrównania szans edukacyjnych pomiędzy wsią i miastem. Mimo to wielu samorządowców, sprawujących nadzór nad oświatą na wsi, ciągle uważało, że kwoty są niewystarczające.

Nie inaczej jest również obecnie, a stosunek wiejskiego samorządu do wielkości subwencji oświatowej dobrze obrazują opinie **Stanisława Sorysa**, wójta gminy Pleśna w Małopolsce.

— Zgodnie z bardziej optymistycznym dla nas podziałem dostaniemy 340 tysięcy

złotych więcej. Mimo to jest to prawie 400 tysięcy mniej niż przed rokiem — mówi wójt.

Pleśna jest niewielką, jedenastotysięczną gminą bez przemysłu, a więc także bez dodatkowych wpływów do budżetu. Ten zaś wynosi 14,5 mln złotych, z czego 6,7 miliona złotych to subwencja oświatowa. Tymczasem gminne wydatki na oświatę pochłonęły 10,695 milionów złotych. Większość subwencji zagospodarowały nauczycielskie pensje. Temu się jednak nie ma co dziwić, gdyż ze 175 nauczycieli 54 to dyplomowani, a 73 mianowani. Stażystów zaś jest zaledwie 8.

— Skąd mam wziąć brakujące pieniądze? — pyta wójt. — Z roku na rok ustawodawca nakłada na samorządy większe obowiązki, nie martwi się jednak o środki na ich realizację. Niestety w tym roku będziemy musieli podjąć decyzję o zamknięciu części szkół lub oddaniu ich pod opiekę stowarzyszeniom oświatowym.

Podobne przypadki nie należą do osobnośnych. Z sondażu przeprowadzonego przez Związek Gmin Wiejskich wynika bowiem, że w 90 procentach gmin w podstawówkach uczy zaledwie około 10 procent stażystów. Natomiast ponad 30 procent to nauczyciele mianowani.

Tylko zaledwie w co setnej gminie środki z subwencji oświatowej w pełni zabezpieczają potrzeby edukacyjne. W pozostałych konieczne jest uzupełnienie finansowych niedoborów z innych źródeł — i to w niektórych przypadkach nawet o połowę.

Stąd między innymi tak ostry sprzeciw Związku Gmin Wiejskich, gdy w pierwotnych planach podziału środków przeznaczonych na oświatę znalazł się algorytm mniej korzystny niż w roku ubiegłym. Zgodnie z wyliczeniami ZGW RP, prawie 90 procent gmin wiejskich otrzymałoby mniej pieniędzy niż w 2004 r., a kwota 800 milionów złotych, o którą powiększyła się ogólna subwencja, w całości przesłaby w ręce samorządów miejskich.

Mariusz Poznański, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, twierdzi, że samorządowcy z miast nie rozumieją specyfiki oświaty wiejskiej. Tu bowiem trzeba ogromnych nakładów na dowożenie, którego nie ma w miastach, a także wypłat dodatkowych kwot dla nauczycieli: dziesięcioprocentowego dodatku wiejskiego oraz na zagospodarowanie.

— W miastach do oświaty jest z czego dokładać — mówi. — A na wsi? — Innym problemem jest to, iż w miastach restrykcja sieci szkolnej nie przebiega w taki sposób jak na wsi, gdzie w ciągu ostatnich lat zamknięto 2,5 tysiąca szkół. Za co wielu moich kolegów zapłaciło posadami. Tymczasem w miastach tak się nie dzieje. Choć i tam drastycznie spada liczba dzieci.

PARTYZANTKA

Z takimi opiniami nie zgadza się **Andrzej Porawski**, dyrektor Związku Miast Polskich.

— Samorządowcy ze Związku Gmin mają chyba zanik pamięci — mówi. — Do roku 2004 podział środków był bardziej sprawiedliwy, choć na korzyść wsi. My

rozumiemy, że tam są dodatkowe wydatki, ale je już przewidywał algorytm stosowany do roku 2004. Dopiero Łybacka w jeszcze większy sposób powiększyła różnicę. My, przy ciągle malejącej subwencji, chcemy powrotu do stanu sprzed roku. Zastosowanie algorytmu „9b” zbyt mocno zachwieje równowagę pomiędzy wsią i miastem. Nauczyciel miejski już jest w gorszej sytuacji od tego na wsi.

Według **Andrzeja Porawskiego** argumenty stosowane przez ZGW są nie do przyjęcia. To, że miasto dokłada z budżetu do oświaty, to jego suwerenna decyzja, bo robi to kosztem innych inwestycji.

— Wyrównywanie szans edukacyjnych zapoczątkowane przez ministra Łybacką doprowadziło do absurdów — mówi Porawski. — Burmistrz miasta i gminy Gołdap przeformował zmianę granic miasta tylko po to, aby nowo wybudowana szkoła znalazła się na terenie gminy, a nie miasta, dzięki czemu otrzymuje na nią subwencję wiejską. Jeszcze dalej posunął się burmistrz Kartuz — wszystkie szkoły w mieście zamienił w filie placówki wiejskiej. Tylko, czy o to chodzi?

Według **Andrzeja Porawskiego**, Poznań zyskałby pół miliarda złotych w ciągu 3 lat, gdyby rzekł się praw miejskich. I taki wniosek ponoć czeka na rozpatrzenie...

Lecz do bezprecedensowych sytuacji dochodzi także po drugiej stronie — na siłę bowiem utrzymywany jest wiejski status miejscowości, w których żyje 10 tysięcy mieszkańców! No cóż, zgodnie z obowiązującymi przepisami są one traktowane finansowo lepiej niż 2—3-tysięczne miejscowości z prawami miejskimi.

WYRĘCZY SAMORZĄD?

Jak podkreślają eksperci Związku Miast Polskich, funkcjonujące dziś prawo zmusza zdesperowanych samorządowców do lawirowania na jego granicy. I twierdzą, że najlepszym rozwiązaniem byłby powrót do proporcji podziału subwencji 1:1,3, ale pod warunkiem, że większa suma trafi na dziecko mieszkające na wsi, lecz niekoniecznie uczące się na niej. To ograniczyłoby „falandyzację” przepisów. Na obecny po-

dział oświatowych środków ZMP nie chce się zgodzić i zapowiada skierowanie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Mariusz Poznański twierdzi, że część przepisów, które w założeniu miały służyć wyrównywaniu szans, dziś jest nietrafionych bądź przestarzałych. I podaje przykład choćby dodatku na zagospodarowanie. Niegdyś był to jeden ze sposobów zachęcenia nauczycieli do pracy na wsi. Jednak dziś jest to niepotrzebne, gdyż, jak uważa prezydent Poznania, należą oni do zamożniejszej części wielu wiejskich społeczności.

Toczący się konflikt pomiędzy samorządowcami przypomina walkę o kawałek bochenka, który jest za mały, aby wszystkich wyżywić. Choć więc obiektywnie pieniędzy jest więcej, to z roku na rok samorządy mają ich de facto mniej. Już nie wystarczą różnego rodzaju skomplikowane algorytmy, które i tak nie uwzględniają pełnej specyfiki wydatków, aby zapewnić oświacie godny żywot. Potrzebne są nowe, systemowe rozwiązania. I choć mówi się o tym od dawna, ciągle drepczemy w miejscu. Trzy lata temu parlament zobowiązał ministra edukacji do ich przygotowania. I co? Nic! Po tym czasie parlament zwolnił go (wówczas ja) z tego zadania. Mało tego, z roku na rok przybywa organom prowadzącym szkoły nowych zadań, bez ich finansowych zabezpieczeń. W efekcie samorządy same próbują reformować oświatę poprzez zamykanie szkół lub najnowszy hit — ich prywatyzację. Według **Mariusza Poznańskiego** państwo się musi w końcu zdecydować, jak ma wyglądać polska oświata.

— Muszą być skrupulatnie wyliczone koszty funkcjonowania szkół uwzględniające w pełni ich specyfikę — mówi. — Musi być jasny obraz tego, jak ma wyglądać modelowy oddział — ilu powinien liczyć uczniów i ilu ma przypadać na jednego nauczyciela. Nie może być takiej partyzantki jak w chwili obecnej.

Jak twierdzi szef Związku Gmin, jeśli nie zrobi tego rząd, to wyręczą go w tym samorządowcy.

I właśnie na to się zanoszą.

MACIEJ KUŁAK



Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie

**proceedzi rekrutację na semestr letni
(od lutego 2005 r.)**

Studia zaoczne licencjackie

- Pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną
- Pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną
- Edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień
- Pedagogika kulturoznawcza — menedżer i animator kultury
- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z ustawodawstwem rodzinnym
- Praca socjalna
- Pedagogika pracy z doradztwem zawodowym
- Pedagogika pracy z ochroną pracy
- Pedagogika pracy z praktyczną nauką zawodu
- Pedagogika pracy z zarządzaniem i marketingiem
- Pedagogika turystyki i rekreacji
- Doradztwo i terapia pedagogiczna
- Edukacja informatyczna i medialna

Studia są płatne.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Uczelni oraz w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego, tel. 330 57 27.

www.wsp.edu.pl

Wedle danych statystycznych Ministerstwa Finansów jedna czwarta gmin w Polsce nie wykorzystuje w całości subwencji oświatowej. Jedną z nich jest Andrzejewo, woj. mazowieckie.

Ostatnia kontrola NIK, przeprowadzona w 35 gminach i 33 starostwach powiatowych, a dotycząca wykorzystania przez samorządy subwencji oświatowej, potwierdziła, że w wydatkach na oświatę panuje bałagan. Co gorsza, część pieniędzy idzie na cele nieoświatowe.

Na podstawie informacji Ministerstwa Finansów takiej sytuacji można było się spodziewać w łączącej 4750 mieszkańców rolniczej gminie Andrzejewo. W opracowywanych w tym ministerstwie stosownych tabelkach widnieje, że w 2003 roku ta gmina wydała zgodnie z przeznaczeniem ledwie 83,2 proc. subwencji oświatowej!

SKRUPULATNE RACHUNKI

Ewa Godlewska, skarbnik gminy, wylicza, że w 2003 roku subwencja wynosiła 2.764.039 zł. Najwięcej pochłonęły nauczycielskie płace z pochodnymi – 2.083.488 zł, wydatki bieżące wyniosły 317.782 zł, co

– Nigdy nie mamy problemów z pieniędzmi na wyjazdy na zawody, z delegacjami na szkolenia. Po prostu wystarczy telefon do księgowej – wylicza.

Irytacji nie kryje również **Andrzej Molenda**, sekretarz gminy. – Jako organ prowadzący nie powinniśmy dokładać do oświaty. Tak się staramy i jesteśmy na jakiejś czarnej liście! – żyma się na dane statystyczne Ministerstwa Finansów.

A **Paweł Jastrzębski**, dyrektor podstawówki w Oldakach Polonii, cieszy się, że w tym roku jego szkołę ocieplono, wymieniono okna i drzwi, odnowiono elewację. Dzieci są dumne z pomarańczowo-żółto-niebieskiego budynku. Jastrzębski nie ma więc powodu do narzekań, chociaż... chciałoby się mieć więcej nowoczesnych pomocy naukowych, książek do biblioteki.

– Na razie kupujemy je za niewielkie kwoty z pieniędzy komitetu rodzicielskiego i zysku ze sklepiku – mówi.

sza. Niektórzy radni do dziś mają do niego pretensje, że na szkoły idzie za dużo pieniędzy.

– Mieszkańcom gminy tłumaczyło się, że są one najważniejsze dla przyszłości ich dzieci. Po jakimś czasie to zrozumieli i zaakceptowali „fanaberię” wójta – wspomina Andrzej Molenda.

Wymieniono także kotłownię w podstawówce w Oldakach Polonii – jej koszt 142 tys. zł, w tym 63 tys. z 1 proc. rezerwy budżetowej. Ponadto w podstawówce w Andrzejewie wyposażono świetlicę (koszt: 30 tys., w tym 13 tys. z Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu aktywizacji obszarów wiejskich) oraz wymieniono tam kotłownię węglową na olejową (koszt 153 tys. zł, pożyczkę 100 tys. zł współfinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej).

W urzędzie gminy podkreślają, że o co szkoły proszą, to zawsze dostają. To sekretarki biorą po 1000 zł zaliczki i kupują środki potrzebne do pracy sprzątaczkom i konserwatorom, a nie zdarzyło się, aby papier toaletowy, ścierka czy kreda były kupowane z pieniędzy komitetu rodzicielskiego. Czasami tylko szóstoklasiści zrzucają

Andrzejewska oświata to gimnazjum, dwie podstawówki i jedna filia. Parę lat temu gmina pozbyła się małych szkółek liczących 30-40 uczniów. Zlikwidowała także jedno przedszkole. Przyczyna – brak zainteresowania. Po prostu matki – rolniczki siedzą z dziećmi w domu. Nawet z wyegzekwowaniem uczęszczania do zerówek były kłopoty, dopóki nie stały się obowiązkowe. Zamknięto także stołówkę istniejącą do 2000 roku przy szkole podstawowej w Andrzejewie. Mimo że obiad kosztował 2,50 zł – rodziców nie było stać na wydatek 50 złotych miesięcznie. Obecnie do szkół prowadzonych przez gminę uczęszcza 651 uczniów (klasy liczą 17-23 osoby), a subwencja w 2004 r. w przeliczeniu na jednego ucznia wynosiła 2644 zł.

uczyciela i na koniec roku szkolnego gmina znajduje pieniądze na nagrody od 200 do 400 zł. W 2003 r. na 62 zatrudnionych, nagrody wójta otrzymało 12 nauczycieli, a nagrody dyrektora 32. Rok później analogicznie: 7 i 34. Pracownicy szkół naprawdę nie mogą narzekać – tłumaczy.

Andrzej Molenda nie kryje natomiast zadowolenia, że nawet siedem sprzątaczek zatrudnionych w gminnych szkołach z premiami zarabia po 1000 zł na rękę. Jest też dwóch konserwatorów. Kierowcy autobusów szkolnych są pracownikami urzędu gminy. Pieczę nad księgowością szkolną sprawują dwie panie zatrudnione przez dyrektora gimnazjum, ale siedzibę mają w urzędzie gminy. Tylko dwie większe szkoły mają sekretarki.

Wojciech Staszewski, dyrektor gimnazjum, docenia, ile wójt robi dla gminnej oświaty.

– Pewnie, że potrzeby w szkołach cały czas są duże, pewnie, że chciałoby się wyższe dodatki motywacyjne. Z drugiej zaś strony rozumiemy, że gmina do dziś spona kredyt zaciągnięty na budowę gimnazjum – tłumaczy.

W jego szkole i andrzejewskiej podstawówce ciągle coś się dzieje. Powiatowa Olimpiada dla Dzieci Niepełnosprawnych, Festiwal Piosenki Andrzejewo, Dni Kukurydzy, wystawiane są pasje, a ostatnio młodzież nagrała w profesjonalnym studio płytę z kolegami.

Skrupulatny „finansista” powiedziałby, że przeznaczenie prawie 2 mln zł z subwencji na zadania własne to dla gminy czysta oszczędność. Złazcza że przecież zlikwidowano tu parę placówek. Można powiedzieć, że te pieniądze mogłyby być przeznaczone na wyraźniejsze motywowanie nauczycieli, którzy jak widać zasługują na to. Czy zatem samorząd należy karcić za to, że z subwencji finansuje dowożenie – 90 procent uczniów korzysta z czterech autokarów. W efekcie nawet ci, którzy mają kilometr do szkoły, nie pokonują drogi na piechotę. Czy wypada oskarżać za to, że pieniądze z subwencji daje na inwestycje oświatowe? Złazcza że jak na dłoni widać, iż w przypadku gmin takich jak Andrzejewo, gdzie i wójt i dyrektorzy są operatywni, dane statystyczne Ministerstwa Finansów i edukacji nie oddają w pełni oświatowej rzeczywistości. Na te pytania nie ma niestety prostych odpowiedzi.

BEATA IGIELSKA
Fot. autorka

WOREK BEZ DNA



Postać kardynała Stefana Wyszyńskiego patronuje gimnazjum i całej gminie

w sumie daje właśnie 83,2 procent subwencji. Pozostałą kwotę przeznaczono na inwestycje oświatowe – 147.586 zł i dowożenie uczniów – 248.187 zł. W sumie na oświatę wydatkowano więc 2.797.046 zł, a więc o 33 tys. więcej niż wynosiła subwencja!

Tyle tylko, że inwestycje i dowożenie to, zgodnie z Ustawą o finansach publicznych, zadanie własne gmin, co oznacza, że środki na te cele powinny pochodzić z innej szufladki kasy samorządów.

W 2004 roku gmina Andrzejewo potraktowała subwencję oświatową (w wysokości 2.895.225 zł) podobnie. W rezultacie ponad 2 mln zł kosztowały ją płace nauczycieli wraz z pochodnymi i 1,2 mln zł dowożenie i inwestycje. Oznacza to, że znów całości subwencji nie wykorzystano zgodnie z przepisami.

Co o takim sposobie wydatkowania budżetowych pieniędzy sądzą związkowcy, dyrektorzy szkół i rodzice? Dla nich nieważne skąd pieniądze na szkoły pochodzą. Ważne natomiast, aby dzieciom było dobrze. Dlatego są zaskoczeni i oburzeni tym, że gmina znalazła się na ministerialnej liście. **Arkadiusz Przeździecki**, szef tamtejszego ZNP, uważa, że na andrzejewską oświatę nie ma co narzekać. Przeciwnie, podkreśla, że inne gminy im zazdroszą np. sal gimnastycznych.

Również przypadkowo spotykane matki wydają się być zaskoczone informacjami o nieprawidłowościach w wydawaniu subwencji. Nie kryją, że początkowo zamykaniu małych szkół towarzyszyły bunt i lamente rodziców, teraz jednak wszyscy widzą warunki, w jakich uczą się ich dzieci. I są wójtowi wdzięczni.

– Chyba nikt nie chciałby, aby małe szkoły przywrócić. Tam był niższy poziom nauczania, nie najlepsze warunki lokalowe. Teraz nasze dzieci mają naprawdę luksus. I nie muszą chodzić do szkoły na piechotę – słyszę od jednej z matek.

INWESTYCJE GÓRĄ

W gminie Andrzejewo rok 2004 szczególnie obfitował w inwestycje oświatowe. Przy Szkole Podstawowej w Starej Ruskolęce dla 116 dzieci wybudowano salę gimnastyczną z zapleczem socjalnym, co kosztowało 760 tys. zł, w tym dofinansowanie z MENiS 350 tys. zł (150 zapłacono w 2003 r.). Mieszkańcy się bardzo zaangażowali, mimo że za te pieniądze mieliby 3 km drogi. Taka ich postawa to efekt długiej akcji edukacyjnej prowadzonej przez **Antonię Cymbalaka**, wójta rządzącego okolicą już dwie i pół kadencji. Od początku przekonywał ludzi, że oświata jest najważniejszą

sie po parę złotych na kserowanie testów. Nie ma też problemu z pieniędzmi na języki obce, wyjazdy. Autokary są zawsze do dyspozycji, gdy jest wyprawa do teatru, kinu czy na basen.

KOŚC NIEZGODY – MOTYWACYJNY

Jedynie, co w opinii urzędników gminy może budzić wątpliwości, to nauczycielski dodatek motywacyjny. Wszyscy dostają po równo – około 6 zł na rękę. Tyle samo dostaje się za wychowawstwo. Taką uchwałę podjęła rada gminy.

– Nie wiem, czy gdzie indziej są jeszcze tak niskie dodatki motywacyjne. A nauczycieli należałoby chyba bardziej docenić, zwłaszcza że nasi uczniowie od lat wypadają świetnie na sprawdzianach i egzaminach. Zresztą wójt niejednokrotnie obiecywał, że zwiększy motywacyjne. Dobrze, że chociaż mamy sporo nadliczbowek – komentuje prezes Arkadiusz Przeździecki.

Jednak Andrzej Molenda, na wylot znający miejscowe stosunki, argumentuje z kolei, że podwyższenie dodatku motywacyjnego kłółoby ludzi w oczy.

– Rolnik ma świadomość, że nauczyciel u nas zarabia ok. 1700 zł na rękę, a dyplomowany z dużym stażem to nawet 2 tys. Proszę sobie wyobrazić, jak reagują ludzie, gdy na sesji proponujemy podniesienie nauczycielom dodatku motywacyjnego. Toż byłoby to prawdziwa rewolucja.

Jednak **Paweł Jastrzębski**, który podkreśla, że do wójta nie ma żadnych zastrzeżeń, niskich dodatków motywacyjnych przeboleć nie może.

– Nauczyciele pracują na takich obrotach z poczuciem obowiązku. Mogliby być jakoś bardziej docenieni. Nawet nagrody burmistrza czy wójta są skąpe – wylicza.

Zbigniew Rzepiński, inspektor ds. oświaty w Urzędzie Gminy Andrzejewo, broni uchwały rady gminy. – W Dzień Na-

GRAŻYNA KIDA, zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego w MENiS:

– Tabelki, z których wynika, że 1/4 gmin w Polsce nie wykorzystuje subwencji oświatowej tworzone są tylko i wyłącznie dla potrzeb wewnętrznych Ministerstwa Finansów i edukacji. A ponieważ wysokość subwencji na dany rok szkolny jest uzależniona od liczby uczniów, gminy takie jak Andrzejewo, które choć teoretycznie nie wykorzystują jej w całości w roku

poprzednim, a tak naprawdę do oświaty dołożyły, niczego nie tracą.

Mamy świadomość, że gminy z subwencji oświatowej finansują inwestycje oświatowe, dowożenie czy przedszkola. Takie prawo daje im artykuł 7 ustęp 3 Ustawy o dochodach JST. Ustawa o finansach publicznych w artykule 69 ustęp 2 mówi zaś wyraźnie, że wydatki bieżące, do których zalicza się także subwencje, nie powinny być przeznaczane na inwestycje.

MÓJ MATURALNY ROK⁽⁷⁾

Styczeń jest w tym roku dla mnie i moich uczniów miesiącem paradoksalnie krótszym niż jego realny odpowiednik w kalendarzu. Po prostu styczniowe zmagania z duchem reformy (maturalnej oczywiście) musiały dojść do porozumienia z semestralną klasyfikacją, a nawet, chwilowo, ustąpić jej miejsca. Przerwa przeznaczona na ferie zimowe w województwie warmińsko-mazurskim, w którym mieszkam, już w połowie stycznia zmusiła do przesunięcia priorytetów, ale przecież nie na długo, bo to jednocześnie dobry czas na utrwalanie umiejętności pisania wypracowań i to przede wszystkim w oparciu o teksty nieznane z interpretacji lekcyjnych.

Im częściej, moim zdaniem, będziemy skłaniać przyszłego maturzystę do kształcenia umiejętności różnego traktowania tekstu literackiego, tym efekt końcowy, czytaj „egzaminacyjny”, będzie bardziej na miarę naszych oczekiwań i usatysfakcjonuje wszystkich: młodzież, jej rodziców, a nam przyniesie przeświadczenie o dobrze przepracowanych z naszymi podopiecznymi latach. Do takiego wniosku, na trzy miesiące przed pisemnym egzaminem, skłonił mnie wynik procentowy tych moich uczniów, którzy na próbnym egzaminie maturalnym zdecydowali się również na arkusz drugi i, mało tego, zamierzają, o czym poinformowali mnie całkiem niedawno — związać swoje plany życiowe z humanistyką. Zamiłowanie do ryzyka to przywilej i urok młodości, ale pomoc w realizacji najbardziej nieprzewidywalnych planów to już zadanie dla każdego pragmatyka, a takim z obowiązku musi być prowadzący ucznia nauczyciel. Stąd pomysł, by zmuszać ucznia do zastosowania i utrwalenia w pracy literackiej tym razem dwu umiejętności: analizy charakterów wybranych postaci i interpretacji sposobów ich kreowania, zarówno u bohaterów znanych uczniom, jak i tych, z którymi stykają się po raz pierwszy, poznając nowy — wcześniej niepoddany „obróbce” interpretacyjnej — utwór.

Potrzeba ćwiczeń w pisaniu takich właśnie prac to efekt, choć nie tylko, doświadczeń nabytych po próbnym egzaminie maturalnym na poziomie rozszerzonym, organizowanym przez OKE w Łomży — myślę tu o temacie zestawiającym, mówiąc delikatnie nie najszczęśliwiej, konstrukcję kreowania Bohatera z „Kartoteki” i pani Dulskiej z dramatu Gabrieli Zapolskiej (pisałam już o tym w „Moim maturalnym roku 6” w „GN” nr 51). Choć formuła Nowej Matury jest ciągle jeszcze modyfikowana, przy różnicowaniu skali trudności, analiza literacka na etapie tzw. struktury, czyli po prostu teoretyczno-literacka, musi być obecna przy



Fot. M. Suchecki

poleceniach zadań do realizacji na poziomie rozszerzonym, bo wymaga od ucznia, poza umiejętnościami, także konkretnej wiedzy np. dotyczącej nazewnictwa środków stylistycznych, teorii kierunków artystycznych, literackich (by móc ich realizację odnaleźć w tekście) czy choćby zawsze potrzebnej znajomości mitologii, by móc określić jej wpływ na tworzenie osobowości bohaterów czy parodiowanie realiów świata, do którego postaci literackie zostały wprowadzone, a także wskazać, gdy są obecne, cechy stylizacji językowej.

Godzenie umiejętności i wiedzy to zawsze bardzo uniwersalny sposób na każde egzaminy, także i te, które może czekają naszych uczniów po nowej maturze.

Praca z uczniem nie tylko na tekście już znanym może również, paradoksalnie, pomóc w przygotowaniu do egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym, jest to ważne przy założeniu, że nowy tekst literacki zawiera wiele kontekstów do utworów dobrze uczniom znanych, taki „klucz” zastosowano przy formułowaniu tematu literackiego z wykorzystaniem „Palinodii” Ignacego Krasińskiego. Czy taka formuła powtórzy się na właściwym egzaminie w maju, nie wiadomo, ale niewątpliwie zakłóciła ona założenie nowej formuły egzaminu maturalnego o wykorzystywaniu przy formułowaniu zadań na poziomie podstawowym wyłącznie tekstów z podstawy programowej; może warto jednak zastanowić się, czy można sprawdzić umiejętności ucznia, także i w sposób skłaniający go do bardziej twórczego myślenia, trudno to teraz jednoznacznie rozstrzygnąć.

Listopadowa próba generalna była jednak potrzebna, może na przykład po to, by twórcom reformy uzmysłwić, jak ważna była, czego nie dopatrzone, szeroka jej konsultacja z nauczycielami praktykującymi w swoim zawodzie od lat.

Uniknęlibyśmy wtedy nieustannych poprawek formuły Nowej Matury, nauczycielskich nerwów, których z pewnością nie uspokoją słowa dyrektora Marii Magdziej o kierowaniu się przy wyborze tematów „tak zwanym współczynnikiem łatwości” („Nie taki straszny” — „GN” nr 1 z 5 stycznia tego roku). Wierzmy, że prawda znana już Janowi Kochanowskiemu o mądrości i Polakach tym razem nie będzie miała zastosowania; to jednak dopiero pokaże czas.

Są dylematy, które moi uczniowie mogą rozstrzygnąć jeszcze przed feryjnym odpoczynkiem — to sposób prezentacji, sporządzenie do niej pełnej bibliografii. Styczniowe pierwsze, nieustannie odkładane, wystąpienia, pokażą fragmenty analiz przygotowywanych tematów, które ocenią wspólnie prezentujący i słuchacze — po obejrzeniu na zajęciach lekcyjnych. Moje dotychczasowe popołudniowe konsultacje, polegające na indywidualnych rozmowach, rozstrzygających różne uczniowskie wątpliwości przy zbieraniu materiału rzeczowego, kompletowaniu bibliografii, układaniu zarysu planu wypowiedzi bądź dokładniejszych konspektów, nie zastąpią konfrontacji z aktywnym słuchaczem, który również powinien mieć możliwość porównania własnych przygotowań z poczynaniami innych. Czas uczyć się tego, co moim uczniom zawsze sprawiało i sprawia trudności — czyli swobodnej wypowiedzi, logicznie skonstruowanej, logicznie urozmaiconej, według wymogów reformy, materiałem pomocniczym.

Taka próba to dobry sposób na pokonywanie tremy i eliminowanie błędów, w końcu maturalny rok trwa jeszcze do połowy kwietnia, a potem czas na pierwszy kwietniowo-majowy finał. Moich uczniów, i mój.

ŻANETA ELŻBIETA PILIS

Fizykę z astronomią zdają na maturze ci uczniowie, którzy ją lubią lub zamierzają podjąć studia techniczne, lub na kierunkach ścisłych. W maju będą mogli ją zdawać jako przedmiot obowiązkowy lub dodatkowy i to na dwóch poziomach: podstawowym i rozszerzonym.

CIAŁA STAŁE I GWIAZDY

Zestaw zadań egzaminacyjnych na poziomie podstawowym jest taki sam jak w pierwszej części egzaminu na poziomie rozszerzonym. Egzamin na poziomie podstawowym trwa 120 minut (polega na rozwiązaniu zadań arkusza I), a na poziomie rozszerzonym 240 minut (po 120 minut na rozwiązanie arkusza I i arkusza II).

Fizyka z astronomią jako przedmiot dodatkowy zdawana jest tylko na poziomie rozszerzonym. Egzamin jest zdany, jeśli z przedmiotu obowiązkowego na poziomie podstawowym abiturient otrzymał co najmniej 30 proc. punktów możliwych do uzyskania.

Czego się wymaga?

Na poziomie podstawowym zdający powinien wykazać się wiedzą i rozumieniem dotyczącą pojęć i wielkości fizycznych związanych z ruchem, jego powszechnością i względnością, ze światłem i jego rolą w przyrodzie, a także panującym w niej porządkiem i chaosem, energią i jej przemianami oraz budową i ewolucją wszechświata. Abiturient powinien między innymi umieć opisać ruch względem różnych układów odniesienia, zastosować zasady dynamiki do opisu zachowania się ciał czy też opisać własności sił jądrowych. Zadania egzaminacyjne wymagają również od niego umiejętności porównywania własności magnetycznych, substancji diapara — i ferromagnetycznych oraz zastosowania równania Clapeyrona. Zdający powinien wykazać między innymi, że potrafi wyjaśnić zjawisko rozszczepienia światła i obliczyć częstotliwość i długość fali emitowanej przez atom wodoru przy przeskokach elektronów pomiędzy orbitami.

Nie obce powinno mu być także posługiwanie się pojęciami energii kinetycznej, czy też potencjalnej ciężkości i sprężystości. Opisuując strukturę wszechświata powinien dokonać porównania rozmiarów obiektów i odległości między nimi oraz zastosować prawa Keplera do opisu ruchu planet. Posługując się

pojęciami, wielkościami i prawami fizycznymi powinien wykazać, że rozumie działania urządzeń i narzędzi pracy współczesnego fizyka i astronoma.

Na poziomie rozszerzonym abiturient powinien umieć między innymi zastosować zasady ruchu dynamiki do matematycznego opisu ruchu, zastosować pojęcia prędkości liniowej, kątowej, przyspieszenia liniowego i kątowego, momentu siły, momentu bezwładności do opisu ruchu obrotowego. Zadania egzaminacyjne wymagają również wiedzy i umiejętności związanej z opisaniem pola grawitacyjnego i elektrostatycznego za pomocą natężenia pola oraz posługiwania się pojęciami energii potencjalnej masy w polu grawitacyjnym i ładunku w polu elektrostatycznym. Nie powinien mieć ponadto trudności z wyjaśnieniem pasmowej teorii przewodnictwa przewodników, izolatorów oraz półprzewodników samoistnych i domieszkowych. Powinien umieć wykorzystać założenia teorii kinetyczno-molekularnej do opisu stanu gazu doskonałego oraz posługiwać się pojęciami ciepła molowego w przemianach gazowych.

Na każdym poziomie maturzyści nie powinni mieć również trudności z korzystaniem, przetwarzaniem i tworzeniem informacji. A to oznacza, że odczytują i analizują informacje podane w formie tekstu, tabeli, wykresu, schematu, rysunku. Potrafią przetworzyć informacje formułując opis zjawiska lub procesu fizycznego, rysując schemat układu doświadczalnego lub modelującego dane zjawisko. Potrafią również narysować wykres zależności dwóch wielkości fizycznych, obliczyć ich wartości zaznaczając niepewności pomiarowe, obliczając i szacując wielkości fizyczne.

Zdający nie powinni mieć również problemów z budową prostych modeli fizycznych i matematycznych do opisu zjawisk oraz formułowania i uzasadniania swych opinii i wniosków.

Zadanie 15. Soczewka (4 pkt)

Na osi optycznej cienkiej soczewki płasko-wypukłej o bezwzględnym współczynniku załamania szkła 1,5 i promieniu krzywizny 20 cm ustawiono przedmiot w odległości 60 cm.

a) Oblicz zdolność skupiającą tej soczewki.

[illegible]

b) Oblicz, w jakiej odległości od soczewki powstanie obraz tego przedmiotu zakładając, że ogniskowa soczewki wynosi 40 cm.

[illegible]

Zadanie 16. Fale materii (4 pkt)

Oblicz energię kinetyczną protonu, któremu można przypisać falę de Broglie'a o długości $2 \cdot 10^{-14} \text{m}$.

[illegible]

Zadanie 17. Pęć (3 pkt)

Oblicz stosunek wartości pędu cząsteczki poruszającej się z prędkością o wartości równej 90% prędkości światła, gdy obliczamy go klasycznie do wartości pędu tej cząstki obliczanej relatywistycznie.

[illegible]

Zadanie 18. Silnik (2 pkt)

Silnik cieplny, pracujący w cyklu Carnota oddaje do chłodnicy $\frac{3}{5}$ pobranej energii cieplnej.

Oblicz sprawność tego silnika.

[illegible]**MODEL ODPOWIEDZI I SCHEMAT OCENIANIA ARKUSZA I**

Zadania zamknięte

Nr zadania	1	2	3	4	5	6	7
Prawidłowa odpowiedź	A	B	C	B	C	B	C
Liczba punktów	1	1	1	1	1	1	1

Numer zadania	Proponowane rozwiązania		Punktacja	Uwagi
8 Samochód	a) ruch jednostajnie przyspieszony.	3	1p — nazwa ruchu,	Drogę można obliczyć dowolną metodą.
	b) $a = 0 \frac{m}{s^2}$		1p — podanie wartości przyspieszenia,	
	c) $\Delta = 55 m$.		1p — obliczenie drogi.	
9 Elektron w polu magnetycznym	$\frac{m \cdot v^2}{r} = eVB$ $v = \frac{2\pi r}{T}$ $T = \frac{2\pi m}{eB}$ $T = 7,15 \cdot 10^{-8} s$	4	1p — zapisanie zależności między siłami, 1p — podstawienie wzoru na prędkość w ruchu po okręgu, 1p — wyznaczenie okresu, 1p — obliczenie wartości okresu.	
10 Żarówka	$P_2 = \frac{P_1 \cdot U_2^2}{U_1^2}$ $P_2 \approx 109,3W$	2	1p — wyznaczenie mocy żarówki, 1p — obliczenie wartości mocy.	Poprawne jest inne rozwiązanie dające taki sam wynik.
11 Oscylator		3	1p — wyskalowanie osi czasu, 1p — wyskalowanie osi wychylenia, 1p — poprawne narysowanie wykresu.	

12 Krażek hokejowy	$\frac{m \cdot V^2}{2} = \mu mgs$ $\mu = \frac{V^2}{2gs}$ $\mu = 0,03$	3	1p — zapisanie związku między energią kinetyczną a pracą, 1p — wyznaczenie współczynnika tarcia, 1p — obliczenie wartości współczynnika tarcia.	Przy rozwiązaniu siłami: 1 punkt za zapisanie związku między siłami, 1 punkt za wyznaczenie związku między prędkością a drogą, 1 punkt za wyznaczenie i obliczenie μ.
13 Rozpad promie- niotwór- czy	$T = 6 \text{ godz.}$	4	1p — odjęcie od ilości impulsów tła, 1p — wyskalowanie osi, 1p — zaznaczenie punktów i narysowanie krzywej, 1p — podanie okresu połowicznego rozpadu.	Gdy nie zostanie odjęte tło zdający traci tylko 1 punkt.
14 Kulka	$mgh = \frac{mV^2}{2}$ $h = l - l \cos 30^\circ$ $V = \sqrt{2gl(1 - \cos 30^\circ)}$ $V = 1,6 \frac{m}{s}$	4	1p — zapisanie zasady zachowania energii, 1p — wyznaczenie wysokości, 1p — wyznaczenie zależności na wartość prędkości, 1p — obliczenie wartości prędkości.	
15 Soczewka	$D = \frac{1}{f} = \left(\frac{n_s}{n_p} - 1 \right) \frac{1}{r}$ $D = 2,5 \text{ dioptrii}$ $y = \frac{fx}{x - f}$ $y = 1,2 \text{ m}$	4	1p — zapisanie wzoru na zdolność skupiającą soczewki płasko-wypukłej, 1p — obliczenie zdolności skupiającej tej soczewki, 1p — wyznaczenie z równania soczewki odległości od obrazu, 1p — obliczenie wartości odległości.	
16 Fale materii	$p = m \cdot V = \frac{h}{\lambda}$ $V = \frac{h}{m\lambda}$ $E_k = \frac{h^2}{2m \cdot \lambda^2}$ $E_k = 3,3 \cdot 10^{-13} \text{ J}$	4	1p — zapisanie zależności dla pędu, 1p — wyznaczenie wartości prędkości, 1p — wyznaczenie energii kinetycznej, 1p — obliczenie wartości energii kinetycznej.	
17 Pęd	$p = \frac{mV}{\sqrt{1 - \frac{V^2}{c^2}}}$ $\frac{p_k}{p_r} = \sqrt{1 - \frac{V^2}{c^2}}$ $\frac{p_k}{p_r} = \sqrt{0,19} = 0,44$	3	1p — zapisanie wzoru na pęd relatywistyczny, 1p — wyznaczenie stosunku pędów, 1p — obliczenie wartości ilorazu pędów.	
18 Silnik	$\eta = \frac{Q_1 - \frac{3}{5} Q_1}{Q_1} 100\%$ $\eta = \frac{4}{10} = 40\%$	2	1p — zapisanie wzoru na sprawność i wstawienie wartości oddanej energii, 1p — obliczenie sprawności silnika.	

ARKUSZ II

Maksymalna liczba punktów 50

Zadanie 1. Opór zewnętrzny (8 pkt)

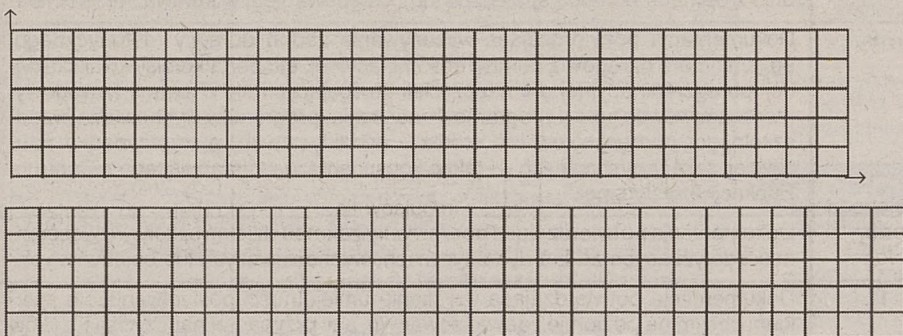
a) Mając do dyspozycji: amperomierz, woltomierz, opornicę suwakową i ogniwo, narysuj układ pomiarowy, za pomocą którego można wyznaczyć zależność mocy wydzielanej w obwodzie zewnętrznym od oporu zewnętrznego. (1 pkt)

b) W poniższej tabeli podano wartości oporu zewnętrznego R , wyniki pomiarów natężenia prądu I , napięcia U oraz obliczone wartości mocy P wydzielanej na oporze zewnętrznym. Tabela zawiera jednak luki. Korzystając z danych podanych w tabeli oblicz i wstaw w puste miejsca brakujące wartości. (2 pkt)

R[Ω]	0		0,5	1	2	4	6	
I[A]	6	5	4	3		1,2		0,5
U[V]	0	1			4	4,8	5,16	5,5
P[W]		5	8	9	8		4,44	2,75

[illegible]

c) Wykorzystując dane z tabeli z drugiej części zadania, sporządź wykres zależności mocy wydzielanej w obwodzie zewnętrznym od wartości oporu zewnętrznego. Na podstawie otrzymanego wykresu podaj, dla jakiej wartości oporu zewnętrznego wydajność ogniwa jest największa oraz podaj przybliżoną wartość oporu wewnętrznego tego ogniwa. (5 pkt)



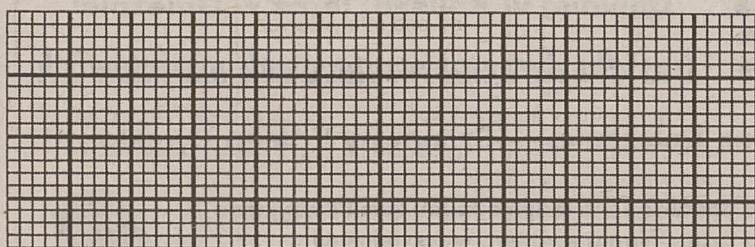
Zadanie 2. Układ Słoneczny (6 pkt)

W tabeli przedstawiono względne wielkości charakteryzujące niektóre planety Układu Słonecznego.

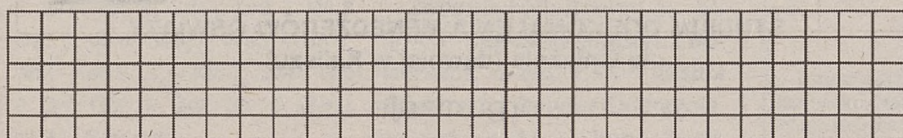
Nazwa planety	Masa (w jednostkach masy Ziemi)	Promień planety (w jednostkach promienia Ziemi)	Odległość od Słońca (w jednostkach promienia orbity Ziemi)	„Rok” (w latach ziemskich)	„Doba” (w dobach ziemskich)
Merkury	0,05	0,38	0,39	0,24	59,00
Wenus	0,81	0,95	0,72	0,61	243,00
Ziemia	1	1	1	1	1
Mars	0,11	0,53	1,52	1,88	1,03
Jowisz	318	11,19	5,20	11,90	0,41
Saturn	95	9,43	9,54	29,90	0,43
Uran	14,6	3,85	19,18	84,00	0,72

Wykaż słuszność trzeciego prawa Keplera. W tym celu:

- Zapisz III prawo Keplera za pomocą wzoru. (1 pkt)
- Wykorzystując wzór wyrażający III prawo Keplera zapisz zmienne, jakie powinny znajdować się na ośiach układu współrzędnych, aby wykres funkcji mógł być linią prostą. Oś OX — Oś OY — (1 pkt)
- Wybierz z tabeli trzy planety, oblicz odpowiednie wartości, opisz i wyskaluj oś układu (na rysunku poniżej) oraz zaznacz punkty w narysowanym układzie współrzędnych. (2 pkt)
- Narysuj wykres funkcji. (1 pkt)



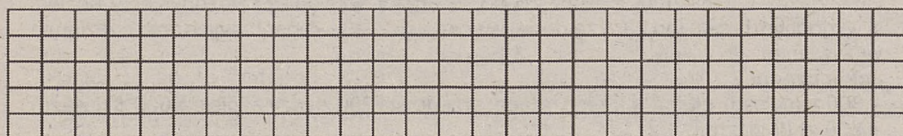
e) Na podstawie otrzymanego wykresu przeprowadź uzasadnienie słuszności trzeciego prawa Keplera. (1 pkt)



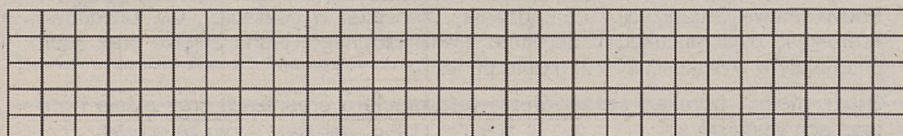
Zadanie 3. Fotokomórka (9 pkt)

Natężenie prądu elektrycznego płynącego w obwodzie fotokomórki wynosi 0,1 mA, gdy na pokrytą litem fotokatodę pada fala elektromagnetyczna o długości $\lambda = 337,1$ nm emitowana przez laser azotowy. Praca wyjścia elektronów z litu wynosi 2,4 eV.

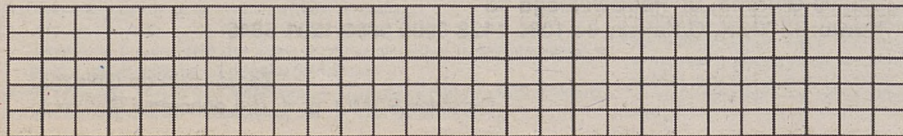
- Oblicz maksymalną wartość prędkości elektronów po wyjściu z fotokatody. Wynik podaj w m/s. (3 pkt)



- Obliczyć wartość napięcia hamowania, przy którym ustaje przepływ elektronów wybitych z fotokatody (2 pkt)



- Oblicz moc wiązki laserowej opisanej w zadaniu. Przyjmij, że wszystkie wyemitowane z katody elektrony docierają do anody, oraz że każdy foton wybija jeden elektron. Wynik podaj w watach. (4 pkt)



MODEL ODPOWIEDZI I SCHEMAT OCENIANIA ARKUSZA II

Numer zadania	Czynności	Punkta-cja	Uwagi
1 Opór zewnętrzny	a) Poprawne narysowanie schematu połączeń.	1 1	Na schemacie musi zostać umieszczony symbol opornicy suwakowej, a nie opornika.
	b) Poprawne wyliczenie brakujących wartości R, I, U i P przy wykorzystaniu danych zawartych w tabeli. R — 0,2Ω oraz 11Ω I — 2A oraz -0,86A U — 2V oraz 3V P — 0W oraz -5,76W	2 2	1 pkt za każde cztery poprawnie policzone wartości.
	Wyskalowanie i opisanie osi wykresu P = f (R).	1	Wykres powinien być linią ciągłą wygładzoną.
	Naniesienie punktów pomiarowych.	1	
	Sporządzenie wykresu.	1	
c)	Odczytanie z wykresu, że dla R = 1Ω wartość wydzielanej mocy jest największa — wydajność źródła jest zatem też największa.	1	Wystarczy, że zostanie podana informacja, że R _w = R, przy którym ogniwo ma największą wydajność.
	Podanie wartości oporu wewnętrznego ogniwa jako równej wartości oporu zewnętrznego, przy którym wydajność jest największa. R _w = 1Ω.	1	
RAZEM za zadanie:			8

Numer zadania	Czynności	Punkta-cja	Uwagi
2 Układ Słoneczny	a) Zapisanie wzorem III prawa Keplera. $\frac{T_1^2}{T_2^2} = \frac{R_1^3}{R_2^3}$ lub $\frac{T_1^2}{R_1^3} = \text{const}$ lub $T_1^2 \sim R_1^3$	1 1	
	b) Wybór współrzędnych: OX - R ³ , OY - T ² (lub odwrotnie).	1 1	Przyznajemy 1 pkt za dobór planet, jeżeli zaznaczone w układzie współrzędnych punkty nie nakładają się na siebie.
	Wybór trzech planet i obliczenie dla nich wartości R ³ i T ² .	1	
	c) Wyskalowanie osi współrzędnych i naniesienie punktów w układzie współrzędnych.	1 2	
	d) Narysowanie wykresu funkcji liniowej T ² ~ R ³ (lub R ³ ~ T ²).	1 1	
e)	Uzasadnienie słuszności trzeciego prawa Keplera.	1 1	
RAZEM za zadanie:			6

Numer zadania	Czynności	Punkta-cja	Uwagi
3 Fotokomórka	Zastosowanie wzoru Einsteina Millicana. $E_f = W + E_k$	1	
	Podstawienie odpowiednich wzorów. $E_f = \frac{h \cdot c}{\lambda}$	1	
	Obliczenie i podanie wartości prędkości fotoelektronów. $v = \sqrt{\frac{2}{m} \cdot \left(\frac{h \cdot c}{\lambda} - W \right)}$ $v \approx 6,7 \cdot 10^5 \frac{m}{s}$	1	
	Zastosowanie zasady zachowania energii. $W_{el} = \Delta E_k$	1	Dopuszczalne są zaokrąglenia obliczonych wartości.
	Obliczenie i podanie wartości napięcia hamowania. $U = \frac{m \cdot v^2}{2 \cdot e}$ $U \approx 1,3 V$	1	
	Zastosowanie wzoru na moc. $P = \frac{W}{\Delta t}$	1	4
	Zapisanie wzoru na energię fotonów. $W = N \cdot E_f = N \cdot \frac{h \cdot c}{\lambda}$	1	
	Zastosowanie definicji natężenia prądu oraz związku ilości elektronów z wartością ładunku do wyznaczenia ilości fotonów. $I = \frac{Q}{\Delta t}$ $Q = N \cdot e$ $N = \frac{I \cdot \Delta t}{e}$	1	
RAZEM za zadanie:			9

Nowe rozporządzenie w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli zostało podpisane przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu 1 grudnia 2004 r., zaś weszło w życie z dniem opublikowania, tj. 8 grudnia 2004 r. Obowiązuje ono wszystkich nauczycieli, którzy nie złożyli wniosków o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego do 31 października 2004 r.

Dziś ułożymy Twoją teczkę „po nowemu”. Tabela zawiera uporządkowane działy Twojej teczki.

PO NOWEMU

Nauczyciel stażysta ubiega się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego

1.	Dokumenty (poświadczone kopie dokumentów) potwierdzające kwalifikacje zawodowe.
2.	Zaświadczenie dyrektora szkoły o wymiarze zatrudnienia nauczyciela oraz zajmowanym przez niego stanowisku w dniu wydania zaświadczenia oraz w okresie odbywania stażu; w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia oraz nauczyciela zatrudnionego w kilku szkołach, w każdej w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć, łącznie w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego wymiaru zajęć, należy załączyć zaświadczenia ze wszystkich szkół, w których nauczyciel był zatrudniony w okresie stażu, jeżeli zatrudnienia nie można udokumentować na podstawie świadectw pracy.
3.	Zatwierdzony plan rozwoju zawodowego oraz sprawozdanie z jego realizacji.
4.	Ocena dorobku zawodowego za okres stażu, a w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia — także ocena za okres stażu odbytego w poprzednim miejscu zatrudnienia.

Nauczyciel kontraktowy ubiega się o awans na stopień nauczyciela mianowanego

1.	Dokumenty (poświadczone kopie dokumentów) potwierdzające posiadane kwalifikacje zawodowe oraz akt nadania stopnia awansu zawodowego (oryginał lub poświadczona kopia).
2.	Zaświadczenie dyrektora szkoły o wymiarze zatrudnienia nauczyciela oraz zajmowanym przez niego stanowisku w dniu wydania zaświadczenia oraz w okresie odbywania stażu; w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia oraz nauczyciela zatrudnionego w kilku szkołach, w każdej w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć, łącznie w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego wymiaru zajęć, należy załączyć zaświadczenia ze wszystkich szkół, w których nauczyciel był zatrudniony w okresie stażu, jeżeli zatrudnienia nie można udokumentować na podstawie świadectw pracy.
3.	Zatwierdzony plan rozwoju zawodowego oraz sprawozdanie z jego realizacji.
4.	Ocena dorobku zawodowego za okres stażu, a w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia — także ocena za okres stażu odbytego w poprzednim miejscu zatrudnienia.

Nauczyciel mianowany ubiega się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego

1.	Dokumenty (poświadczone kopie dokumentów) potwierdzające posiadane kwalifikacje zawodowe oraz akt nadania stopnia awansu zawodowego (oryginał lub poświadczona kopia).
2.	Zaświadczenie dyrektora szkoły o wymiarze zatrudnienia nauczyciela oraz zajmowanym przez niego stanowisku w dniu wydania zaświadczenia oraz w okresie odbywania stażu; w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia oraz nauczyciela zatrudnionego w kilku szkołach, w każdej w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć, łącznie w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego wymiaru zajęć, należy załączyć zaświadczenia ze wszystkich szkół, w których nauczyciel był zatrudniony w okresie stażu, jeżeli zatrudnienia nie można udokumentować na podstawie świadectw pracy.
3.	Zatwierdzony plan rozwoju zawodowego oraz sprawozdanie z jego realizacji.
4.	Ocena dorobku zawodowego za okres stażu, a w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia — także ocena za okres stażu odbytego w poprzednim miejscu zatrudnienia.
5.	Dokumentacja potwierdzająca uzyskanie pozytywnych efektów w pracy dydaktycznej, wychowawczej lub opiekuńczej na skutek wdrożenia działań mających na celu doskonalenie pracy własnej i podniesienie jakości pracy szkoły, a w przypadku nauczycieli, o których mowa w art. 9e ust. 1—3 Karty Nauczyciela — uzyskanie pozytywnych efektów w zakresie realizacji zadań odpowiednio na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją.
6.	Dokumentacja potwierdzająca wykorzystywanie w pracy technologii informacyjnej i komunikacyjnej.
7.	Dokumentacja potwierdzająca umiejętność dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, w tym przez prowadzenie otwartych zajęć, w szczególności dla nauczycieli stażystów i nauczycieli kontraktowych, prowadzenie zajęć dla nauczycieli w ramach wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego lub innych zajęć.

Uwaga! Z § 8 ust. 2 pkt 4 wybierzesz co najmniej 3 zadania. W dalszej części tabeli umieszczę działy tak, jakby zostały uwzględnione wszystkie podpunkty od a do f.

8.	Dokumentacja potwierdzająca opracowanie i wdrożenie programu działań edukacyjnych, wychowawczych, opiekuńczych lub innych związanych odpowiednio z oświatą, pomocą społeczną lub postępowaniem w sprawach nieletnich.
9.	Dokumentacja potwierdzająca wykonywanie zadań doradcy metodycznego, egzaminatora okręgowej komisji egzaminacyjnej, eksperta komisji kwalifikacyjnej lub egzaminacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy, rzeczoznawcy do spraw programów nauczania, programów wychowania przedszkolnego, podręczników lub środków dydaktycznych, a w przypadku nauczycieli szkół artystycznych — także konsultanta współpracującego z Centrum Edukacji Artystycznej.
10.	Dokumentacja potwierdzająca poszerzenie zakresu działań szkoły, w szczególności dotyczących zadań dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych.
11.	Dokumentacja potwierdzająca uzyskanie umiejętności posługiwania się językiem obcym na poziomie zaawansowanym, a w przypadku nauczycieli języków obcych — uzyskanie umiejętności posługiwania się drugim językiem obcym na poziomie zaawansowanym.
12.	Dokumentacja potwierdzająca wykonywanie zadań na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich we współpracy z innymi osobami, instytucjami samorządowymi lub innymi podmiotami.
13.	Dokumentacja potwierdzająca uzyskanie innych znaczących osiągnięć w pracy zawodowej.

Uwaga! Ostatni dział jest obowiązkowy!

14.	Dokumentacja potwierdzająca umiejętność rozpoznawania i rozwiązywania problemów edukacyjnych, wychowawczych lub innych, z uwzględnieniem specyfiki typu i rodzaju szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony.
-----	---

W ten sposób powstały działy w Twoim segregatorze. Teraz uporządkuj wszystkie zaświadczenia, potwierdzenia i opracowane materiały. Staraj się, by każde wykonane zadanie (zawarte w planie rozwoju zawodowego czy też spoza planu) zostało przez Ciebie udokumentowane i umieszczone w odpowiednim dziale. Oczywiście niektóre działy (ocena dorobku za okres stażu, zaświadczenie dyrektora o wymiarze zatrudnienia i zajmowanym stanowisku, sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego) nadal pozostaną puste.

Wkrótce zajmiemy się opracowaniem sprawozdania z realizacji Twojego planu rozwoju zawodowego, opisami i analizą realizacji wymagań oraz sprawozdaniami z realizacji wybranych zadań. Pomyślimy o ponumerowaniu załączników i ostatecznym przygotowaniu Twojej teczki. Tymczasem... idzie jak po maśle. Prawda?

Jeśli nurtują Cię jakiegokolwiek wątpliwości, wyślij pytanie do skrzynki: glos@glos.pl

przygotowała BEATA RECHNIO



Dawniej w Kaliszu, teraz w Gnieźnie!

Coś dla dyrektorów placówek oświatowych

Szanowna Koleżanko — Szanowny Kolego Dyrektorze!

Jeżeli jesteś absolwentem jedynie kursu kwalifikacyjnego — pomyśl o uzupełnieniu swojego wykształcenia do poziomu podyplomowego! Jest szansa!



**STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY
w Gnieźnie (dawniej w Kaliszu)**

organizuje

*Uzupełniające Studia Podyplomowe
Organizacji i Zarządzania „Menedżer w Oświacie”*

Studia stanowią dopełnienie programowe kursów kwalifikacyjnych (tak, jak studia magisterskie są kontynuacją studiów licencjackich)

Jaka organizacja?

Dwa zjazdy w Gnieźnie: 28.02 — 4.03.05 oraz 7—11.06.05. Rezerwujemy noclegi w wygodnym hotelu (od 23 zł za dobę) w pokojach 2—3—4-osobowych oraz codzienne wyżywienie.

Jakie czesne?

1.300 zł (całość), płatne w trzech ratach: przedpłata 200 zł przy zapisie + 600 zł (I zjazd) + 500 zł (II zjazd).

Uwaga: przedpłata nie jest zwracana, jeśli kandydat nie podejmie nauki.

Jakie dokumenty?

Pod podany niżej adres należy wysłać: podanie o przyjęcie na Uzupełniające Studia Podyplomowe Organizacji i Zarządzania „Menedżer w oświacie”, CV zawodowe, kserokopię dyplomu ukończenia kursu kwalifikacyjnego, jedno zdjęcie oraz ksero przedpłaty w wysokości 200 zł (konto poniżej).

Gdzie można uzyskać szczegółowe informacje o organizacji oraz planie i programach studiów?

Elektronicznie: e-mail: sdmo@sdmo.edu.pl, www.sdmo.edu.pl

Telefonicznie: 0-61/425-53-13

Pocztą tradycyjną: Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty

62-200 Gniezno, ul. Pstrowskiego 3a

Konto: BZ WBK, O/Kalisz; 94 1090 1128 0000 0000 1201 6845

Zapraszam do Gniezna!
Dyrektor SDMO, prof. dr Lechosław Gawrecki

WAŻNE DLA ARTYSTÓW

Już po raz dziesiąty Zarząd Okręgu Lubuskiego ZNP organizuje adresowany do pracowników i emerytów placówek oświatowo-wychowawczych i naukowych Ogólnopolski Konkurs Literacko - Plastyczny - Fotograficzny „Natura moich okolic”. Tematyka prac obejmuje inspiracje pochodzące z otaczającej nas przyrody, zagrożeń dla niej oraz z dziedziny ochrony środowiska.

Prace plastyczne: 1 do 3 sztuk od formatu A-3 wzwyż. Techniki — rysunek, kolorowanka, wydzieranka, malarstwo, haft, techniki mieszane. W grafice format prac dowolny.

Prace literackie: 1 do 3 utworów — poezja, opowiadanie, reportaż itp. O łącznej objętości do 3 stron znormalizowanego maszynopisu.

Prace fotograficzne: 1 sztuka lub cykl zdjęć do 3 sztuk w formacie, technice i kolorystyce dowolnej. Prace należy oprawić na kartonie o marginesie 5 cm.

Wszystkie prace należy opatrzyć godłem, a w dołączonej kopercie z tym samym godłem umieścić imię i nazwisko autora, adres do korespondencji oraz ewentualnie numer telefonu. **Przesyłki kierować na adres: Zarząd Okręgu Lubuskiego ZNP, 65-415 Zielona Góra, ul. Sikorskiego 15d.** Dla najlepszych, wybranych przez jury twórców, przewidziano nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Termin upływa 30 marca 2005 r. Własność zgłoszonych do konkursu prac przechodzi na organizatora, który zastrzega prawo ich wykorzystania w celach reklamowych.

REGIONALNE INFORMATORY SPISOWE

- ❖ Baza danych szkół
Polski Zachodniej
- ❖ Wersja
niemieckojęzyczna

Rozmarynowa 11, 61-464 Poznań
Tel./Fax +48 61 830 21 08
www.ris.net.pl biuro@ris.net.pl

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Ceny od 2400 zł
— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier
halowych, rewelacyjna niezawodność.
Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach
ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag”
w Radkowie k.Kudowy Zdrój
organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacje:
tel./fax (0...74) 87 12 195
www.turystykaowk.webpark.pl

Katedra Informatyki Stosowanej POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Organizuje nabór kandydatów na
trzysemestralne
studia podyplomowe dla nauczycieli
ZASTOSOWANIE INFORMATYKI

Studia skierowane są do:
nauczycieli lub osób przygotowujących się do pracy w szkole, absolwentów
studiów wyższych zawodowych lub studiów magisterskich

Studia zgodne są z Rozporządzeniem MENiS z dnia 07.09.2004
w sprawie standardów kształcenia nauczycieli

Koszt uczestnictwa - 2 200 zł (za cały okres nauki)

Informacje: tel. (0-42) 631 27 50,
szczegóły na stronie <http://www.kis.p.lodz.pl/katedra/pl/studi3.html>

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

INSTYTUT KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

ZAPRASZA NA

KORESPONDENCYJNE KURSY
DOSKONALĄCE DLA NAUCZYCIELI

www.psycho.edu.pl/ikn

e-mail: ikn@psycho.edu.pl

tel. (012) 638-45-67

*Nr Rej. Małopolskiego Kuratora Oświaty 1/2004

DROBNE

❖ Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Przemęcie informuje, że zatrudni od 1 września roku szkolnego 2005/2006 na cały etat nauczyciela z pełnymi kwalifikacjami do nauczania j. niemieckiego i j. angielskiego. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły pod nr. tel. (065) 549-60-10.
❖ Magister filologii polskiej UW. podejmie pracę w szkole. Jestem

nauczycielem kontraktowym. Doświadczenie zarówno w szkole średniej, jak i podstawowej. Kontakt tel. 0697-302-061.

GRAWROWANE GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW SZKOLNYCH

OKUCIA I DRZEWCZE

— WYSŁKOWO

Praca 0 (prefix) 34 365-22-77

fax (0-34) 362-97-27

Dom (0-34) 362-02-88

SZACH KRÓLOWI

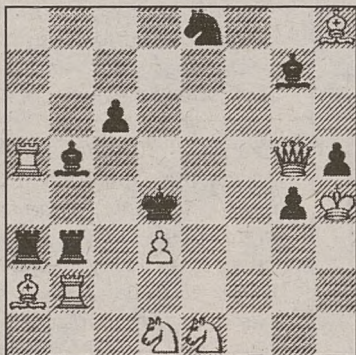
pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 4

MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kh4, Hg5, Wa5, Wb2, Ga2, Gh8, Sd1, Se1, d3
Czarne: Kd4, Wa3, Wb3, Gb5, Gg7, Se8, c6, g4, h5

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zadania nr 39

1. Gd5 — c4!

Rozwiązanie zadania nr 40

1. We7 — e8!

Rozwiązanie zadania nr 41

1. Gf7+ Kf8 2. Gd5+ Ke8 3. Wh3 Ga3 (...d6 4. Ge6) 4. We3:+ Kf8 5. Wf3+ Ke6 6. Gf7+ Kf8 7. Gc4+ Ke8 8. Gd3 Gc2: 9. Gc2: d5 10. Ga4+ c6 11. Gc6 mat

Rozwiązanie zadania nr 42

1. Hb6 — b3!

Rozwiązanie zadania nr 43

1. Hg1 g4 2. e4+ fe4: 3. Hd4 mat
1. ... f4 2. Hd4+ ed4: 3. Sf4 mat
1. ... e4 2. Sf4+ gf4: 3. fe4: mat

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. nr 39 — **Zofia Biernat z Bochni**, za zad. nr 40 — **Stanisław Graczyk z Bolesławca**, za zad. nr 41 — **Zespół Szkół nr 2 z Golubia-Dobrzynia**, za zad. nr 42 — **Irena Wnuk z Myślenic**, za zad. nr 43 — **Stanisław Padula z Przedborza**. Gratulujemy!

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — Cena prenumeraty w 2004 roku wynosi: — IV kwartał — 46,74 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. Prenumerata na I kwartał 2005 r. — 52,02 zł, na I i II kwartał — 104,05 zł, roczna — 208,09 zł.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 45,50 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 6812401053111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2004 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

- do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
 - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
 - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów wydawnictwa podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



Oświata za granicą

celem ataku. Władze Tajlandii obiecały, że w styczniu wyślą tam południe dodatkowo 2 tys. policjantów, którzy pozostaną tam co najmniej przez rok. (a)

SZKOŁY BEZ ŁAWEK

Liberia trzymilionowy afrykański kraj, potwornie wyniszczony przez trwającą od 1990 r. plemienną wojnę domową, z trudem staje na nogi. Zaprowadzaniem porządku i rozbijaniem bojówek plemiennych zajmuje się między innymi misja ONZ. Z jej pomocą zostały już odzyskane budynki szkolne. Mogłaby się zacząć w nich nauka, gdyby były przynajmniej ławki. A tych, niestety, nie ma. Nie mówiąc już o innym sprzęcie. Z tego powodu tylko w regionie Lofa County ponad 20 tys. dzieci nadal nie może się uczyć. Tamtejszy kurator apeluje do rządu o dostarczenie ławek. Wzywa też do niezwłocznego uruchomienia placówki doskonalenia nauczycieli.

SZKOLNE PIERŚCIENIE

Tradycja pierścieni szkolnych w USA wywodzi się z lat 30 XIX wieku. Narodziła się w Akademii Wojskowej West Point, której absolwenci dostawali sygnety z wygrawerowaną datą ukończenia uczelni, a potem zwyczaj ten przenosił się do szkół średnich. Niestety w ostatnich dziesięcioleciach ten piękny zwyczaj zamiera — tylko 30 proc. licealistów zamawia sygnety. Dziś wykonywane są głównie na indywidualne zamówienie. I coraz rzadziej starcza na nich miejsca na datę ukończenia szkoły. Przeciętny pierścień z 10-karatowego złota kosztuje 250 dolarów, zaś z diamentem 1000. IKA

STRAJK ZE STRACHU

Tysiące nauczycieli z południowej Tajlandii żąda zapewnienia im lepszej ochrony przed atakami grup muzułmańskich terrorystów. Prawie rok temu wybuchła tam rebelia, która zaczęła się właśnie od spalania setek szkół i zabijania nauczycieli, postrzeganych jako reprezentantów zdominowanej przez buddystów administracji rządowej. W ubiegłym roku po tym, jak jednego dnia z rąk terrorystów zginęło dwóch nauczycieli, do strajku nawoływały nauczycielskie związki zawodowe z prowincji Pattani, Narathiwat i Yala. W samej Pattani na czas protestu zamknięto około 300. Nauczyciele zapowiadają, że będą go kontynuować, aż rząd zagwarantuje im bezpieczeństwo. Póki co, zarówno oni, jak i uczniowie boją się przychodzić do szkół, które w każdej chwili mogą stać się

BRĄZOWE MIASTO

Tak nazywana jest miejscowość Faversham w Wielkiej Brytanii, ze względu na ogromny problem związany z dystrybucją i zażywaniem heroiny. Aby chronić dzieci i młodzież przed tym zgubnym nałogiem, dyrektor jednej ze szkół postanowił wprowadzić w swojej placówce regularne testy antynarkotkowe. Specjalnie do tego celu przeznaczył jedno pomieszczenie, tzw. pomarańczowy pokój. Pomalowane na pomarańczowo ściany, wygodny fotel, kwiaty i kolorowe obrazki na ścianach dają poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Codziennie losowo wybrana grupa dzieci zapraszana jest do tego pomieszczenia i badana na obecność narkotyków we krwi. Program ma tyle samo zwolenników co przeciwników. Dla dyrektora najważniejsze jest jednak to, że ma poparcie rady szkoły i 86 proc. rodziców. Ogólnokrajowe badania wykazały, że 42 proc. nastolatków próbowało lub często zażywało środki odurzające i narkotyki. Dlatego też należy podjąć działania, które z jednej strony zniechęcą dealerów do rozprowadzania tych substancji, a z drugiej uchronią dzieci przed „zgubną ciekawością”, twierdzi dyrektor.

ROK EINSTEINA

W Wielkiej Brytanii rozpoczął się rok poświęcony najwybitniejszej osobistości ze świata fizyki. Instytut Fizyki Uniwersytetu Cambridge zorganizował w Muzeum Nauki w Londynie wystawę poświęconą życiu i twórczości Alberta Einsteina. Wybitny uczyony swojego największego odkrycia (teorii względności) dokonał podczas jazdy na rowerze (która była jego hobby), dlatego też zwiedzający mogli na przywitanie podziwiać akrobacje profesjonalisty Bena Wallace, który na swoim BMX-ie, na specjalnie zbudowanej pochylni, wyczyniał cuda. Oprócz zaplanowanych wykładów i wielu programów telewizyjnych poświęconych Einsteinowi, przez cały rok po brytyjskich drogach będzie jeździł laboratorium, którego organizatorzy będą zachęcać uczniów do zainteresowania się fizyką oraz zapoznawać ich z sylwetką uczonego. Aby uatrakcyjnić zabawę i przyciągnąć młodzież, pokazy wyjaśniające działanie różnych praw fizyki będą zorganizowane na zasadzie występów iluzjonistów. NIKA

Za: The All Africa, BBC, The Guardian, CNN,

SKRYTE „SKRYTKI”

W tym roku jeszcze księdza po kołędzie u mnie nie było. Ale już dziś idę o zakład, że jeśli odwiedzi mnie proboszcz, który lubi porozmawiać o szkole, to z pewnością gorącym jej tematem będzie opublikowany w jednej z gazet, nomen omen w Święto Trzech Króli, artykuł „Boskie partyzantki”. Jego bohaterkami są bezhabitowe zakonnice, które w wielu szkołach publicznych uczą nie jak należałoby się spodziewać religii, ale języka polskiego, historii, matematyki i wielu innych pozostałych przedmiotów ogólnokształcących. I robią to całkiem legalnie, a w dodatku, jak wynika z opinii ich zwierzchników, bardzo dobrze.

Do pracy w szkole „skrytki” (szacuje się, że w całej Polsce bezhabitowych zakonnic i zakonników jest około 4—5 tys.) są bardzo dobrze przygotowane, mają wysokie kwalifikacje specjalistyczne i pedagogiczne. A jako osoby samotne bez reszty poświęcić się mogą dzieciom i młodzieży. Tyle tylko, że o tym, iż są zakonnicami nie wie nikt, ani dyrektor szkoły, ani koleżanki z pokoju nauczycielskiego. Po co zatem przed uczniami ukrywać ten fakt, skoro wychowywać powinno się ich w duchu miłości do drugiego człowieka, poszanowania prawdy i tolerancji.

A swoją drogą, to czy siostry „skrytki” zasta-

czyniami. Jeśli o mnie chodzi, to stawianie na dekalog w przypadku wychowania bardzo mi odpowiada. Co zaś do dydaktyki, to jako była polonistka wiem, że interpretacja niektórych utworów literackich może być bardzo kłopotliwa i trudna z punktu widzenia dogmatycznych wartości chrześcijańskich, którymi kierują się osoby zakonne. A ja wciąż uważam, że podstawowym zadaniem każdego nauczyciela szkoły publicznej jest przede wszystkim rzetelne przekazywanie wiedzy, a nie mniej lub bardziej ukryte jej ideologizowanie.

Jednak tak naprawdę, to do nauczycielek „skrytek” największe pretensje mam o to, że wprowadzają w błąd swych wychowanków i ich rodziców. Co bowiem stoi na przeszkodzie, aby witając się ze swymi uczniami i przedstawiając z imienia i nazwiska dodać do tego, że jest się zakonnicą? Powołanie to, jak głosi Kościół, szczególny akt łaski, którym Bóg obdarowuje nielicznych. Po co zatem przed uczniami ukrywać ten fakt, skoro wychowywać powinno się ich w duchu miłości do drugiego człowieka, poszanowania prawdy i tolerancji.

A swoją drogą, to czy siostry „skrytki” zasta-

nawiały się nad reakcją zarówno swych najmłodszych uczniów, jak i tych nieco starszych, kiedy nagle nie wiedzieć od kogo i w jakich okolicznościach usłyszą, że ich polonistka jest zakonnicą. Jak wówczas wytłumaczyć im skrzętne skrywanie tego faktu przez tyle lat przed wychowankami, dla których były autorytetem także, jeśli chodzi o szczerość i prawdomówność?

Dlatego uważam, że „skrytki” zatrudnione w szkołach publicznych powinny mieć obowiązek poinformowania przede wszystkim uczniów i ich rodziców, o tym, że nie są osobami świeckimi, ale zakonnicami.

KRYSTYNA STRUŻYNA



OBSERWACJE

PIJANY MYSZA I INNI

Właściwie już nie powinny mnie zaskakiwać historie pt. pijany wychowanek domu dziecka. A jednak. Za każdym razem, gdy pojawia się rewelacyjne doniesienie na ten temat, zostaje obnażona niemoc wychowawcza tej instytucji. Niemoc, nie zawsze zaś niewydolność. Wychowawcy tak naprawdę niewiele mogą, co rodzi patologie w stylu „fali”. Tak było na przykład w białostockim domu dziecka, gdzie starsi wychowankowie kazali młodszym... rozbierać się do naga i tańczyć. W trakcie tej „zabawy w więzienie” robili zdjęcia. Najgorzej tańczący zostawał „cwelem”, zwycięzcy mieli trafić do grupy „grypsujących”, która rządziła w domu dziecka. Sprawa skończyła się w Prokuraturze Rejonowej Białostok Północ, która oskarżyła nastolatków o znęcanie się nad kolegami...

Inny przykład. W domu dziecka we Wrzosowej czternastolatek zwany „Myszą”, przebywający tam od czerwca 2003 r., już po raz trzeci był pijany i wspinał się na rusztowanie remontowanego budynku. Na uwagę dyżurującej wychowawczynie odpowiedział: spier... Zadzwoń więc do dyrektorki, a ta po konsultacji z Powiatowym Centrum Pomocy Społecznej zdecydowała się wezwać policję. Koniec końców chłopiec wyładował w izbie wytrzeźwień. Sprawa ta ma więcej wątków. Nie czas tu i miejsce, by je omawiać. Pozostaje jednak faktem, że znów zainteresować musiały siły spoza instytucji.

Opisane przypadki nie są odosobnione. Bo że w niektórych domach dziecka dzieją się rzeczy przedziwne, wiemy wszyscy. Czas wreszcie zacząć poważnie o problemie dyskutować i szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego? Tymczasem niemal za każdym razem robi się z takich wydarzeń tanie afery, uprawia się mowę-trawę i na tym koniec.

Dom dziecka powinien zastąpić rodziców nawet najtrudniejszym nastolatkom. Wychowawcy decydujący się na pracę w tej instytucji chyba musieli wiedzieć, że nie będzie łatwo. Nikt nie wątpi, że trudno okiełznać niektóre dzieci. Jednak za każdym razem, gdy sprawa kończy się na policji czy w prokuraturze rodzi się pytanie, czy wykorzystano wszystkie metody wychowawcze? Czy wezwanie policji to po prostu pójście na łatwiznę, a jednocześnie pokazanie bezradności?

Zdaję sobie sprawę, że w przypadku Wrzosowej tylko taki krok mógł wydawać się wychowawcom i dyrektorze domu dziecka jedynym, aby pozbawić nastolatka apetytu na alkohol. Liczyli też pewnie, że wywołają odpowiedni szok wychowawczy. Tylko czy od razu trzeba było chłopaka umieszczać w izbie wytrzeźwień? Nie wiem. Zadaję sobie i Państwu te pytania, trudne pytania. A ponieważ takie przypadki jak z Wrzosowej i Białegostoku pojawiają się coraz częściej, jak najszybciej musimy znaleźć na nie odpowiedź. Nawet jeśli to będzie nas bolało.

BEATA IGIELSKA

Profesor Jeffrey Sachs wrócił na łamy polskiej prasy. Przypominę, że kilkanaście lat temu był muzą, a niektórzy twierdzą, że nawet mózgiem transformacji balcerowiczowskiej, potem z podobnymi propozycjami pojawiał się to tu, to tam, choć tu i ówdzie, jak w niektórych państwach Ameryki Południowej nie powiodło mu się tak, jak nad Wisłą. Niemniej, ów naten- czas młody ekonomista, awansował do roli sztabu zmian wolnorynkowych w państwach postkomunistycznych. Co prawda niektórzy

„sprawiedliwość społeczną”, że ktoś mówi, iż warto za-inwestować w ludzi ubogich, by odzyskać lokatę w przyszłym publicznym pokoju. Toż mówiłem to samo wzywając do rewolucji szkolnej i przekonując, że za dwadzieścia lat zbierzemy dobre jej owoce. Niestety, lewica okazała się dusigroszem nie mniejszym od Banku Światowego... a szkoda.

Bo dziś wolny rynek w polskiej oświacie doprowadził do tego, że wojna o „bon” oświatowy, czyli subwencję liczoną na głowę ucznia, dochodzi do granic absurdu.

WIDMO SPRAWIEDLIWOŚCI?

polscy „postkomunistyczni” ekonomiści chętniej przypisywali mu miano „hunwejbina” wojującego liberalizmu, ale to już całkiem inna bajka.

Jeffrey Sachs bodaj „na Polskę” zdobył profesurę i sławę tarana na przeciwników nieskrępowanej przedsiębiorczości, jutrenki swobodnego przepływu pieniądza tudzież proroka likwidacji centralnego planowania. I oto teraz wraca z gałązką pokoju i przymierza bogatych z nędzarzami! Twierdzi bowiem, że jedynym konkretnym planem zniesienia globalnych nierówności i wydzwignięcia ze skrajnej nędzy prawie miliarda ludzi na Ziemi jest... planowa gospodarka. Dokładniej zaś — planowe zmuszenie najbogatszych państw świata do planowych inwestycji w najbardziej jego regiony! I tak oto można powiedzieć, że profesor Sachs po latach uprawiania wolności gospodarczej za wszelką cenę doszedł do wniosku, że więcej nie będzie płacił za coś, co grozi mu coraz bardziej, czyli za niesprawiedliwość i nierówność świata.

Karol Marks śmieje się z chmurek? Wszystko na to wskazuje!

Ja to czytam i ogromnie się cieszę, że wraca do publicznego użytku niemodne słowo

Szkoły za publiczne i rodziców pieniądze prześcigają się ogłoszeniami prasowymi i rzucają na marketing bezpośredni, wysyłając zaproszenia nawet do przedszkolaków! Szkoła szkole wilkiem i tylko czekać, a będziemy świadkami, jak lotne brygady SP nr 5 odbierają uczniów SP nr 7 i 9! A może burmistrzowie wzorem wielkich marketów zechcą posyłać na wiejskie drogi miejskie gimbusy, byle zdobyć klientów w krótkich spodenkach i ich subwencję? Póki co będziemy, zdaje się, świadkami kolejnej batalii — o pieniądze na zajęcia dla ubogich uczniów. Z przecieków wynika, że jest pomysł, aby dopłacać każdemu, tylko nie szkołom publicznym, bo „nie chodzi o to, aby nauczyciele mogli dorobić”, jak to twierdzą w Kielcach. Czyżby więc chodziło o to, aby kolejne publiczne pieniądze mogły wreszcie oficjalnie trafić do niepublicznych instytucji?

Słynna piosenkarka ze trzydzieści lat temu zasłynęła, że po FAMIE chodziła ostrzyżona „na tyso” i śpiewała, iż „paranoja jest chora”. A ja mam wrażenie, że właśnie dziś powinien nastąpić remake przeboju. Może nawet w duecie z „saksem”...

WOJCIECH SIERAKOWSKI

ZEZEM

Dziś fraszki Wacława Klejmonta z Olecka, polonisty w tamtejszym Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych. Cieszymy się, że razem z rubryką wrócił „stary, «Głosowy»” autor, który zdążył dorobić się czterech tomików fraszek i limeryków.

Nic w płaszczu prosperującego

Wielu do Europy wybiera się bez granic z nadzieją na coś za coś nim ta ich weźmie za nic.

Coś się kręci

„Tak — tak to nie my, to nie my, to INNI...” — terkoce maszyna do szycia opinii.

„Jesteśmy wreszcie we własnym domu”

Zezuje na sztukę z niewzruszonych wyżyn Lucrecia Sponsoria vel Mamona Leasing.

BLIŻEJ PRAWA

TERESA KONARSKA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

Z wokandy Sądu Najwyższego

Zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł z tytułu wypadku powodującego trwałe kalectwo, nie wydaje się kwotą zbyt dużą dla nauczyciela. Dla szkoły — tak.

ODSZKODOWANIE PŁACI SZKOŁA!

Nauczyciel — to zawód niebezpieczny i wszyscy mają tego świadomość. Wystarczy, że dwóch 8-klasistów z impetem wpadnie na ciebie, a już ładujesz na pogotowie. Czasami, na szczęście, jest to tylko niewielkie wstrząśnienie mózgu, ale bywa znacznie gorzej. Tak jak w przypadku Barbary R., nauczycielki z Zespołu Szkół Handlowych w P., która na całe życie pozostała kaleką. W takich przypadkach wszyscy śpieszą z pomocą, ale gdy przyjdzie do finansowego zadośćuczynienia nikt nie czuje się do tego zobowiązany. Najczęściej szkoła wskazuje wówczas na Skarb Państwa — kuratora oświaty i sprawa zwykle kończy się w sądzie.

Barbara R. od 1965 roku była nauczycielem matematyki w zespole szkół. Niestety, jej kariera została brutalnie przerwana. W czasie dużej przerwy nauczycielka została w sali lekcyjnej na drugim piętrze. Na korytarzu, który liczy około 120 m miało dyżur dwóch nauczycieli, Mirosław M. i Anna K., która około godz. 10.40 opuściła dozorowany korytarz i poszła do pokoju nauczycielskiego, nikogo o tym nie zawiadamiając. Terytorium, które było pod dozorem nauczycielki obejmowało nie tylko korytarz, ale także łazienki i ubikacje. W pewnej chwili właśnie stamtąd dobiegł krzyk i zaniepokojona tym nauczycielka wybiegła z klasy. Na wysokości drzwi do męskiej toalety odwróciła się, starając się zorientować, skąd dokładnie dobiegają te odgłosy, i w tym momencie została silnie uderzona drzwiami w tył

głowy, bo z toalety wybiegło nagle i z impetem dwóch uczniów. Nauczycielka zdążyła jeszcze ich zatrzymać i zaprowadzić do dyrektora, po czym poszła do gabinetu lekarskiego, gdzie otrzymała silny środek przeciwbólowy i pielęgniarka zmierzyła jej ciśnienie krwi.

Matematycznie wydawało się, że ból szybko minie i dlatego zaprotestowała przeciwko wezwaniu karetki pogotowia. Wróciła do pokoju nauczycielskiego, ale jednak wkrótce kolega musiał ją odwieźć do przychodni rejonowej, gdzie po oględzinach lekarz natychmiast zlecił przewiezienie jej do Kliniki Chirurgii Akademii Medycznej w P. Nauczycielka przebywała tam około miesiąca. Rozpoznano u niej uraz głowy, wstrząśnienie mózgu i złamanie kości potylicznej. Niestety później okazało się, że musiała jeszcze dwukrotnie odwiedzić szpital. Ostatecznie stwierdzono, że miała *uraz głowy z urazem kręgosłupa na odcinku szyjnym, niestabilność połączenia czaszkowo-kręgosłupowego, niedokrwienie pnia mózgu oraz uszkodzenie nerwu po stronie prawej*. Okazało się później, że te urazy powodują, iż musi być pod stałą kontrolą poradni neurologicznej, a także leczyć się laryngologicznie, psychiatrycznie i kardiologicznie. Cierpi na zawroty głowy i częste utraty przytomności.

Uznając to zdarzenie za wypadek przy pracy ustalono, że doznała 90 proc. uszczerbku na zdrowiu i wymaga opieki osób trzecich. Z tytułu doznanego uszczer-

bku na zdrowiu nauczycielka otrzymała jednorazowe odszkodowanie, przyznano jej także rentę wypadkową (w 2003 roku wynosiła 1452 zł netto). W związku z potrzebą permanentnego leczenia od listopada 1993 roku, kiedy nastąpił wypadek, do czerwca 2001 r., kiedy była rozpatrywana sprawa w sądzie okręgowym — sąd pracy, poniosła duże koszty związane z zakupem leków, przyrządami rehabilitacyjnymi, zaadaptowaniem mieszkania do jej obecnych potrzeb i możliwości. Co szczególnie należy podkreślić — utraciła ona zdolność nie tylko do wykonywania zawodu, ale także do pracy w mniejszym wymiarze lub chociażby do udzielania korepetycji. Cały czas jest zdana na pomoc osób trzecich, co także wiąże się z kosztami. Poruszanie się publicznymi środkami lokomocji jest także niemożliwe, a takśówki odpowiednio kosztują. Te wszystkie wydatki skłoniły ją do wystąpienia do szkoły o zadośćuczynienie, a także o zrekompensowanie kosztów leczenia itd.

Kiedy spotkała się z odmową, wystąpiła do Sądu Okręgowego — Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, który w wyroku z 8 kwietnia 2003 r. zasądził od szkoły na rzecz Barbary R. następujące kwoty: 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 10.000 zł tytułem zwrotu kosztów przystosowania mieszkania, 26.600 zł tytułem zwrotu kosztów przystosowania mieszkania, 16.600 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy osób trzecich, 35.500 zł tytułem zwrotu wydatków za leki, 500 zł, 800 zł i 1000 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej miesięcznie, a także zasądził od szkoły zwrot kosztów.

Sąd I instancji uznał, że **istnieje związek przyczynowy między wypadkiem a szkodami, które nauczycielka poniosła**. Przeważało przy tym, że zgodnie z art. 361 Kodeksu cywilnego:

Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkoda nie wyrządzono.

Sąd zasądził więc od szkoły odszkodowanie na podstawie art. 415 Kodeksu cywilnego, który mówi:

Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W związku z art. 120 Kodeksu pracy traktującym o szkodach wyrządzonych osobie trzeciej:

W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie

trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

Szkola wystąpiła z apelacją, która nie została uwzględniona przez Sąd Apelacyjny — Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu. I wówczas zwróciła się do Sądu Najwyższego, eksponując przede wszystkim zarzut nieważności postępowania, gdyż **według szkoły nie jest ona podmiotem, który mógłby uwzględnić zadośćuczynienie, gdyż nie ma tzw. biernej legitymacji procesowej**. Innego zdania był Sąd Najwyższy, który stwierdził, że zarzut ten jest chybiony, albowiem **zespół szkół, będący pracodawcą nauczycielki, ma zdolność sądową i procesową w sprawie z zakresu prawa pracy o zasądzenie uzupełniających roszczeń odszkodowawczych z tytułu wypadku przy pracy, jaki zdarzył się nauczycielce**.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu zwracał uwagę, że jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest **prawo pracownika do bezpiecznych warunków pracy**, o czym mówi art. 15 Kodeksu pracy:

Pracodawca jest zobowiązany zapewnić pracownikowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

To oznacza, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa pracy i ma obowiązek chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, o czym traktuje art. 207 § 1 i 2 Kp., znajdujący się w dziale X Kodeksu pracy.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że w tej sprawie szkoda i krzywda, które doznała nauczycielka, pozostały w oczywistym związku przyczynowym z niezapewnieniem jej przez szkołę bezpiecznych warunków pracy. Do wypadku doszło bowiem wskutek uchybień w pracy jej koleżanki, czyli Anny K., która skróciła sobie dyżur na korytarzu i bez powiadomienia o tym dyrektora i bez zapewnienia sobie zastępstwa poszła do pokoju nauczycielskiego. Nieodpowiednie zachowanie uczniów spowodowało gwałtowny i rozległy uraz powypadkowy u Barbary R. Za skutki takich zachowań — twierdził sąd — pozwana szkoła ponosi odpowiedzialność zgodnie z Kodeksem cywilnym.

Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę, że w opisanej sytuacji, czyli zaniechania zapewnienia nauczycielowi bezpiecznych warunków pracy, szkoła odpowiada na **zasadzie winy własnej**, w tym za zaniechania innych nauczycieli, winy wynikającej z braku sprawowania należytego nadzoru nad zachowaniami uczniów, którzy nieodpowiedzialnymi ekscesami na terenie szkoły wyrządzają szkody nauczycielowi.

W wyroku Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę, że szkoła odpowiada nie tylko za bezpośrednie następstwa wypadku, ale także pośrednie skutki wynikające z procesu leczenia urazu przez nauczycielkę.

Wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2004 roku (II UK 371/03) stwierdzający, że

szkoła odpowiada za szkodę wyrządzoną nauczycielowi wskutek zaniechania zapewnienia bezpiecznych warunków pracy,

jest kamieniem milowym w orzecznictwie dotyczącym rozstrzygania spraw z tego zakresu.

Zwróć uwagę na tekst uzupełniający „Odpowiedzialność pośrednia” — str. 2.

Warto wiedzieć

W marcu 2005 i 2006 roku emeryci i renciści pobierający najniższe świadczenia dostaną jednorazowe dodatki.

WSPARCIE DLA UBOGICH EMERYTÓW I RENCISTÓW

Osoby, które pobierają najniższe świadczenie emerytalne — czyli 562,58 zł — oraz rentowe — 432,74 zł — zgodnie z ustawą z 10 września 2004 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. nr 236 poz. 2355) otrzymają **jednorazowe zasiłki**.

Ta nowela do ustawy emerytalnej weszła w życie 13 listopada 2004 roku i zgodnie z jej zapisami w 2005 roku, a także w 2006 roku — pod warunkiem, że nie będzie waloryzacji w tymże roku — **najubożsi emeryci otrzymają 100 zł zasiłku, a renciści 75 zł**.

Komentarz do wokandy

Nawet jeżeli nauczyciel wyrządzi szkodę z własnej winy dziecku lub koledze, do wypłacenia odszkodowania zobowiązany jest pracodawca. To jednak nie oznacza, że on z kolei nie może dochodzić zrekompensowania tego odszkodowania od pracownika. Nie jest to możliwe, jeżeli nauczyciel działał w granicach dopuszczalnego ryzyka, co w szkole jest pojęciem szerokim.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ POŚREDNIA

Niewątpliwie odpowiedzialność pracownika, kiedy umyślnie wyrządzi szkodę, np. w sytuacji opisanej w Wokandzie (str. I), jest bardzo ograniczona albo, jak kto woli, zmodyfikowana w stosunku do takiej odpowiedzialności wynikającej z Kodeksu cywilnego. W art. 120 Kodeksu pracy przyjęto bowiem zasadę, że jeżeli poszkodowanym jest osoba trzecia, **obowiązek naprawienia szkody spoczywa nie na pracowniku, lecz na pracodawcy**. Przy tym należy pamiętać, że pracodawca płaci odszkodowanie tylko wówczas, jeżeli szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez pracownika powstała wskutek niedbalstwa lub lekkomyślności pracownika. Co ważne, musi to zaistnieć przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Gdyby się bowiem okazało, że nie ma to związku z pracą, wówczas odszkodowanie będzie płacić tylko i wyłącznie pracownik.

Z kolei art. 119 Kodeksu pracy chroni zarówno pracownika, jak i pracodawcę, kosztem pokrzywdzonego. Albowiem odszkodowanie wypłacane jest na podstawie tego przepisu, a nie zasad wynikających z Kodeksu cywilnego, a więc jest znacznie niższe. Przepis ten ustala odszkodowanie w wysokości wyrządzonej szkody, **jednak nie może przewyższyć kwoty 3-miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi (pokrzywdzonemu) w dniu wyrządzenia szkody**.

Pracownik (nauczyciel) powinien liczyć się z tym, że pracodawca może żądać od niego zwrotu przynajmniej części wypłaconego odszkodowania, jeżeli uzna, że zachowanie nauczyciela i cała sytuacja wskazuje na to, że nie działał on w granicach dopuszczalnego ryzyka. Pojęcie to na użytek szkoły może być bardzo roz-

szerzone, wszak wiadomo, że jest to zawód obarczony dużym ryzykiem.

Z roszczeniem w stosunku do pracownika pracodawca może jednak wystąpić dopiero wówczas, kiedy nastąpi faktyczne wypłacenie przez niego odszkodowania. Jeżeli więc ociaga się on z wypłacaniem odszkodowania, nie może tym samym żądać od pracownika zwrotu odszkodowania w części lub w całości.

Należy jednak pamiętać, że o tym, w jakiej części pracownik jest zobowiązany do zwrotu wypłaconego odszkodowania, zależy ustalenie, w jakim zakresie do tego nieszczęśliwego zdarzenia przyczynił się także pracodawca. Zgodnie bowiem z art. 117 Kodeksu pracy

pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia.

KODEKS PRACY

WYSOKOŚĆ ODSZKODOWANIA Art. 119

Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzy-miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody.

SZKODA OSOBY TRZECIEJ Art. 120

§ 1. W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

I w tym kontekście Kodeks pracy wprowadza także pojęcie *dopuszczalnego ryzyka*. Pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę *wynikłą z działania w granicach dopuszczalnego ryzyka*.

Jeżeli pracodawca zamierza dochodzić odszkodowania, musi także respektować terminy dochodzenia tych roszczeń. Istotne jest, że termin przedawnienia decydujący o czasie, w którym pracodawca może dochodzić swoich roszczeń względem pracownika, który zawinił, rozpoczyna się od dnia wypłacenia odszkodowania. Zauważmy, że ten termin przedawnienia biegnie zupełnie inaczej niż określony w art. 291 § 2 Kodeksu pracy, gdzie termin przedawnienia biegnie od dnia, w którym pracodawca dowiedział się o wyrządzeniu przez pracownika szkody.

NOWE PRZEPISY WCHODZĄCE W ŻYCIE

Wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy przypadający na ferie zimowe 2005 r. będzie już obliczane według zmienionych zasad.

ZMIANY W USTALANIU WYNAGRODZENIA ZA URLOP

Minister edukacji dokonał zmian dotyczących ustalania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy nauczycieli, wydając

rozporządzenie 1 grudnia 2004 roku, zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad ustalania wynagrodzenia oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy nauczycieli (Dz.U. nr 264 poz. 2634).

Przepis ten wszedł w życie 15 grudnia, co oznacza, że zasady w nim wyłożone będą obowiązywać dopiero przy rozliczaniu urlopu przypadającego na ferie zimowe.

Przepisem podstawowym dotyczącym wynagrodzenia za urlopy nauczycieli jest art. 67 Karty Nauczyciela oraz rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 26 czerwca 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania wynagrodzenia oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy nauczycieli (Dz.U. nr 71 poz. 737) oraz przepis nowelizujący, o którym wyżej.

Po zmianach wynagrodzenie ustala się według niżej przedstawionych zasad (zmiany wytłuszczone).

Składniki uwzględniane przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop:

- wynagrodzenie zasadnicze;
- dodatki: za wysługę lat, motywacyjny, funkcyjny oraz za warunki pracy;
- wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw;
- dodatkowe wynagrodzenie za pracę w porze nocnej;
- odrębne wynagrodzenie za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy;
- wynagrodzenie za pracę w święto;
- **dodatek za uciążliwość pracy.**

Składniki nieuwzględniane przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop:

- wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną;

- wynagrodzenie za czas urlopu wypoczynkowego oraz wynagrodzenie za czas innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy;

- wynagrodzenie za czas gotowości do pracy oraz za czas niezawinionego przez pracownika przestoju.

Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oblicza się mnożąc przeciętną miesięczną liczbę godzin z miesięcy w danym roku szkolnym poprzedzających rozpoczęcie urlopu, czyli w szkołach feryjnych, do maja włącznie. Jeżeli okres zatrudnienia jest krótszy od roku szkolnego, bierze się pod uwagę okres pracy mnożąc przez godzinową stawkę wynagrodzenia przysługującą w miesiącu wykorzystywania urlopu.

Wynagrodzenie za jeden dzień urlopu nauczyciela ustala się dzieląc miesięczne wynagrodzenie, obliczone według zasad podanych wyżej, przez liczbę 30.

Wynagrodzenie za jeden dzień urlopu nauczyciela zatrudnionego w placówkach nieferyjnych ustala się dzieląc miesięczne wynagrodzenie, obliczone według zasad podanych wcześniej, przez liczbę 21.

Uwzględniając do podstawy wynagrodzenia urlopowego pracę w porze nocnej, za zajęcia dydaktyczno-wychowawcze i opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy, a także wynagrodzenie wykonywane za pracę w święto oblicza się je sumując otrzymane kwoty w poszczególnych miesiącach, a następnie uzyskaną kwotę dzieli się przez liczbę miesięcy roku szkolnego poprzedzającego miesiąc rozpoczęcia urlopu.

Składniki wynagrodzenia określone w stawkach miesięcznych w stałej wysokości oraz składniki wynagrodzenia określone procentowo uwzględnia się w wysokości należnej w tym miesiącu, w którym wykorzystuje się urlop. W przypadku, gdy zajęcia uprawniające do dodatku funkcyjnego wykonywane są krócej niż trwa rok szkolny, wysokość dodatku oblicza się mnożąc otrzymywaną stawkę z tego tytułu przez liczbę miesięcy, w których nauczyciel wykonywał zadania lub zajęcia. Tak uzyskaną kwotę dzieli się przez liczbę miesięcy w danym roku szkolnym poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu.

Ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy nauczyciela ustala się stosując zasady obowiązujące przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Za podstawę ustalenia ekwiwalentu za jeden dzień urlopu wypoczynkowego przyjmuje się wysokość wynagrodzenia przysługującego nauczycielowi za jeden dzień urlopu.

Casus tygodnia

Dyrektor występując z wnioskiem o przyznanie nagrody ministra, kuratora czy organu prowadzącego — jest zobligowany do uzyskania opinii rady pedagogicznej. Do tego może go także zobowiązać organ prowadzący w przypadku nagrody dyrektora.

OPINIOWANIE NAGRÓD

Wręczenie nagrody jest już zwykle ukoronowaniem dosyć długiej drogi formalnej, która do niej wiedzie. Wystarczy spojrzeć na terminy: wnioski o nagrody kuratora i ministra trzeba przysyłać do 1 czerwca. Z kolei cała procedura przyznawania nagród to dla dyrektora szkoły spory trud. A jeszcze, w tzw. międzyczasie, pojawiają się problemy prawne, np. z opiniowaniem nagród. Piszemy do nas **Edward Łoś, dyrektor Zespołu Szkół Gastro-nomiczno-Spożywczych w Olsztynie**:

— *Jeżeli mam sprawnie prowadzić politykę kadrową, z której przede wszystkim powinien wynikać wysoki poziom nauczania, to jako dyrektor muszę mieć stosowne instrumenty. Jednym z nich — moim zdaniem — są nagrody. Czuję się jednak w tym względzie ograniczony zbyt dużymi wpływami rady pedagogicznej. Chciałbym się więc zapytać, czy istnieje obowiązek, czy tylko możliwość opiniowania przez radę pedagogiczną wniosków o nagrodę?*

Od pewnego czasu nurtuje mnie też drugi problem, czy przyznając nagrodę dyrektora muszę także zasięgnąć takiej opinii? Wydaje mi się, że jeżeli występuje o nagrodę ministra, kuratora czy organu prowadzącego, mogę skorzystać z takiej opinii — a więc uzasadnione jest sięganie po nią. Jeżeli jednak sam przyznaję tę nagrodę, taka opinia wydaje mi się zbędna. Czy mój tok myślenia jest zgodny z przepisami?

Problem ten należy rozważać nie tylko w oparciu o przepisy ustawy o systemie oświaty. Zaczniemy jednak od początku. Dyrektor szkoły występuje z wnioskiem o nagrodę ministra, kuratora i organu prowadzącego. W przypadku pierwszych dwóch nagród **tryb i kryteria** ich przyznawania określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 6 września 2001 r. w sprawie trybu i kryteriów przyznawania nagród dla nauczycieli za ich osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze (Dz.U. nr 101, poz. 1039 z 2001 r.). Natomiast w przypadku nagrody organu prowadzącego i dyrektora szkoły **tryb i kryteria** ustala organ prowadzący, który zgodnie z art. 49 ust. 2 KN musi uwzględniać w szczególności osiągnięcia w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej, pracy opiekuńczo-wychowawczej oraz

realizacji innych zadań statutowych szkoły, sposób podziału środków na nagrody organów prowadzących szkoły i dyrektorów szkół, tryb zgłaszania kandydatów do nagród oraz zasadę, że nagroda może być przyznana nauczycielowi po przepracowaniu w szkole co najmniej roku.

Wszystkie wnioski dyrektora o przyznanie nagrody musi zaopiniować rada pedagogiczna. To uprawnienie zagwarantowane jest przez ustawę o systemie oświaty, która, notabene, powraca do tej sprawy w dwóch przepisach. W art. 39 ust. 3 pkt 3, gdzie mówi się o kompetencjach dyrektora. Dyrektor, który jest kierownikiem zakładu pracy dla zatrudnionych w szkole lub placówce nauczycieli i pracowników niebędących nauczycielami, występuje z wnioskami w sprawie odznaczeń, nagród i innych wyróżnień **po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej**. Z kolei na podstawie art. 41 do kompetencji rady pedagogicznej należy opiniowanie w sprawach wniosków dyrektora o przyznanie nagród.

Gdy chodzi o nagrodę dyrektora, nie można mówić o wnioskowaniu tylko o **przyznawaniu nagrody**, a więc nie zachodzi konieczność zasięgnięcia opinii rady pedagogicznej. Jednakże organ prowadzący ustalając regulamin nagradzania, w tym tryb zgłaszania kandydatów, może zobowiązać dyrektora do zasięgnięcia takiej opinii. Odejdźmy jednak na moment od ustawy o systemie oświaty i regulaminu organu prowadzącego, zatrzymajmy się na przepisach Kodeksu pracy, które na tę sprawę rzucą nam inne światło.

Nagradzanie wynika ze stosunku pracy, a w związku z tym muszą być respektowane wszystkie zasady wynikające z Kodeksu pracy. Chodzi przede wszystkim o zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, która dotyczy wszystkich aspektów stosunku pracy, od sposobu nawiązania począwszy, a na nagrodach skończywszy. W tym kontekście przedstawienie przez dyrektora propozycji nagrodzenia tej czy innej osoby i uzyskania opinii rady pedagogicznej wydaje się bardzo racjonalne. Pamiętajmy także o tym, że mówimy o zwykłej opinii, którą dyrektor może uwzględnić lub nie. Ustawa o systemie oświaty posługuje się bowiem dwoma pojęciami: *opinii* oraz *pozytywnej opinii*. Niewątpliwie ta druga jest wiążąca.

O zatrudnieniu nienauczyciela na podstawie Kodeksu pracy decyduje dyrektor szkoły, po uzyskaniu akceptacji kuratora oświaty.

ZAMIAST KWALIFIKACJI PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE

Coraz więcej nienauczycieli, posiadających — ich zdaniem — wystarczające przygotowanie do takich przedmiotów jak: sztuka, informatyka itd., wyraża chęć związania się ze szkołą. Po uzyskaniu odmowy zatrudnienia, pytają nas, kto decyduje o tym, że oni nie uzyskali akceptacji dyrektora, a ich kolega tak?

Jeżeli mówimy o zatrudnieniu tych osób na podstawie Kodeksu pracy, warunki nawiązania stosunku pracy określa ustawa o systemie oświaty, czyli art. 7 ust. 1a i 1b. Nawiązanie stosunku pracy może nastąpić tylko w uzasadnionych przypadkach, jeżeli dyrektor uzna, że osoba ubiegająca się o pracę

w szkole *posiada wystarczające przygotowanie uznane za odpowiednie do prowadzenia danych zajęć*. Uznaje to dyrektor szkoły, jednakże na zatrudnienie musi mieć zgodę kuratora oświaty.

Ta osoba jest zatrudniona na zasadach określonych w Kodeksie pracy, jednakże z pewnym wyjątkiem. Do niej stosuje się w ograniczonym zakresie także Kartę Nauczyciela, na podstawie której określa się tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć oraz ustala się wynagrodzenie jak dla nauczyciela kontraktowego.

Uchwalając regulamin wynagradzania można sięgnąć do rozporządzenia ministra edukacji z 16 maja 2001 roku w sprawie nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego z póź. zm. dla nauczycieli resortowych.

Nauczycielom posiadającym kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, zatrudnionym w mieście lub na wsi liczącym do 5 tys. mieszkańców przysługuje dodatek mieszkaniowy. O zasadach jego przyznawania i wysokości decyduje organ prowadzący szkołę, będący jednostką samorządu terytorialnego w myśl art. 30 ust. 6 Karty Nauczyciela.

Regulaminy, które wchodzi w życie od 1 stycznia 2005 roku (niezależnie kiedy są uchwalone przed, czy po tym terminie) muszą być uzgadniane ze związkami nauczycielskimi zrzeszającymi nauczycieli. Otrzymujemy sygnały, że właśnie, co do ustalania dodatku mieszkaniowego pojawiają się kontrowersje. Związkowcy oczekują od nas, aby „podrzucić” informacje na łamach, jakie są zasady przyznawania i wy-

PER ANALOGIAM

płacania tego dodatku oraz, na jakim poziomie jest on ustalany w przypadku nauczycieli tzw. rządowych, czyli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez organy administracji rządowej, dla których te zasady określa MENiS.

W przypadku nauczycieli rządowych po ostatniej nowelizacji rozporządzenia (Dz.U. nr. 56, poz. 585 z 16 maja 2001 r. — w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad przyznawania i wypłacania nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez organy administracji rządowej) ustalono następującą wysokość dodatków, uzależnioną od liczby osób w rodzinie:

- dla 1 osoby — 49,00 zł
- dla 2 osób — 65,00 zł
- dla 3 osób — 75,00 zł
- dla 4 i więcej osób — 98,00 zł.

Do członków rodziny nauczyciela uprawnionego do tego dodatku zalicza się **wspólnie zamieszkujących**:

małżonka, który nie ma własnych źródeł dochodu, lub który jest nauczycielem;

Uwaga, zaliczenie do członków rodziny małżonka nauczyciela oznacza, że dodatek przysługuje tylko jednemu z małżonków. O tym, kto im będzie wypłacał dodatek — decydują zainteresowani.

rodzice nauczyciela pozostający na wyłącznym utrzymaniu nauczyciela;

dzieci do ukończenia 18 roku życia lub do ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 21 roku życia, a także jeżeli pozostają na utrzymaniu nauczyciela (mowa jest także o dzieciach małżonka nauczyciela);

studenci pozostający na utrzymaniu nauczyciela do ukończenia studiów wyższych, nie dłużej niż do osiągnięcia przez nich 26 roku życia;

dzieci niepełnosprawne niemające własnych źródeł dochodów.

Dodatek ten przysługuje niezależnie od tytułu prawnego do zajmowanego lokalu, np. własnościowe lub lokatorskie prawo do lokalu, najem itd.

Nauczycielowi pracującemu w kilku szkołach przysługuje tylko jeden dodatek.

Co ważne, dodatek ten przysługuje w okresie wykonywania pracy, ale także w czasie:

- niewykonywania pracy, ale tylko wówczas, kiedy w tym czasie przysługuje wynagrodzenie (zwolnienia, urlopy płatne etc.);
- pobierania zasiłku z ubezpieczenia społecznego;
- odbywania służby wojskowej w różnych wymiarach;
- korzystania z urlopu wychowawczego.

Dodatek ten przyznawany jest na wniosek nauczyciela, a nie z urzędu.

Wymienione wyżej zasady ustalania dodatków i ich wysokość może być wzięta pod uwagę przy ustalaniu dodatków dla nauczycieli samorządowych. Mogą też być ustalane przez samorząd zupełnie inne zasady i wysokości.

NALEŻY WSKAZAĆ EFEKTY

W numerze 52/04 „Głosu Nauczycielskiego” publikowaliśmy wystąpienie **Sławomira Broniarza**, prezesa ZNP, do ministra edukacji, w którym domagał się zmiany § 17 rozporządzenia z 1 grudnia 2004 roku w sprawie awansowania, tak, aby nauczyciele mianowani, którzy złożyli wnioski o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego do 8 grudnia 2004 roku mieli możliwość uzyskania kolejnego szczebla awansu zgodnie z procedurą zawartą w rozporządzeniu z 3 sierpnia 2000 roku. Prezes zwrócił uwagę, że w przedstawionym do konsultacji związkowej projekcie rozporządzenia awansowego zapisano, że nauczyciele mianowani, którzy złożą wnioski o wszczęcie postępowania na stopień nauczyciela mianowanego do dnia wejścia w życie rozporządzenia, będą objęci poprzednim rozporządzeniem.

W przekazanym redakcji piśmie MENiS, zawierającym odpowiedź podsekretarza stanu **Anny Radziwiłł** na wystąpienie prezesa Sławomira Broniarza, czytamy m.in.:

Dokonując analizy porównawczej odpowiednich przepisów obu rozporządzeń należy podkreślić, co następuje:

1) Regulacje dotyczące sposobu odbywania stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego są pod względem merytorycznym identyczne.

2) Zakres merytoryczny wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego jest również identyczny; wprowadzone zmiany mają wyłącznie charakter redakcyjny, bądź doprecyzowujący, z jednym wyjątkiem: wprowadzono jeden nowy **wymóg**, dotyczący uzyskania umiejętności posługiwania się **językiem obcym na poziomie zaawansowanym**. Należy jednak zauważyć, iż jest to wymóg alternatywny, a jego spełnienie możliwe jest zarówno w okresie stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego, jak i przed jego rozpoczęciem **lub po zakończeniu**. Wprowadzenie tego wymogu dla nauczycieli ubiegających się o najwyższy stopień awansu zawodowego z pewnością jest w pełni uzasadnione w sytuacji, gdy już nawet absolwenci szkół średnich coraz częściej legitymują się znajomością języka obcego na poziomie zaawansowanym.

3) **Forma przedstawienia dokumentacji** potwierdzającej spełnienie wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego jest tożsama: obejmuje odpowiednio opisy i analizy realizacji wymagań na stopień nauczyciela

dyplomowanego oraz sprawozdania z realizacji wybranych zadań. W rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 1 grudnia 2004 r. doprecyzowano, że w tych opisach i sprawozdaniach **wskazać należy uzyskiwane efekty**, co nie oznacza, że w dotychczasowym stanie prawnym było dopuszczalne, by awans zawodowy nauczyciela nie przekładał się na podniesienie jakości pracy szkoły.

Zgodnie z § 17 rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z 1 grudnia 2004 r. do postępowań wszczętych na podstawie wniosków o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego, złożonych do dnia 31 października 2004 r. przez nauczycieli mianowanych, stosuje się przepisy rozporządzenia z wyjątkiem § 8 ust. 2 i § 9 ust. 4. W zakresie wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego oraz dokumentacji potwierdzającej spełnienie tych wymagań, składanej przez tych nauczycieli, stosuje się dotychczasowe przepisy, tj. przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopnia awansu zawodowego przez nauczycieli.

Przepis ten dotyczy **wniosków** o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego, składanych do organu sprawującego nadzór pedagogiczny (kuratora oświaty) przez nauczycieli mianowanych, niezależnie od tego, kiedy nauczyciele ci rozpoczęli i zakończyli staż na stopień nauczyciela dyplomowanego.

W świetle powyższego nauczyciele, którzy złożyli do organu sprawującego nadzór pedagogiczny wnioski o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego **do 31 października 2004 r.** zobligowani byli przedłożyć wraz z wnioskiem dokumentację dotyczącą wymagań określonych w § 5 ust. 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, przygotowaną zgodnie z przepisami § 7 ust. 4 tego rozporządzenia.

Natomiast nauczyciele składający do organu sprawującego nadzór pedagogiczny wnioski o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego **po 31 października 2004 r.** zobligowani są do przedłożenia wraz z wnioskiem dokumentacji dotyczącej spełnienia wymagań określonych w § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 1 grudnia

2004 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, przygotowanej zgodnie z przepisami § 9 ust. 4 rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z 1 grudnia 2004 r.

Przepis przejściowy w wersji skierowanej do konsultacji stanowił, że do postępowań wszczętych na podstawie wniosków o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego złożonych przez nauczycieli mianowanych do dnia wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowego rozporządzenia. Zmiana tego przepisu w trakcie prac legislacyjnych i odniesienie do daty 31 października 2004 r. podyktowana została intencją utrzymania dotychczasowych zasad nie dłużej niż jest to konieczne. Pragnę bowiem podkreślić, iż **zgodnie z art. 9b ust. 3 ustawy — Karta Nauczyciela, wnioski o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego złożone przez nauczycieli do 31 października 2004 r. rozpatrzone do 31 grudnia 2004 r., natomiast wnioski złożone po 31 października 2004 r. mogą być rozpatrywane do 31 sierpnia 2005 r.** W związku z powyższym nauczyciele, którzy nie złożyli wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego do 31 października 2004 r. mają wystarczająco dużo czasu na przy-

gotowanie się do rozmowy przeprowadzanej przez komisję kwalifikacyjną oraz sporządzenie dokumentacji potwierdzającej dorobek zawodowy. **Nie można zatem podzielić poglądu, iż nauczyciele ci zostali zaskoczeni treścią przepisów przejściowych.** Stosowanie przepisów nowego rozporządzenia zarówno w zakresie wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego, jak i formy przedstawienia dokumentacji potwierdzającej spełnienie tych wymagań, nie powoduje zatem sytuacji niekorzystnej dla nauczycieli, którzy wniosków o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego nie złożyli do 31 października 2004 r. Z uwagi na to, że w trakcie rozmowy z komisją kwalifikacyjną nauczyciel musi wskazać wpływ podejmowanych przez niego działań na podniesienie jakości pracy szkoły, uzasadnione jest, aby dokumentacja składana przez nauczyciela również wskazywała efekty podejmowanych przez niego działań.

Z pewnością natomiast mielibyśmy do czynienia z sytuacją niekorzystną i zaskakiwaniem nauczycieli, w przypadku utrzymania brzmienia przepisu przejściowego w wersji skierowanej do konsultacji i akceptowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, w razie wejścia w życie rozporządzenia przed dniem 31 października 2004 r. Zachodziłaby wówczas konieczność stosowania nowych przepisów w stosunku do osób, które złożyły wnioski po dniu wejścia w życie rozporządzenia, a przed dniem 31 października 2004 r. w sytuacji, gdy ustawowy termin rozpatrzenia tych wniosków upływał z dniem 31 grudnia 2004 r.

Przedstawiony do konsultacji związkowej projekt, z którego, notabene, nauczyciele czerpią informacje, o tym co ich w przyszłości czeka (internet), nie powinien być zmieniany poza korektą legislacyjną i redakcyjną. W przeciwnym bowiem wypadku zagwarantowane przez ustawy prawo związku do opiniowania przepisów wykonawczych do Karty (art. 4 Karty Nauczyciela) jest łamane. Abstrahując od tej sytuacji dodajmy, że nie po raz pierwszy okazuje się, że przepisy nie są spójne.

W tym wypadku nie ma żadnej korelacji między § 17 nowego rozporządzenia a art. 9 ust. 7 Karty Nauczyciela. Przepis ustawy nauczycielom mianowanym po uzyskaniu pozytywnej oceny dorobku zawodowego daje aż 3 lata na złożenie wniosku o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego. Te osoby po uzyskaniu oceny kończą, nazwijmy to, procedurę merytoryczną i formalną, według rozporządzenia z 3 sierpnia 2000 roku. I nagle dowiadują się, że nowy przepis wykonawczy dezaktualizuje ich dotychczasowe przygotowanie do uzyskania stopnia. Chodzi bowiem nie tylko o inne usystematyzowanie tzw. teczek, ale także sprostanie nowym warunkom, z których najważniejszy to wskazanie uzyskiwanych efektów w okresie stażu, wynikających z różnorodnych działań podjętych w czasie jego trwania, na podniesienie jakości pracy szkoły. Wbrew stanowisku MENiS w tym wypadku zakres merytoryczny nie jest identyczny. Jest rozszerzony i niewątpliwie wymaga od nauczyciela dokładnego przeanalizowania prawie 3-letniej pracy w szkole z uwzględnieniem owego przełożenia procesu awansowania na poziom nauczania, szerzej na pracę szkoły. Niewątpliwie ta analiza nie należy do najłatwiejszych także dlatego, że przez te 3 lata stażu nie wszyscy zwracali uwagę na ten kontekst swoich zmagani stażowych. Dlatego nauczyciele uważają, że nowe rozporządzenie działa na ich niekorzyść i że zostali znów zaskoczeni!

KŁOPOTY ZE SCHEDĄ

Niewypłacona trzynastka lub nagroda jubileuszowa po śmierci pracownika staje się prawem majątkowym, a w przypadku osób samotnych wchodzi do spadku.

Samotni nauczyciele, a jest ich wielu, zawsze mogą liczyć na kolegów z ZNP. Kiedy odchodzą Związek staje się więc naturalnym wykonawcą ich spadku, w skład którego wchodzi należności, których szkoła nie zdażyła wypłacić. Niestety, niekiedy ma z tym poważne kłopoty, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyegzekwowanie tego od pracodawcy.

Z dniem śmierci nauczyciela stosunek pracy wygasa. Niewypłacone świadczenia

związane ze stosunkiem pracy, czyli najczęściej: trzynastka, nagroda jubileuszowa, ekwiwalent za niewykorzystany urlop itd., stają się, zgodnie z art. 63¹ § 2 Kodeksu pracy, prawami majątkowymi.

Prawa te przechodzą w równych częściach na małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych, czyli dzieci, wnuki, rodziców.

W przypadku osób samotnych, gdy nie ma takich osób, te prawa majątkowe przechodzą do masy spadkowej. I wówczas musi się rozpocząć postępowanie, w którym sąd stwierdza nabycie spadku i dokonuje jego podział.

Zwykle w takich razach to koledzy zmarłego muszą znaleźć krewnych lub powinowatych. Czasami to trwa dosyć długo i w związku z tym pojawiają się wątpliwości, czy i jak długo pracodawca będzie

utrzymywał na swoim koncie należności zmarłego. Co do tego nie może być wątpliwości, że pracodawca do wyjaśnienia sprawy musi te pieniądze przechowywać i powinny być one zawsze do dyspozycji w razie zgłoszenia się osoby do nich uprawnionej.

Pozostaje jeszcze problem podatku. Osoba, która otrzymała spadek lub jego część, powinna otrzymać od pracodawcy zmarłego PIT-8B. Ponadto spadek ten należy wykazać w PIT-4, w rubryce, gdzie wpisuje się zaliczki od umów zleceń i o dzieło. Należy także pamiętać, że od tych składników wynagrodzenia, które stanowią później masę spadkową, pracodawca odprowadza zaliczkę w wysokości 19 proc. Przy tym nie odejmuje kosztów uzyskania przychodów, ponieważ to byłoby wynagrodzenie nauczyciela traktowane jest już jako nieprzychód związany ze stosunkiem pracy, ale przychód wynikający z praw majątkowych.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

0-22
827-66-30

NAWIĄZYWANIE UMÓW TERMINOWYCH

Zatrudniłszy 1 września 2004 r. nauczyciela na czas określony na zastępstwo nieobecnego nauczyciela. Jaki powinien być podany w umowie prawidłowy termin zakończenia umowy? (S.L. Ruda Śląska)

Umowa powinna być zawarta na okres roku szkolnego, tj. od 1 września danego roku do 31 sierpnia roku następnego.

Karta Nauczyciela nie ustala wprost terminu zakończenia umowy terminowej. Dlatego też w tym przypadku należy posłkować się przepisami dotyczącymi urlopów wypoczynkowych, w szczególności art. 64 ust. 5. Przepis ten ustala, że nauczyciel zatrudniony przez cały okres trwania zajęć w danym roku szkolnym w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie szkolne, ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii i czasie ich trwania. Natomiast nauczyciel zatrudniony przez okres krótszy niż 10 miesięcy w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie szkolne, ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze proporcjonalnym do określonego w umowie okresu prowadzenia zajęć. Po ustaleniu wymiaru przysługującego urlopu wypoczynkowego umowa powinna być zawarta na okres obejmujący prowadzenie zajęć, jak też urlop wypoczynkowy. Przy tak zawartej umowie terminowej nauczyciel będzie miał możliwość wykorzystania urlopu w naturze.

KIEDY ROZWIĄZAĆ STOSUNEK PRACY?

W szkole podstawowej zatrudniono nauczycielkę na podstawie mianowania, która w kwietniu br. ukończy 65 lat życia. Czy z nauczycielką tą można rozwiązać stosunek pracy, czy też podlega ona ochronie? (K.L. Włodawa)

Z końcem roku szkolnego z nauczycielką, która ukończyła 65 lat życia, można rozwiązać stosunek pracy, który nie podlega szczególnej ochronie.

Przepis art. 23 ustawy Karta Nauczyciela określa sytuacje, których zaistnienie powoduje rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielami zatrudnionymi na podstawie mianowania. Tak więc stosunek pracy ulega rozwiązaniu:

- na wniosek nauczyciela, z końcem roku szkolnego, po uprzednim złożeniu przez nauczyciela trzymiesięcznego wypowiedzenia,
- w razie czasowej niezdolności nauczyciela do pracy spowodowanej chorobą, jeżeli okres tej niezdolności przekracza rok, przy czym do okresu niezdolności do pracy wlicza się również przypadające w tym czasie przerwy obejmujące dni, w których w szkole, zgodnie z odrębnymi przepisami, nie odbywają się zajęcia. W szczególności uzasadnionych wypadkach — po stwierdzeniu przez lekarza leczącego poprawy stanu zdrowia nauczyciela i możliwości powrotu do pracy — okres nieobecności w pracy spowodowanej chorobą może być przedłużony ponad rok, nie dłużej jednak niż do dwóch lat, licząc łącznie okres niezdolności do pracy i urlopu dla poratowania zdrowia. Rozwiązanie stosunku pracy z tego powodu następuje z końcem tego miesiąca, w którym

upływa okres czasowej niezdolności nauczyciela do pracy,

- w razie orzeczenia przez lekarza przeprowadzającego badania okresowe lub kontrolne o niezdolności nauczyciela do wykonywania dotychczasowej pracy, z końcem miesiąca, w którym dyrektor szkoły otrzymał ostateczne orzeczenie lekarskie o niezdolności nauczyciela do wykonywania dotychczasowej pracy,
- w razie ukończenia przez nauczyciela 65 lat życia. Jeżeli jednak z ukończeniem 65 lat życia nauczyciel nie nabył prawa do emerytury, dyrektor szkoły przedłuża okres zatrudnienia, nie dłużej jednak niż o 2 lata od ukończenia przez nauczyciela 65 lat życia. Rozwiązanie stosunku pracy następuje w tej sytuacji z końcem roku szkolnego, w którym nauczyciel ukończy 65 lat życia, po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu,
- w razie uzyskania negatywnej oceny pracy, z końcem tego miesiąca, w którym upływa trzymiesięczne wypowiedzenie, licząc od otrzymania przez nauczyciela negatywnej oceny pracy,
- w razie cofnięcia skierowania do nauczania religii w szkole, z końcem tego miesiąca, w którym nastąpiło cofnięcie skierowania do nauczania religii.

Zakaz wypowiedzenia stosunku pracy w tzw. wieku przedemerytalnym ustala art. 39 Kodeksu pracy. Zgodnie z jego zapisem pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. W przypadku kobiet będzie to ukończenie 56 lat życia, a mężczyzn 61. Natomiast po ukończeniu przez kobietę lat 60, a mężczyzn 65 lat nie ma przeszkód prawnych do wypowiedzenia tym pracownikom stosunku pracy. W przypadku nauczycieli, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, wiekiem emerytalnym określonym przepisami Karty Nauczyciela jest 65 lat życia.

ILE URLOPU WYPOCZYNKOWEGO?

Jestem nauczycielem nauczania początkowego. Od 30 kwietnia 2004 r. do 3 września 2004 r. przebywałam na zwolnieniu lekarskim. Następnie od 3 września 2004 r. do 6 stycznia 2005 r. korzystałam z urlopu dla poratowania zdrowia. W jakim wymiarze przysługuje mi uzupełniający urlop wypoczynkowy za rok 2004 i czy może pokrywać się z bieżącym urlopem wypoczynkowym? (G.K. Koło)

Nauczycielce należy udzielić 6 tygodni urlopu uzupełniającego, który pod żadnym warunkiem nie może pokrywać się z urlopem bieżącym.

Wymiar urlopu wypoczynkowego nauczycieli zatrudnionych w placówkach, w których organizacji pracy są przewidziane ferie letnie i zimowe odpowiada wymiarowi tych ferii. Natomiast terminem wykorzystania urlopu jest czas trwania ferii letnich i zimowych. Tak jest w każdym roku kalendarzowym.

Od tej zasady istnieje jednak wyjątek, który ma miejsce wówczas, gdy nauczyciel nie wykorzystał w całości lub części swojego urlopu w okresie ferii szkolnych z powodu:

- niezdolności do pracy wywołanej chorobą lub odosobnieniem w związku z chorobą zakaźną,

WARTO WIEDZIEĆ

8 lutego 2005 r. wejdzie w życie ustawa z 17 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw, która została opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 10, pod pozycją 71. Ustawą tą został znówelizowany przepis art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy Karta Nauczyciela, w świetle którego nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania będzie mógł w okresie zatrudnienia chorować wyłącznie 182 dni. Jeżeli w dalszym ciągu będzie niezdolny do pracy, okres jego nieobecności w pracy będzie mógł być przedłużony o kolejne 12 miesięcy, o ile nauczyciel uzyska prawo do świadczenia rehabilitacyjnego lub zostanie mu udzielony urlop dla poratowania zdrowia. Nie znówelizowano natomiast art. 27 ust. 2 Karty Nauczyciela, co będzie oznaczało, moim zdaniem, że nauczyciel zatrudniony na podstawie umowy o pracę w okresie zatrudnienia będzie mógł chorować jeden rok, a łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia jego nieobecność w pracy będzie mogła być przedłużona do dwóch lat.

- urlopu macierzyńskiego,
- odbywania ćwiczeń wojskowych albo krótkotrwałego przeszkolenia wojskowego.

Przy zaistnieniu jednego z wymienionych przypadków nauczyciel ma prawo do urlopu uzupełniającego w ciągu roku szkolnego w wymiarze uzupełniającym do 8 tygodni.

Ponieważ nauczycielka w okresie ferii zimowych 2004 r. wykorzystała 2 tygodnie urlopu, pracodawca powinien jej w roku szkolnym 2004/2005 udzielić 6 tygodni urlopu uzupełniającego. Urlopu należy udzielić w takim terminie, aby nie doszło do pokrycia urlopu bieżącego z uzupełniającym. Byłoby to bezpodstawne obniżenie wymiaru urlopu wypoczynkowego i jako wykroczenie przeciwko prawom pracownika podlega karze grzywny.

CZY NASTĄPIŁO PRZEDAWNIEŃ?

W roku 1993 przeszedłem na emeryturę nauczycielską. Nie wypłacono mi wówczas odprawy emerytalnej. Czy obecnie mam szansę na dochodzenie tego świadczenia na drodze sądowej? (H.D. Przedeck)

Nie, ponieważ roszczenie uległo przedawnieniu. Wszystkie świadczenia wynikające ze stosunku pracy powinny być wypłacane w terminie określonym przepisami prawa pracy. Jeżeli pracodawca zwleka z ich wypłatą, wówczas pracownik może swoich praw dochodzić na drodze sądowej. Należy jednak pamiętać, że świadczenia ze stosunku pracy są świadczeniami okresowymi i podlegają przedawnieniu. Zgodnie z art. 291 § 1 Kodeksu pracy roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli np. stosunek pracy z nauczycielem został rozwiązany z dniem 31 sierpnia 1993 r. w związku z przejściem na emeryturę, to od tego dnia nauczyciel miał 3 lata na dochodzenie przed sądem pracy wypłaty tej odprawy, tj. do 31 sierpnia 1996 r.

Z kolei art. 292 Kodeksu pracy określa, że roszczenia przedawnione nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia. Zrzeczenie dokonane przed upływem przedawnienia jest nieważne. Hipotetycznie będzie wyglądało to następująco:

— nauczyciel składa pozew do sądu pracy o wypłatę odprawy emerytalnej

przeciwko szkole, z której odszedł na emeryturę,

— sąd wyznacza termin pierwszej rozprawy, w czasie której dyrektor szkoły zrzeka się korzystania z przedawnienia, co umożliwia wydanie korzystnego dla nauczyciela orzeczenia tj. wypłatę odprawy emerytalnej.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Do sierpnia 1999 r. pracowałem w szkole podstawowej, a od 1 września 1999 r. podjąłem pracę w nowo utworzonym gimnazjum, w którym pracuję do dnia dzisiejszego. W szkole podstawowej od 1 września 1999 r. jestem zatrudniany w niepełnym wymiarze zajęć na rok szkolny. W 2000 r. we wrześniu w gimnazjum wypłacono mi nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy. Czy w związku z moim zatrudnieniem w szkole podstawowej należy mi się taka nagroda? (J.K. Puławy)

Tak, jeżeli wymagany do uzyskania prawa do nagrody jubileuszowej okres zatrudnienia upłyne nauczycielowi w szkole podstawowej.

Szczegółowe zasady ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających nauczyciela do nagrody jubileuszowej oraz szczegółowych zasad jej obliczania i wypłacania określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 30 października 2001 r. (Dz.U. Nr 128, poz. 1418).

Zgodnie z przepisami wymienionego rozporządzenia do okresu pracy uprawniającego do nagrody zalicza się wszystkie zakończone okresy zatrudnienia oraz inne okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one zaliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Jeżeli nauczyciel pozostaje równocześnie więcej niż w jednym stosunku pracy, do okresu pracy uprawniającego do nagrody zalicza się jeden z tych okresów.

GODZINY PONADWYMIAROWE

Jestem nauczycielem szkoły ponadgimnazjalnej. Obecnie mam przydzielonych 8 godzin nadliczbowych (18 etatowych plus 8 nadliczbowych = 26 godzin). 15 kwietnia odejdą dwie klasy maturalne. Stracę 13 godzin, do etatu brakować więc będzie 5 godzin. Brakujące godziny pracodawca chce uzupełnić godzinami nadliczbowymi, zapracowanymi do 15 kwietnia. Za przepracowane nadgodziny do 15 kwietnia

pracodawca nie wypłaca pieniędzy. Czy ma prawo odebrać mi godzinny nadliczbowe przepracowane od 1 września do 15 kwietnia w celu uzupełnienia etatu od 15 kwietnia do końca roku szkolnego? (W.P. Siedlce)

Tak, taką możliwość dopuszczają przepisy ustawy Karta Nauczyciela. Zgodnie z art.42 ust.5b/ wymienionej ustawy nauczyciel, dla którego ustalony plan zajęć w pewnych okresach roku szkolnego nie wyczerpuje obowiązującego go tygodniowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, powinien nauczać w odpowiednio większej liczbie godzin w innych okresach danego roku szkolnego. Praca wykonywana zgodnie z tak ustalonym planem zajęć nie jest pracą w godzinach ponadwymiarowych.

Do realizowania zajęć w zwiększonym wymiarze w pewnych okresach roku szkolnego zobowiązani są między innymi nauczyciele, którzy prowadzą zajęcia z uczniami klas maturalnych oraz odbywającymi praktyki zawodowe. Nauczycielom tym praca w planie zajęć powinna być przydzielana w szczególnie sposób, to jest tak, aby średni wymiar godzin zajęć nauczyciela w ciągu całego roku szkolnego odpowiadał obowiązkowemu tygodniowemu wymiarowi zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych. Okresem rozliczeniowym w tym przypadku jest rok szkolny. Organ prowadzący, po zaopiniowaniu przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny, jest zobowiązany do określenia zasad rozliczania obowiązkowego tygodniowego wymiaru zajęć nauczycieli, dla których ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego.

Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że w stosunku do nauczyciela ma zastosowanie przepis art. 42 ust. 5b/ Karty Nauczyciela. Szczegółowe uregulowania w tym zakresie powinny znaleźć się w regulaminie wynagradzania obowiązującym w danej placówce. Przepisy tego regulaminu powinny określać, za ile godzin zwiększonego wymiaru nauczyciel otrzymuje normalne wynagrodzenie. Wszystkie godziny ponad tak ustalony wymiar są godzinami ponadwymiarowymi, a nie, jak napisał nauczyciel, nadliczbowymi. Tak więc nauczyciel, aby mógł zrekompensować pensum za miesiąc kwiecień i maj, powinien w miesiącach poprzedzających realizować tygodniowe pensum w wymiarze np. 22 godzin. Oznacza to, że godziny 24, 25 i 26 są godzinami ponadwymiarowymi, za które powinno być wypłacone wynagrodzenie zgodnie z art. 35 Karty Nauczyciela.

ZESPÓŁ SZKÓŁ A STATUT

Proszę o wyjaśnienie sprawy dotyczącej statutu szkoły. Jestem dyrektorem Zespołu Szkół. Dotychczas funkcjonowaliśmy w oparciu o statut Zespołu, w którym były zawarte regulacje prawne zarówno dla szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. Wizytator poinformował nas w październiku 2004 roku o obowiązku uchwalenia dwóch oddzielnych statutów tzn. dla szkoły podstawowej i gimnazjum. Czy wobec tego muszą funkcjonować dwie oddzielne rady pedagogiczne, dwa plany rozwoju, dwa plany mierzenia jakości, dwa nadzoru pedagogicznego? (F.B. Płochocin)

Łączenie szkół różnych typów w zespół jest dopuszczalne w świetle przepisów ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.). Utworzenie zespołu następuje w drodze uchwały organu prowadzącego, z tym że akt założycielski wymaga zaopiniowania przez rady pedagogiczne szkół, które mają wejść w skład zespołu. Jeżeli ma nastąpić połączenie w zespół przedszkola ze szkołą podstawową albo z gimnazjum, szkoły podstawowej z gimnazjum albo przedszkola ze szkołą podstawową i gimnazjum, wówczas konieczna jest pozytywna opinia kuratora oświaty. Następnie organ powołujący zespół podpisuje akt założycielski i nadaje tej jednostce organiza-

cijnej pierwszy statut. Zapisy statutu zespołu rozstrzygają, czy w zespole działa jedna rada pedagogiczna i inne organy zespołu, czy też kilka w zależności od liczby szkół, które utworzyły zespół. Ustawa bowiem mówi, że połączenie szkół w zespół nie narusza odrębności rad pedagogicznych, rad rodziców, rad szkół lub placówek i samorządów uczniowskich poszczególnych szkół lub placówek, o ile statut zespołu nie stanowi inaczej (art. 62 ust. 1 ustawy oświatowej).

Należy zaznaczyć, że akt założycielski zespołu oraz jego statut jest przesyłany kuratorowi oświaty, który jest organem właściwym do sprawowania nadzoru pedagogicznego nad zespołem (art. 58 ust. 7 ustawy oświatowej).

NAWIĄZANIE STOSUNKU PRACY

Od 1 stycznia 2004 r. dyrektor szkoły przebywa na dłuższym zwolnieniu lekarskim. Mnie powierzono obowiązki dyrektora. Ponieważ jestem młodym stażem nauczycielem mam ze sprawami kadrowymi pewne trudności. Chciałabym się dowiedzieć, od czego jest uzależniona podstawa zatrudnienia nauczycieli? (W.A. Wysowa)

Podstawa nawiązania stosunku pracy uzależniona jest, co do zasady, od stopnia awansu zawodowego posiadanego przez nauczyciela czy kandydata na nauczyciela.

Zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę lub mianowania.

Z kandydatem do pracy, dla którego praca w charakterze nauczyciela jest pierwszą pracą w życiu lub pierwszą w szkole, dyrektor zawiera umowę o pracę na czas określony na jeden rok szkolny w celu odbycia stażu wymaganego do uzyskania awansu na stopień nauczyciela kontraktowego.

Jeżeli kandydat na nauczyciela ma ukończone wyższe studia, które dają mu wystarczające kwalifikacje, ale nie posiada przygotowania pedagogicznego, dyrektor zatrudnia go na okres stażu pod warunkiem, że zobowiąże się do uzyskania przygotowania pedagogicznego w trakcie odbywania stażu. Gdy nauczyciel ten z przyczyn od siebie niezależnych nie uzyska w tym czasie przygotowania pedagogicznego, dyrektor może z nim zawrzeć umowę o pracę na kolejny jeden rok szkolny. Wówczas staż wymagany do ubiegania się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego przedłuża się do czasu uzyskania przez nauczyciela przygotowania pedagogicznego.

Z nauczycielem kontraktowym w szkole stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Natomiast z posiadającym stopień nauczyciela mianowanego i z nauczycielem dyplomowanym stosunek pracy zawierany jest na podstawie mianowania.

Stosunek pracy na podstawie mianowania z nauczycielem zawiera się wówczas, gdy oprócz odbycia stażu i zdania egzaminu spełnia również następujące warunki, a mianowicie:

- posiada obywatelstwo polskie, z tym że wymóg ten nie dotyczy obywateli państw Unii Europejskiej,
- posiada pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z praw publicznych,
- nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, o ubezwłasnowolnienie lub dyscyplinarne,
- nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie,
- posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania danego stanowiska,
- istnieją warunki do zatrudnienia nauczyciela w szkole w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony.

Jeżeli jednak nie ma możliwości zatrudnienia nauczyciela na podstawie mianowania, ponieważ brak jest warunków do zatrudnienia w pełnym wymiarze, wówczas nauczyciela posiadającego stopień nauczyciela mianowanego czy też dyplomowanego zatrudnia się na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w niepełnym wymiarze.

Karta Nauczyciela przewiduje również możliwość zatrudnienia nauczycieli kontraktowych, mianowanych czy dyplomowanych na czas określony. Ma to miejsce w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela.

CZY KOLEJNA UMOWA TERMINOWA TO JUŻ NA CZAS NIEOKREŚLONY?

Jestem nauczycielem matematyki. Dyrektor szkoły zatrudnił mnie już po raz trzeci na podstawie umowy o pracę na czas określony. Czy umowa ta przekształci się w umowę na czas nieokreślony zgodnie z przepisami Kodeksu pracy? (C.M. Morąg)

Nie, jeżeli przyczyną jej zawarcia jest zastępstwo nieobecnego nauczyciela lub wynika z organizacji nauczania. W takiej sytuacji przepisy Karty Nauczyciela dopuszczają możliwość nawiązania stosunku pracy z nauczycielami umowy o pracę na czas określony. W tym przypadku liczba umów na czas określony nie jest limitowana. Nie ma żadnych wątpliwości, gdy chodzi o zatrudnienie w zastępstwie nieobecnego nauczyciela. Problemy powstają z pojęciem potrzeby wynikającej z organizacji nauczania. W wyroku z 5 września 1997 r. sygn. akt I PKN 226/97 Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż pojęcie „... wynikająca z organizacji nauczania”, której potrzeby mogą uzasadniać zatrudnienie nauczyciela na czas określony, należy odnieść do zasad funkcjonowania szkoły, tj. liczby klas, rodzaju przedmiotów, liczby godzin lekcyjnych, liczby etatów, czasu nauczania poszczególnych przedmiotów czy zmienności pracy szkoły, a nie do wykształcenia czy umiejętności nauczyciela.

Na czas określony zatrudnia się także osobę, która nie posiada wymaganych kwalifikacji, a na zatrudnienie której wyraził zgodę organ sprawujący nadzór pedagogiczny.

Natomiast w sytuacji gdy nie zachodzą ww. przesłanki, tj. zastępstwo nieobecnego nauczyciela, jak również potrzeba taka nie wynika z organizacji roku szkolnego (od 1 maja 2004 r.) zgodnie z art. 25¹ Kodeksu pracy trzecia kolejna umowa o pracę na czas określony jest umową zawartą na czas nieokreślony. Stanowisko to zostało potwierdzone w wyroku Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2000 r. sygn. akt I PKN 709/99, w którym sąd stwierdził, że przepis art. 25¹ Kp. nie ma zastosowania, jeżeli ustawa w sposób wyczerpujący wskazuje okoliczności, w których strony mogą zawrzeć umowę o pracę na czas określony.

TERMIN ZŁOŻENIA SPRAWOZDANIA

W maju br. kończę staż na nauczyciela kontraktowego. Chciałabym się dowiedzieć, czy obowiązują mnie określone terminy na złożenie sprawozdania z realizacji planu rozwoju zawodowego? (J.L. Suchy Las)

Tak. Nauczyciel po zakończeniu stażu ma obowiązek złożyć dyrektorowi szkoły, w której odbywał staż, sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego. Sprawozdanie to składa w terminie 30 dni od dnia zakończenia stażu, w którym szczegółowo omawia wszelkie zamierzenia, zarówno zrealizowane, jak i te, których nie udało się osiągnąć. Następnie ustalana jest ocena dorobku zawodowego, będąca podsumowaniem okresu stażu. Ostateczną ocenę dorobku nauczycielowi stażysty i kontraktowemu dyrektor ustala po zapoznaniu się z projektem oceny sporządzonym przez opiekuna stażu i po zasięgnięciu opinii rady rodziców.

Szczegółne obowiązki w zakresie oceny dorobku zawodowego nauczyciela nałożono na radę rodziców, która została zobowiązana do przedstawienia swojej opinii w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonywanej ocenie. Należy pamiętać, że brak takiej opinii nie wstrzymuje postępowania w zakresie oce-

ny dorobku zawodowego danego nauczyciela. Ocena dorobku zawodowego może być zarówno pozytywna, jak i negatywna. Powinna być sporządzona na piśmie i uzasadniona, a także zawierać pouczenie o możliwości odwołania, w przypadku gdy jest negatywna.

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELA

Posiadam wykształcenie — licencjat z wychowania fizycznego z przygotowaniem pedagogicznym. Chciałabym podjąć pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego. Istnieje taka możliwość w zasadniczej szkole zawodowej w wymiarze ponad pół etatu i w technikum. Czy posiadam wystarczające kwalifikacje do prowadzenia tych zajęć i rozpoczęcia stażu na nauczyciela kontraktowego? (A.J. Piwniczna)

Do prowadzenia zajęć w zasadniczej szkole zawodowej i technikum z wychowania fizycznego kandydat na nauczyciela posiada pełne kwalifikacje i będzie mógł z chwilą podjęcia zatrudnienia rozpocząć staż na nauczyciela kontraktowego.

Szczegółowe kwalifikacje wymagane od nauczycieli określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 10 września 2002 r. (Dz.U. Nr 155, poz. 1288). W myśl § 4 w związku z § 2 ust. 1 i § 3 pkt. 2 i 3 wymienionego przepisu, kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkołach zasadniczych i zasadniczych szkołach zawodowych oraz technikach posiada osoba, która legitymuje się między innymi dyplomem ukończenia:

- studiów magisterskich na kierunku zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne lub
- studiów magisterskich w specjalności zgodnej lub zbliżonej z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne albo
- studiów magisterskich na kierunku innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, która ponadto posiada przygotowanie pedagogiczne i ukończyła studia podyplomowe z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć lub
- studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne bądź
- studiów magisterskich na kierunku innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć albo dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, która ponadto posiada przygotowanie pedagogiczne i ukończyła studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 4/2005

Przygotowując nowy system pomocy rodzinie zwracano szczególną uwagę na to, żeby pomoc ta trafiła do najbardziej potrzebujących. Dążono więc do spójności i klarowności systemu wsparcia rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, wychowujących dzieci uczęszczające do szkoły, w tym dzieci niepełnosprawne. 1 maja 2004 r. wszedł w życie nowy system, który objął zarówno dotychczasowy, jak też zasiłki rodzinne, wychowawcze, pielęgnacyjne, z funduszu alimentacyjnego oraz nowe dotychczas nieznane świadczenia.

ŚWIADCZENIA RODZINNE ⁽¹⁾

Aktem prawnym regulującym świadczenia na rzecz rodziny jest ustawa z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. Nr 228, poz. 2255 ze zm.).

Ustawa ta wprowadziła zarówno jednolite kryteria dochodowe oparte na kosztach utrzymania rodziny, jak też ustaliła jedno źródło finansowania świadczeń, którym jest budżet państwa. Podstawowym świadczeniem rodzinnym jest zasiłek rodzinny, do którego wypłacane są dodatki w miejsce dotychczasowych świadczeń. Świadczeniami rodzinnymi w myśl wymienionej ustawy są:

- 1) zasiłek rodzinny i dodatki z tytułu:
 - urodzenia dziecka,
 - korzystania z urlopu wychowawczego,
 - samotnego wychowywania dziecka do lat 7 i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania;
 - samotnego wychowywania dziecka;
 - kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego;
 - rozpoczęcia roku szkolnego;
 - podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania;
- 2) świadczenia opiekuńcze, którymi są:
 - zasiłek pielęgnacyjny,
 - świadczenie pielęgnacyjne.

ZASIŁEK RODZINNY

Od 1 maja 2004 r. zasiłek rodzinny przysługuje na dziecko, a nie przysługuje na małżonka. Podstawowym jego celem jest częściowe pokrycie wydatków przeznaczonych w rodzinie na utrzymanie dziecka i przysługuje:

- rodzicom, jednemu z rodziców,
- opiekunowi prawnemu dziecka,
- opiekunowi faktycznemu, tj. osobie faktycznie opiekującej się dzieckiem, która wystąpiła z wnioskiem do sądu rodzinnego o przysposobienie dziecka,
- osobie uczącej się, przez którą należy rozumieć osobę pełnoletnią uczącą się, niepozostającą na utrzymaniu rodziców, w związku z ich śmiercią lub z zasadzeniem od rodziców na jej rzecz alimentów.

Nie wystarczy jednak być rodzicem czy opiekunem prawnym lub faktycznym, aby został przyznany zasiłek rodzinny. Jak już wspomniano na wstępie pomoc w postaci tego świadczenia jest przyznawana najbardziej potrzebującym. Rodzina powinna spełnić warunek dochodowy. Oznacza to, że zasiłek rodzinny będzie przysługiwał, jeżeli jej miesięczny dochód osiągnięty w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczy kwoty 504 zł na osobę w rodzinie, a w przypadku, gdy członkiem rodziny

jest dziecko, legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym, lub o znacznym stopniu niepełnosprawności, zasiłek rodzinny będzie przysługiwał, jeżeli dochód rodziny nie przekroczy kwoty 583 zł.

Zasiłek rodzinny przysługuje na dzieci własne, dzieci małżonka, dzieci przysposobione, dzieci, w sprawie których toczy się postępowanie o przysposobienie oraz dzieci znajdujące się pod opieką prawną do ukończenia przez dziecko:

- 18 roku życia, nawet, jeżeli dziecko nie uczy się w szkole, lub
 - nauki w szkole, jednak nie dłużej niż do ukończenia 21 roku życia, albo
 - 24 roku życia, jeżeli kontynuuje naukę w szkole lub szkole wyższej i legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności.
- Jeżeli jednak dziecko jest w wieku powyżej 18 lat i nie legitymuje się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a kontynuuje naukę w szkole wyższej, wówczas zasiłek rodzinny na to dziecko nie przysługuje.

Nauczycielka pobierała zasiłek rodzinny na córkę w wieku 19 lat z uwagi na to, że uczyła się w ostatniej klasie liceum. Naukę w szkole średniej córka ukończyła w czerwcu 2004 r., a od października 2004 r. rozpoczęła naukę w szkole wyższej. Córka nauczycielki nie legitymuje się orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, dlatego też nauczycielce przysługuje zasiłek rodzinny na córkę do czasu ukończenia nauki w liceum, w tym także za okres ferii letnich, tj. za lipiec i sierpień 2004 r. Od września 2004 r. nauczycielce nie będzie przysługiwał zasiłek rodzinny na córkę, mimo że nie ukończyła jeszcze 21 roku życia.

Ustawa określa, że zasiłek rodzinny na dziecko wypłaca się do ukończenia przez to dziecko określonego przepisami wieku. Jednak zarówno płatnicy, jak też uprawnieni mają wątpliwości, czy świadczenie to jest wypłacane przez cały rok, w którym dziecko osiągnie wymieniony wiek czy też wyłącznie do miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym nastąpi ukończenie wieku? Otóż zasiłek rodzinny, w przypadku gdy w trakcie jego pobierania dziecko ukończyło odpowiednio: 18, 21 lub 24 rok życia, przysługuje także za miesiąc, w którym dziecko ukończyło ten wiek.

Kolejnym warunkiem uprawniającym do zasiłku rodzinnego jest nauka w szkole, za którą uważa się:

- szkołę podstawową,

- gimnazjum,
- szkołę ponadpodstawową i ponadgimnazjalną,
- specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy,
- specjalny ośrodek wychowawczy dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania oraz ośrodek umożliwiający dzieciom i młodzieży upośledzonym umysłowo w stopniu głębokim realizację obowiązku szkolnego i obowiązku nauki.

Ponieważ ustawa o świadczeniach rodzinnych nie określiła, jakie szkoły należy rozumieć pod pojęciem szkoły ponadgimnazjalnej, należy sięgnąć do przepisów ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, w myśl której szkołami tymi są:

- 1) zasadnicze szkoły zawodowe o okresie nauczania nie krótszym niż 2 lata i nie dłuższym niż 3 lata,
- 2) trzyletnie licea ogólnokształcące,
- 3) trzyletnie licea profilowane,
- 4) czteroletnie technika,
- 5) dwuletnie uzupełniające licea ogólnokształcące,
- 6) trzyletnie technika uzupełniające,
- 7) szkoły policealne o okresie nauczania nie dłuższym niż 2,5 roku,
- 8) trzyletnie szkoły specjalne przysposabiające do pracy dla uczniów upośledzonych.

Szkołą wyższą, w której nauka uprawnia do zasiłku rodzinnego, jest szkoła wyższa w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym, przepisów o wyższych szkołach zawodowych oraz o wyższym szkolnictwie wojskowym.

Należy jednak pamiętać, że w przypadku gdy nauka odbywa się w systemie eksternistycznym, korespondencyjnym lub w charakterze wolnego słuchacza, wówczas nie powstaje prawo do zasiłku rodzinnego.

Na dziecko pozostające w związku małżeńskim zasiłek rodzinny nie przysługuje, nawet jeżeli związek małżeński został zawarty między osobami uczącymi się w szkole. Zasiłek nie przysługuje począwszy od miesiąca następującego po miesiącu, w którym został zawarty związek małżeński.

W poprzednim okresie zasiłkowym, tj. do końca kwietnia 2004 r. pracownica przedszkola pobierała na córkę zasiłek rodzinny. W kwietniu 2004 r. córka zawarła związek małżeński. Oboje są uczniami szkoły. Następnie pracownica złożyła wniosek o przyznanie zasiłku na kolejny okres zasiłkowy. Niestety, zasiłek rodzinny od maja 2004 r. nie będzie

pracownicy przysługiwał z uwagi na zawarcie małżeństwa przez córkę.

Wiele wątpliwości powstaje w sytuacji, gdy dziecko przebywa w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie. Pracownicy występują z wnioskami o przyznanie i wypłatę zasiłku rodzinnego i dziwią się, jeżeli dostają decyzję odmowną. Zgodnie z obowiązującymi przepisami na dziecko, które przebywa w takiej instytucji, zasiłek rodzinny nie przysługuje, nawet jeżeli jest ponoszona opłata za pobyt dziecka w tej instytucji albo dziecko przez część miesiąca przebywa poza instytucją.

Do instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie zalicza się:

- dom pomocy społecznej,
- placówkę opiekuńczo-wychowawczą,
- schronisko dla nieletnich,
- młodzieżowy ośrodek wychowawczy,
- zakład poprawczy,
- areszt śledczy,
- zakład karny,
- zakład opiekuńczo-leczniczy,
- zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy,
- szkołę wojskową lub inną szkołę zapewniającą nieodpłatnie pełne utrzymanie, w tym wyżywienie, zakwaterowanie i umundurowanie.

Dziecko nauczycielki zostało zakwalifikowane do pobierania nauki w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym. Ponieważ ośrodek ten nie jest instytucją zapewniającą całodobowe utrzymanie, o której mowa w art. 3 pkt 7 ustawy o świadczeniach rodzinnych, pobyt dziecka w takim ośrodku nie pozbawia zasiłku rodzinnego ani zasiłku pielęgnacyjnego na dziecko, pod warunkiem, że spełnione są pozostałe warunki niezbędne do przyznania tych świadczeń.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU RODZINNEGO

W okresie od 1 września 2004 r. do 31 sierpnia 2005 r. wysokość zasiłków rodzinnych wynosi:

- a) 43,00 zł na pierwsze i drugie dziecko,
- b) 53,00 zł na trzecie dziecko,
- c) 66,00 zł na czwarte i kolejne dziecko.

Od 1 września 2005 r. wysokość zasiłku rodzinnego będzie uzależniona od wieku dziecka i będzie wynosić:

- 44 zł na dziecko w wieku do ukończenia 5 roku życia,
- 56 zł na dziecko w wieku powyżej 5 roku życia do ukończenia 18 roku życia,
- 65 zł na dziecko w wieku powyżej 18 roku życia do ukończenia 24 roku życia.

Ustawa przewiduje dalszy stopniowy wzrost zasiłków rodzinnych aż do osiągnięcia w 2009 r. wysokości odpowiadającej 40% wartości koszyka żywnościowego ustalonego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Zasiłki rodzinne, jak też kryteria dochodowe będą podlegały co trzy lata weryfikacji. Pierwsza weryfikacja nastąpi 1 września 2006 r.

Nowy system pomocy rodzinie obejmuje wiele dodatków do zasiłku rodzinnego, które są wypłacane w miejsce dotychczasowych świadczeń. Prawo do tych dodatków przysługuje, pod warunkiem, że na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny. Należy zaznaczyć, że dodatki do zasiłku rodzinnego na dziecko nie przysługują,

ŚWIADCZENIA RODZINNE

dokończenie ze str. VII

jeżeli nie przysługuje zasiłek rodzinny na to dziecko, choćby spełnione zostały pozostałe warunki wymagane do przyznania dodatków.

DODATEK Z TYTUŁU URODZENIA DZIECKA

Dodatek ten jest jednorazowym świadczeniem przysługującym na każde dziecko urodzone po 30 kwietnia 2004 r. w rodzinie, która spełnia kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku rodzinnego, do ukończenia przez dziecko 1 roku życia, jeśli wniosek o dodatek został złożony przed ukończeniem tego wieku.

Dodatek ten wynosi 500 zł na każde dziecko i przysługuje:

- matce lub ojcu dziecka albo
- opiekunowi prawnemu dziecka lub
- faktycznemu opiekunowi dziecka w wieku do ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia, pod warunkiem że nie został wcześniej przyznany rodzicom lub opiekunowi prawnemu dziecka.

Może zdarzyć się sytuacja, że w miesiącu urodzenia dziecka uprawnieni do tego dodatku nie będą mieli prawa do zasiłku rodzinnego. Nie oznacza to jednak, że nie będą mogli otrzymać tego świadczenia. Otóż, jeśli osoba uprawniona nabędzie prawo do zasiłku rodzinnego przed ukończeniem przez dziecko 1 roku życia, wówczas będzie mogła złożyć wniosek o wypłatę dodatku z tytułu urodzenia dziecka.

Nauczycielka w listopadzie 2004 r. wystąpiła z wnioskiem o zasiłek rodzinny oraz dodatek z tytułu urodzenia dziecka na dziecko urodzone w lipcu 2004 r. Złożyła wszystkie dokumenty niezbędne do wypłaty świadczeń. Nauczycielka ma prawo do zasiłku rodzinnego na dziecko od listopada 2004 r. oraz do jednorazowego dodatku z tytułu urodzenia dziecka.

DODATEK Z TYTUŁU OPIEKI NAD DZIECKIEM W OKRESIE URLOPU WYCHOWAWCZEGO

Dodatek ten jest okresowym świadczeniem i zastąpił dotychczasowy zasiłek wychowawczy. W wysokości 400,00 zł miesięcznie przysługuje matce lub ojcu dziecka, opiekunowi faktycznemu albo opiekunowi prawnemu, jeżeli dziecko pozostaje pod jego faktyczną opieką, uprawnionemu do urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez okres:

- 1) 24 miesięcy kalendarzowych;
- 2) 36 miesięcy kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym podczas jednego porodu;
- 3) 72 miesięcy kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem nie przysługuje, jeżeli matka, ojciec dziecka, opiekun faktyczny albo opiekun prawny:

- bezpośrednio przed uzyskaniem prawa do urlopu wychowawczego pozostawało w zatrudnieniu przez okres krótszy niż 6 miesięcy,
- podjęło lub kontynuuje zatrudnienie lub inną pracę zarobkową w okresie korzystania z urlopu wychowawczego,
- w okresie urlopu wychowawczego korzysta z zasiłku macierzyńskiego.

Dodatek nie będzie także przysługiwał, jeżeli dziecko przebywa w placówce zapewniającej opiekę całodobową przez co najmniej 5 dni w tygodniu albo w żłobku, przedszkolu lub innej instytucji zapewniającej dzienną opiekę, lub w innych przypadkach zaprzestania sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

Jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie prawni równocześnie korzystają z urlopu wychowawczego wówczas przysługuje im jeden dodatek.

Obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego do okresu zatrudnienia wymaganego do nabycia prawa do dodatku zalicza się okres zatrudnienia na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

DODATEK Z TYTUŁU SAMOTNEGO WYCHOWYWANIA DZIECKA I UTRATY PRAWA DO ZASIŁKU DLA BEZROBOTNYCH

Dodatek ten zastąpił gwarantowany zasiłek okresowy z pomocy społecznej. Wypłacany jest osobie samotnie wychowującej dziecko, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania.

Dodatek w wysokości 400,00 zł miesięcznie przysługuje przez okres trzech lat, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia. Mają do niego prawo:

- samotnie wychowujący dziecko matka lub ojciec dziecka,
- opiekun faktyczny albo opiekun prawny, jeżeli dziecko pozostaje pod jego faktyczną opieką.

Za osoby samotne uważa się:

- pannę, kawalera,
- osobę pozostającą w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu,
- osobę rozwiedzioną oraz
- wdowę i wdowca.

Jeżeli uprawniony do dodatku podejmie zatrudnienie lub inną pracę zarobkową wówczas wypłata dodatku ulegnie zawieszeniu od dnia podjęcia zatrudnienia (innej pracy zarobkowej). Przywrócenie prawa do wypłaty dodatku może nastąpić w razie utraty zatrudnienia (innej pracy zarobkowej), o którym mowa wyżej, jeżeli osoba ta:

- nie nabyła prawa do zasiłku dla bezrobotnych;
- wystąpiła z wnioskiem o przywrócenie prawa do dodatku nie później niż w terminie 14 dni od dnia ustania zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej;
- nie zrezygnowała z pracy lub utratą

zatrudnienia nie nastąpiła z przyczyn leżących po stronie tej osoby.

Dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania nie przysługuje, jeżeli:

- wniosek o przyznanie dodatku został złożony po upływie 30 dni od dnia ustania prawa do zasiłku dla bezrobotnych,
- osoba uprawniona nie jest zarejestrowana w powiatowym urzędzie pracy jako poszukująca pracy,
- osoba uprawniona ma ustalone prawo do renty socjalnej, emerytury lub renty albo świadczenia pielęgnacyjnego.

DODATEK Z TYTUŁU SAMOTNEGO WYCHOWYWANIA DZIECKA

Osoby samotnie wychowujące dziecko, którym Fundusz Alimentacyjny wypłacał określone świadczenia w zamian za nieściągalne alimenty, od dnia 1 maja 2004 r. mogą wystąpić o dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka w wysokości 170,00 zł. Jeżeli uprawniona osoba samotnie wychowuje dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub znacznym stopniu niepełnosprawności dodatek ten będzie wynosił 250 zł na dziecko.

Dodatek przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu albo opiekunowi prawnemu dziecka, jak też osobie uczącej się.

W przypadku zbiegu prawa do wymienionego dodatku z prawem do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych, wówczas przysługuje jeden,abrany przez uprawnionego.

Dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka nie przysługuje, jeżeli dziecko lub ucząca się osoba ma ustalone prawo do renty socjalnej lub renty.

Pracownica administracji otrzymała alimenty z Funduszu Alimentacyjnego na syna z pierwszego małżeństwa. W roku 2004 zawarła drugi związek małżeński. Będzie jej przysługiwało prawo do dodatku przez okres jednego roku, pomimo że nie jest już osobą samotnie wychowującą dziecko. Prawo to przysługuje jej na podstawie przepisów przejściowych ustawy o świadczeniach rodzinnych (art. 60)

DODATEK Z TYTUŁU KSZTAŁCENIA I REHABILITACJI DZIECKA

Dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka to nowe świadczenie, niewystępujące w dotychczasowych przepisach. Ma on pokryć zwiększone wydatki związane z rehabilitacją lub kształceniem dziecka. Dodatek przysługuje matce lub ojcu dziecka, opiekunowi faktycznemu albo opiekunowi prawnemu, a także osobie uczącej się, w wieku:

- do ukończenia 16 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności,
- powyżej 16 roku życia do ukończenia 24 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Warunek nauki i rehabilitacji dziecka nie muszą być spełnione łącznie. Jeżeli dziecko, o którym mowa wyżej, uczy się, dodatek przysługuje, nawet jeżeli nie jest ono poddawane rehabilitacji.

Do dodatku zarówno z tytułu kształcenia, a także rehabilitacji uprawnia zarówno nauka w szkole, jak i w szkole wyższej.

Dodatek przysługuje na dziecko niepełnosprawne uczące się przez cały okres nauki, w tym także za okres ferii zimowych i letnich.

Na dziecko uczące się w szkole lub w szkole wyższej w wieku do ukończenia 24 roku życia, które jest niepełnosprawne w stopniu umiarkowanym, dodatek przysługuje niezależnie od tego, kiedy powstała niepełnosprawność.

Kwota dodatku jest zróżnicowana w zależności od wieku dziecka i wynosi:

- 50,00 zł na dziecko w wieku do ukończenia 5 roku życia;
- 70,00 zł na dziecko w wieku powyżej 5 roku życia do ukończenia 24 roku życia.

Jeżeli do dodatku uprawnione jest więcej niż jedno dziecko, dodatek przysługuje na każde dziecko.

Gdy dziecko ukończy 5 lat w trakcie pobierania dodatku, dodatek w wyższej wysokości wypłaca się poczynając od miesiąca następującego po miesiącu, w którym dziecko osiągnęło ten wiek.

DODATEK Z TYTUŁU ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO

Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego jest kolejnym nowym świadczeniem. Nie przysługuje, gdy dziecko rozpocznie naukę w szkole wyższej oraz z tytułu rozpoczęcia przez dziecko przygotowania przedszkolnego (rok zerowy).

Dodatek nie przysługuje również, jeżeli na dziecko nie przysługuje zasiłek rodzinny za wrzesień i to niezależnie od przyczyny.

Dodatek ten przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu albo opiekunowi prawnemu dziecka oraz osobie uczącej się na częściowe pokrycie wydatków związanych z rozpoczęciem w szkole nowego roku szkolnego.

Dodatek ten będzie wypłacany jeden raz w roku, we wrześniu, w wysokości 90,00 zł na każde uprawnione dziecko.

DODATEK Z TYTUŁU PODJĘCIA PRZEZ DZIECKO NAUKI W SZKOLE POZA MIEJSCEM ZAMIESZKANIA

Dodatek ten również jest nowym świadczeniem. Przysługuje on uprawnionym do zasiłku rodzinnego, do których zaliczamy matkę lub ojca, opiekuna faktycznego dziecka albo opiekuna prawnego dziecka z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania, jeżeli:

dokończenie w następnym numerze